R G B WH GR BL Grey Scale #13 C M Y K
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13 Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black
Inches Centimetres

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO OBRONNY

Płk dr Ryszard JAKUBCZAK
Płk dr Michał DROST

WOJSKA TERYTORIALNE W SYSTEMIE OBRONY TERYTORIUM

(PRACA STUDYJNA)

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/3820
05-003820-002-0

68877

WARSZAWA

ISAZ/60 M2

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ
WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY

BIBLIOTEKA GŁÓWNA – ARCHIWUM
Nr ewid. 68877
Akademii Obrony Narodowej

Płk dr Ryszard JAKUBCZAK
Płk dr Michał DROST

WOJSKA TERYTORIALNE W SYSTEMIE OBRONY TERYTORIUM

(PRACA STUDYJNA)

WARSZAWA **1998**

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Nr ewid. ...
Zbiorów Jaw...

Spis treści

Wprowadzenie 5

1. GENEZA I POWSTANIE WOJSK TERYTORIALNYCH 13

1.1.Przyczyny ukształtowania się i rozwoju wojsk terytorialnych w Polsce 16
1.2. Pojęcie wojsk terytorialnych 20
1.3. Wojsk terytorialne w nauce 22
1.4. Wojska terytorialne w historii wojskowości polskiej 27
1.5. Wojska terytorialne w innych państwach 29

2. SIŁY ZBROJNE (WOJSKA) TERYTORIUM 32

2.1. Wojska wewnętrzne 33
2.1.1. Pojęcie wojsk wewnętrznych 33
2.1.2. Wojska wewnętrzne innych państw 36
2.2. Wojsk obrony terytorialnej - pojęcie i geneza 41
2.2.1. Właściwości wojsk obrony terytorialnej 47
2.2.2. Walory i niedomogi (słabości) bojowe wojsk obrony terytorialnej 49
2.2.3. Znaczenie wojsk obrony terytorialnej 55

3. SYSTEMY OBRONY TERYTORIUM A WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ 60

3.1. Wojska obrony terytorialnej a siły obrony terytorium państwa 60
3.2. Historyczne relacje między obrona terytorialną i pospolitym ruszeniem 65

4. EKONOMICZNE ASPEKTY SYSTEMÓW OBRONY TERYTORIUM I WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ 78

5. WNIOSKI 89

6. BIBLIOGRAFIA 102

7. ZAŁĄCZNIKI 105

1. Zestawienie skali kosztów funkcjonowania systemów obrony terytorium państwa
2. Siły militarne terytorium, systemy obrony terytorium państwa, siły obrony terytorium państwa i wojska w ramach systemu obronnego państwa
3. Wojska obrony terytorialnej w strukturze sił obrony terytorium państwa
4. Niektóre dane systemów obronnych wybranych państw Europy
5. Charakterystyka systemów tworzenia sił zbrojnych

WPROWADZENIE

Niniejsza **praca studyjna** traktuje o tworzeniu **systemów obrony terytorium** państwa, a w ich ramach **wojsk terytorialnych** ze szczególnym uwzględnieniem **wojsk obrony terytorialnej** – na szczeblu terytorialnym tj. poziomie województwa, powiatu, miasta i gminy.

Powszechna organizacja wojskowa państwa demokratycznego jest głównym źródłem tych sukcesów militarnych, z którymi można spotkać się w trakcje studiów historii, gdzie można spotkać liczne przykłady na to, że nawet małe państwa czy narody potrafiły się obronić (czy wyzwolić) przed agresją (z dominacji) znacznie silniejszych militarnie państw. Wbrew pozorom te fenomeny nie były „przypadkami" czy „cudami" w historii wojen, ale mistrzowskim zastosowaniem trwałych reguł sztuki wojennej, a ściślej strategii obronnej, sprowadzającej się do twórczego wykorzystania tego co Clausewitz określał atutami, korzyściami strategicznymi obrony własnego terytorium bądź też filarami budowy obrony (państwa).

Na owe korzyści strategiczne obrony składają się możliwości broniącego zorganizowania i wykorzystania w obronie państwa, oprócz elitarnych wojsk operacyjnych, również takich środków obrony jak: wojsk obrony terytorialnej – czyli masowej formacji zbrojnej miejscowego społeczeństwa, udziału społeczeństwa we wsparciu działań wojskowych oraz prowadzeniu obrony (walki) cywilnej, terytorium – jego przestrzeni i walorów obronnych oraz przygotowania obronnego, działań nieregularnych w masowej skali – czyli nadzwyczaj skutecznej formy walki z przeważającymi siłami agresora.

Głównym, niemalże odwiecznym, problemem obrony militarnej jest skuteczne przeciwstawienie się znacznej, a nawet wielokrotnej, przewadze siły uderzeniowej naszych wielkich sąsiadów – co wynika z naszego położenia geograficznego. Punktem wyjścia do skutecznego rozwiązania głównego problemu obrony militarnej Polski jest akceptacja naczelnej dyrektywy strategicznej, sformułowanej blisko 3000 lat temu i tysiące razy potwierdzonej przez doświadczenia wojenne: *zwyciężaj strategię strategią ..... najlepszą strategią w walce jest zniweczyć plany wroga ..... sprawą najważniejszej wagi w wojnie jest rozbicie strategii wroga*[1].

To właśnie realizacja tej dyrektywy strategicznej była źródłem sukcesów militarnych, jakimi m.in. były klęski supermocarstw: Rzymu, armii napoleońskiej

---

1 Sun Tzu: **Sztuka wojny**, Warszawa 1994, s. 35, 36, 38.

w Hiszpanii i Rosji, ZSRR – w Finlandii 1939/40 i 1944, i w Afganistanie; USA w Korei, Wietnamie i Somalii, Rosji w Czeczenii itp.

W tworzeniu struktur – w ramach organizacji państwa – suwerennej, demokratycznej Rzeczypospolitej końca XX wieku głównym zadaniem w sferze bezpieczeństwa narodowego (obronności) jest zbudowanie właściwych dla zapewnienia skutecznej obrony narodowej **sił zbrojnych**. Od ich właściwego charakteru, struktury i wielkości będzie zależała wiarygodność[2] i skuteczność obrony narodowej oraz pozycja i wkład Polski w tworzenie bezpieczeństwa zbiorowego.

Budowa **systemu obronnego III RP** odbywa się w złożonych warunkach ekonomicznych i zmieniającej się sytuacji międzynarodowej. Na strukturę i charakter sił zbrojnych wywiera wciąż wpływ pozostała po Układzie Warszawskim „filozofia" ich tworzenia i powoli tracąca na aktualności doktryna[3] przyjęta w 1992 roku oraz perspektywa przystąpienia Polski do NATO jeszcze przed końcem XX wieku. Ta sytuacja jest przedmiotem licznych kontrowersji na szczeblu władz państwowych i wojskowych w zakresie kształtu sił zbrojnych w najbliższej przyszłości.

Problemy tworzenia właściwych sił zbrojnych są o tyle trudne do rozwiązania, gdyż nie ma możliwości posłużenia się wzorcem (standardem), któregoś z państw lub jego sił zbrojnych, który byłby odpowiedni dla Polski. Charakter (kształt) sił zbrojnych jest bowiem autonomicznym atrybutem każdego państwa.

Były jednak i są w **strukturach sił zbrojnych** większości znaczących militarnie państw świata określone uniwersalne cechy (właściwości, struktury, reguły, prawidłowości organizacyjne), które pozwalają budować siły zbrojne optymalnie, niezależnie od wszystkich różniących państwa warunków. Jedna z nich wskazuje na **dwuczęściową strukturę sił zbrojnych** – składających się z mobilnych wojsk operacyjnych i z wojsk obrony terytorialnej, który stanowią „stały" komponent terytorialny[4] – do obrony organizowanej „na miejscu" (w skali lokalnej i regionalnej).

Pierwszy komponent cechuje się wysoką mobilnością (ruchliwością) i uderzeniowymi (ofensywnymi) zdolnościami. Można go więc z równym skutkiem wykorzystywać poza granicami państwa jak i na własnym terytorium, drugi

---

[2] *Obrońca w ogólności więcej może liczyć na pomoc z zewnątrz niż nacierający. Będzie on mógł tym pewniej na to liczyć, im ważniejsze jest jego istnienie dla wszystkich innych, to znaczy im zdrowszy i silniejszy jest jego stan polityczny i wojskowy.* C. v. Clausewitz: "**O wojnie**", Warszawa 1958, t.2. s. 31.

[3] "**Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna RP**", Warszawa 1992.

[4] *Już z samego faktu istnienia – i przeznaczenia do ściśle określonych zadań – uderzeniowych sił zbrojnych wynika automatycznie potrzeba dysponowania innym gatunkiem sił, które organizuje się wszędzie pod taką czy inną wersją nazwy* ***Terytorialne Siły Zbrojne.*** F. Skibiński: „**Rozważania o sztuce wojennej**", Warszawa 1990, s. 318.

natomiast jest „przywiązany" do określonego obszaru – rejonu odpowiedzialności[5] – i przeznaczony do prowadzenia ***obrony miejscowej***[6].

Z zasadniczej różnicy pomiędzy tymi dwoma komponentami sił zbrojnych w zakresie mobilności i przeznaczenia wynikają dalsze – odnoszące się do struktury, uzbrojenia, szkolenia, dowodzenia i prowadzenia walki (taktyki, sztuki wojennej). Obydwa komponenty tworzą, wzajemnie uzupełniając się, siły zbrojne państwa umożliwiające pełne wykorzystanie jego potencjalnych możliwości militarnych w obronie własnego terytorium[7].

Tworząc współczesny system wiedzy o wojskach obrony terytorialnej można wykorzystać bogate doświadczenia historyczne i współczesne nie tylko polskie, ale także innych państw.

Polskie doświadczenia z zakresu wojsk obrony terytorialnej są niezwykle bogate, ponieważ w okresie **„Polski klasycznej"** (X-XVI w.) ***polska powszechna organizacja wojskowa*** była swego rodzaju fenomenem w ówczesnej Europie. Jeszcze pod koniec XIX wieku pamiętano o tym – czemu wyraz dał Helmuth von Moltke w szkicu **„O Polsce"** (1885) twierdząc: *w razach nadzwyczajnych przedstawiała Polska niezwykłe widowisko 150 000-200 000 szlachty (...) tworzącej ogromną lecz nieregularną armię*[8] – że siła militarna Rzeczypospolitej tkwiła w powszechności obronnej obywateli.

O skuteczności obronnej ówczesnej terytorialnej części pospolitego ruszenia i powszechności obejmującej nawet niższe stany świadczy m.in. taka relacja: ... *coraz większy też był czynny udział chłopów w obronie zagrożonej ziemi; opierając się na przeszkodach naturalnych i umocnieniach polowych, potrafili oni zmusić do odstąpienia nawet doskonale uzbrojoną armię krzyżacką (Zaniemyśl 1331 r.)*[9].

Okres upadku państwa i niewoli to nieudane próby utworzenia masowej formacji wojskowej. Dopiero jednak zbrojne potrzeby zaborców spowodowały wyszkolenie kilkuset tysięcy Polaków na żołnierzy, którzy w sytuacji osłabienia –

---

[5]Obowiązująca **doktryna obronna** nakazuje ***siłom OT*** prowadzić działania w *wyznaczonych **rejonach odpowiedzialności.*** Por.: **"Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna RP"**, Warszawa 1992.

[6]Termin wojskowy II RP – por. **„Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom Kutrzeby i Mossora"**, Warszawa 1987.

[7]*Gdyby bitwa przeniosła się na własny obszar krajowy (...) wojska terytorialne musiałyby wystąpić w roli równorzędnego partnera w stosunku do własnych wojsk uderzeniowych, a w stosunku do nieprzyjaciela – w roli co najmniej równego przeciwnika.* F. Skibiński: **„Rozważania o sztuce wojennej"**, Warszawa 1990, s. 319-320.

[8]H. Moltke: **„O Polsce"**, Warszawa 1996, s. 11.

[9]**"Mała encyklopedia wojskowa"**, t. II, Warszawa 1970, s. 679.

skutkami I wojny światowej – mocarstw europejskich mogli skutecznie „wywalczyć militarnie" niepodległość Rzeczypospolitej.

Nowoczesny kształt polskich wojsk obrony terytorialnej miały bataliony i brygady (półbrygady) **Obrony Narodowej**, które zaczęto tworzyć w 1937 roku a walki staczane przez nie we wrześniu 1939 r. stanowią piękną kartę polskiej historii[10].

Doświadczenia historyczne w wykorzystaniu formacji obrony terytorialnej w systemach militarnych wielu państw europejskich (Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii, Rosji, Grecji) oraz Stanów Zjednoczonych, a także **współczesne rozumienie roli wojsk obrony terytorialnej** w państwach członkowskich NATO i wielu innych o silnych, autonomicznych systemach obrony militarnej (Szwecja[11], Szwajcaria, Izrael) skłaniają do wnikliwego rozpatrzenia budowy **nowoczesnych wojsk obrony terytorialnej na potrzeby obronne III Rzeczypospolitej.**

Dokonująca się w technologii i na polu walki rewolucja w rozwoju środków małej techniki walki (przenośnych, prostych w obsłudze, precyzyjnych i skutecznych w rażeniu rakiet przeciwpancernych i przeciwlotniczych), a także znacząco niski koszt ich wytwarzania w dużej liczbie oraz możliwość zwalczania nimi bardzo kosztownych i dotychczas dominujących na polu walki złożonych rodzajów broni ofensywnych powoduje, iż **wojska obrony terytorialnej stają się bardzo skuteczną formacją zbrojną mogącą zapewnić skuteczną obronę państwa** - tworząc równocześnie optymalne warunki konieczne dla pełnego wykorzystania zdolności mobilnych i uderzeniowych (manewrujących) własnych oraz sojuszniczych wojsk operacyjnych.

W państwach demokratycznych **wojska terytorialne (obrony terytorialnej) są zwykle głównym źródłem siły obronnej dla skutecznego zrównoważenia przewagi ofensywnych armii sąsiadów.** W Polsce masowe wojska obrony terytorialnej to forma wojskowego zorganizowania najważniejszego środka obrony, jakim są wojskowo (obronnie) przeszkoleni obywatele. Stanowią one podstawową „instytucję" państwa w wychowaniu

---

[10] *Okres walki, w którym żołnierze tych oddziałów walczyli przeważnie o swoje rodzinne miejscowości, wykazał, że mimo przestarzałego uzbrojenia byli oni w stanie nawiązać skuteczną walkę nawet z przeciwnikiem dysponującym miażdżącą przewagą pod względem liczebnym i technicznym.* K. Pindel, "**Obrona Narodowa 1937-1939**", Warszawa 1979, s. 315-316.

[11] W Szwecji zakłada się, że *trudne zadania obronne mogą być pomyślnie realizowane tylko wtedy, gdy wszyscy mężczyźni zdolni do służby wojskowej będą przygotowani do udziału w obronie militarnej. Dlatego też obowiązkowa służba wojskowa jest warunkiem utrzymania silnej i odstraszającej obrony.* J. Hylten-Cavallius: ***System obrony terytorialnej i cywilnej*** - wykład (s.2) wygłoszony w AON; w przekładzie K. Gąsiorka i opublikowany w "**Materiałach do studiowania problematyki obrony terytorialnej**", AON, Warszawa 1992.

obronnym obywateli i główną formację wykorzystywaną przez władze lokalne do operacji ratowniczych.

Wojska te są także istotną wielkością potencjału militarnego w systemach obronnych a niekiedy nawet podstawową formacją zbrojną gwarantującą bezpieczeństwo państwa –zasadniczym elementem systemu obrony powszechnej[12] państw.

Walory bojowe wojsk obrony terytorialnej – pozwalające m.in. na umiejętne wykorzystanie atutów dobrze znanego im terenu w stałych rejonach odpowiedzialności[13] – stwarzają możliwości przygotowania ich do prowadzenia działań nieregularnych w masowej skali, co w wypadku *państwa średniej wielkości*[14] (takiego jak Polska) jest jedną z głównych korzyści[15] w obronie własnego terytorium, a współcześnie najważniejszą (niepokonalną) formą walki zbrojnej.

Tworzenie takiej części sił zbrojnych[16], która kontroluje informacyjnie i zagospodarowuje wojskowo całe terytorium oraz jest w stanie niezwłocznie[17] podjąć skuteczną walkę lub działania ratownicze w każdym rejonie państwa – czego nie są i nie będą w stanie (ze względu na ograniczenia CFE) własne wojska operacyjne – jest wielkim atutem wojsk obrony terytorialnej w budowaniu skutecznego systemu obronnego Polski.

Ma to szczególne znaczenie właśnie współcześnie, gdy istnieją możliwości zaatakowania i **wtargnięcia wojsk specjalnych** oraz **powietrznodesantowych** potencjalnego przeciwnika w każdy rejon Polski, który może wykorzystania do

---

[12]**Obrona powszechna państwa** - *rodzaj obrony państwa, w ramach której przygotowuje się i wykorzystuje w obronnych działaniach militarnych i pozamilitarnych wszystkie zasoby ludzkie i materialne w sposób zapewniający skuteczne odparcie agresji przeciwnika.* Por. **"Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego"**, AON, Warszawa 1996, s. 54.

[13]Obowiązująca **doktryna obronna** nakazuje ***siłom OT*** prowadzić działania w *wyznaczonych **rejonach odpowiedzialności.*** Por.: **"Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna RP"**, Warszawa 1992.

[14]B. Balcerowicz: **„Wystarczalność obronna"**, 1996, s. 58.

[15]Na "strategiczne korzyści" własnego terytorium jednoznacznie wskazywał C. v. Clausewitz w swoim dziele. Por., op. cit., t. 2, s.17.

[16]O **wieloaspektowym wymiarze sił zbrojnych** w państwie, a w tym o ich roli piszą J. Marczak, J. Pawłowski w książce – pt.: **"O obronie militarnej Polski przełomu XX-XXI wieku"** (Warszawa 1995, s. 74-87) - w rozdziale nt. *Rola sił zbrojnych w państwie*. Autorzy wskazują m.in. na siły zbrojne jako *instrument polityki bezpieczeństwa narodowego, polityki zagranicznej.*

[17]W okresie **2-3 godzin** rozwinąć się i podjąć walkę. Por. K. Pindel: **Obrona narodowa 1937-1939**, Warszawa 1979, ss. 312-316 oraz zasady rozwijania mobilizacyjnego wojsk obrony terytorialnej **Danii.**

tego powietrzne środków transportu. Zbudowanie wojsk obrony terytorialnej umożliwi także szybkie wspieranie przez wojsko działań ratowniczych w sytuacji zaistnienia klęsk żywiołowych – czego potrzebę dowiodła lipcowa (1997 r.) powódź w dorzeczach Odry i Nysy Kłodzkiej i kwietniowa (1998 r.) w dorzeczu Sanu i Wisły.

Posiadanie więc systemu militarnego, w którym obok ograniczonej wielkości wojsk operacyjnych występują w masowej skali wojska obrony terytorialnej staje się koniecznym, celowym i ekonomicznie uzasadnionym działaniem w interesie suwerenności oraz integralności terytorialnej Polski, a także bezpieczeństwa jej obywateli; nie tylko poprzez możliwość prowadzenia skutecznej walki z potencjalnym agresorem w trakcie wojny ale przede wszystkim dla odstraszania (zniechęcania) – czyli uświadomienia mu nieopłacalności i niebezpieczeństwa użycia przemocy zbrojnej wobec naszego państwa.

Z **ogólnonaukowych metod-sposobów** działania, w procesie badawczym wykorzystano metody empiryczne, tj. modelowanie teoretyczne i ocenę ekspertów, a z metod teoretycznych – analizę i syntezę oraz porównanie i uogólnienie.

W procesie badawczym na podkreślenie zasługuje metoda oceny ekspertów w formie **sympozjów** poświęconych obronie terytorialnej, a w niej wojskom obrony terytorialnej. Na tych sympozjach dążono do określenia roli wojsk obrony terytorialnej w strukturze sił zbrojnych RP i zasad ich działania. Równie ważnym przedsięwzięciem były prezentacje problematyki rozprawy na forum Zarządu Obrony Terytorialnej Sztabu Generalnego WP, Rady Naukowej Wydziału Strategiczno-Obronnego Akademii Obrony Narodowej oraz Sejmowej Komisji Obrony Narodowej i wspólnym posiedzeniu Senackiej Komisji Obrony Narodowej i Sejmowej Komisji Obrony Narodowej[18].

Prawie pięć tysięcy lat historii wojskowości stanowi bogate źródło wiedzy o rozwoju struktur wojskowych, w tym wojsk obrony terytorialnej. W sztuce wojennej, podobnie jak w politologii, właśnie doświadczenie historyczne, a nie „doświadczenia poligonowe", czy też „***chimery***" (jak to określał C. v. Clausewitz) powstałe w umysłach dowódców lub naukowców są podstawą do teoretycznych uogólnień[19].

Istota metody historycznej, wiarygodności sformułowanych przez analizę faktów historycznych, teoretycznych uogólnień polega na sięganiu do bardzo

---

[18]Sympozjum w dn. 31.03.1998 r., nt.: „**Obrona terytorialna w systemie obrony narodowej**" – R. Jakubczak: *Wojska i systemy obrony terytorialnej w państwach NATO i innych oraz służba wojskowa w systemach OT.*

[19]Przygotowując fundamentalne dla sztuki wojennej i polityki dzieło „**O wojnie**", C. v. Clausewitz przeanalizował około 130 bitew aby stworzyć konieczną dla teoretycznych uogólnień bazę doświadczalną. Por. D. Schoessler: „**Clausewitz**", Lublin 1991, s. 26.

szerokiego (m.in.. w czasie) spektrum historii. Bowiem, jak to ujął strateg brytyjski B. H. Liddell Hart, *wyczerpujące badanie jednej kampanii, o ile nie jest oparte na rozległej znajomości historii wojen, może łatwo sprowadzić na manowce. Jeśli jednak stwierdzimy, że w wielu wypadkach w różnych epokach i warunkach dana przyczyna pociąga za sobą dany skutek, uzyskamy podstawę do traktowania tej przyczyny jak nieodłączną część teorii wojen*[20]. **Metoda historyczna**[21] służy w pracy nie tylko do wyjaśnienia historycznego ale i do potwierdzenia słuszności tez wypracowanych innymi metodami. Chodzi więc o to, co tak zwięźle ujął C. v. Clausewitz: ***aby teoria czerpała wszystkie swoje stwierdzenia z historii wojskowości, a przynajmniej szukała w niej ich potwierdzenia***[22].

Zawarte w pracy studyjnej dociekania są wynikiem wieloletnich badań w dziedzinie wojsk obrony terytorialnej, stanowiąc podsumowanie dorobku naukowego wzbogaconego także doświadczeniami z ćwiczeń na szczeblu okręgów wojskowych[23], których celem było m.in. doskonalenie działania wojsk obrony terytorialnej w rejonach odpowiedzialności. Ważny wpływ na ostateczny kształt pracy miały zebrane doświadczenia z ćwiczeń „komputerowych" prowadzonych w AON dla Podyplomowego Studium Operacyjno-Strategicznego oraz studentów I i II roku Wydziału Wojsk Lądowych AON, a także weryfikacja treści róznych materiałów na ćwiczeniach zarówno okręgowych, jak również w Akademii. Polska literaturze fachowa początku lat dziewięćdziesiątych szczególnie dużo miejsca poświęca wojskom obrony terytorialnej, które od czasu sympozjum[24] przeprowadzonego przez Katedrę Obrony Regionalnej i Cywilnej AON stały się przedmiotem dyskusji w całych siłach zbrojnych, a także ważkich decyzji Sztabu Generalnego WP, szczególnie w połowie roku 1995. Doprowadziło to do podjęcie wysiłku budowania systemu obrony terytorialnej, w którym najważniejszym elementem stały się wojska obrony terytorialnej

W tym samym okresie odniesień do terminu wojsk obrony terytorialnej było wiele, ponieważ pojmowano je jako **siły terytorialne** (czyli wszystko to co można użyć na rzecz obronności państwa w jego granicach). Widziano w nich także **nową wersję lądowej części Obrony Terytorium Kraju** (nowego

---

[20] B. H. Liddell Hart: „**Strategia: działania pośrednie**", Warszawa 1959, s. 5.

[21] Por. J. Bocheński: „ Współczesne metody myślenia", Poznań 1992, s. 129-136.

[22] *Wszystko o strategii*, w „**Defence Nationale**", luty 1984 (przedruk w „Forum" z 5.04.1984).

[23] Autor był kierownikiem grupy badawczej w ćwiczeniu Dowództwa Pomorskiego Okręgu Wojskowego nt. „Planowanie i prowadzenie militarnej obrony obszaru odpowiedzialności wojskami OT i siłami układu pozamilitarnego"- pk. **„Topaz - 96".**

[24] **"Obrona regionalna (terytorialna) w strategii obrony Polski"** - materiały z sympozjum 14.11.1991, AON, Warszawa 1992.

wydania jednostek wojsk obrony wewnętrznej, nazywanych jedynie jednostkami obrony terytorialnej[25]). Przyjmowano także, że są one **częścią sił zbrojnych**, służących do „łatania wszelkich dziur" w ugrupowaniu wojsk operacyjnych i wykonujących to co „nie przystoi" elitarnym jednostkom pancernym i zmechanizowanym.

Takie podejście było – i niekiedy jest jeszcze – zauważalne, szczególnie na ćwiczeniach okręgowych, gdzie po znacznej redukcji potencjału wojsk operacyjnych brakuje jakichkolwiek wojsk do „pokrycia" nimi znacznych części obszarów odpowiedzialności okręgów wojskowych. Jako, że do „łatania wielu potencjalnych dziur" lepiej mieć bardziej manewrowe jednostki wojsk terytorialnych lub nawet wzorowane na byłych wojskach obrony wewnętrznej, stąd mimo ogromnego wysiłku pracowników Akademii Obrony Narodowej w krzewieniu zasad działania i korzyści płynących z wykorzystania wojsk obrony terytorialnej, a także wprowadzania określonych nakazów i zarządzeń przez Zarząd OT Sztabu Generalnego WP w okręgach nadal wojska obrony terytorialnej są postrzegane marginalnie, chociaż powoli dostrzega się potrzebę ich istnienia – ale wciąż w wydaniu manewrowym, typowym dla wojsk terytorialnych.

Chcąc jednak dociec **istoty wojsk terytorialnych i wojsk obrony terytorialnej należy wyjść od systemu obronnego państwa w których one funkcjonują**, gdyż wojska są „specjalistycznym" elementem tych drugich.

---

[25] **Jednostki obrony terytorialnej**, jednostki OT, oddziały i samodzielne pododdziały podporządkowane szefom wojewódzkich sztabów wojskowych, przeznaczone do wykonywania zadań taktyczno-technicznych, obrony przed bronią masowego rażenia i odbudowy obiektów. W procesie szkolenia wojskowego jednostki OT realizują praktyczne zadania specjalistyczne w systemie gospodarki narodowej, m.in. w resortach komunikacji, budownictwa i w rolnictwie. Wszystkie jednostki OT są przygotowane do ścisłego współdziałania z siłami obrony cywilnej. W toku szkolenia wykonują w czynie społecznym wiele prac na rzecz swego regionu lub miasta. Por. **"Leksykon wiedzy wojskowej"**, Warszawa 1979, s. 155.

4. GENEZA I POWSTANIE WOJSK TERYTORIALNYCH

Historycznie podchodząc do „terytorialności" wojsk możemy zauważyć, że już od zarania istnienia znanych nam cywilizacji – Egipt, Sumer, Akad itp. – istniały tam formacje[26] zbrojne tworzone przez **powszechny pobór oparty na podstawach „terytorialnych", a wśród nich te, który operacyjnie były przywiązane do określonego obiektu lub rejonu przez nich bronionego**. Przez tysiąclecia, w początkach niemal każdej państwowości – przyczyniające się do jej powstania i rozwoju – dominującymi formacjami zbrojnymi były te tworzone masowo i formowane terytorialnie, a w ich ramach możemy wyodrębnić także **wykorzystywane terytorialnie**. W czasie zaś upadku większości państw, a szczególnie tych, które przodowały w rozwoju cywilizacyjnym i „nadawały charakter" cywilizacjom – z reguły dominowały formacje zawodowe wojsk operacyjnych liniowych, regularnych, polowych), które w mały stopniu były przystosowane do wyzyskiwania „terytorialnych"[27] atutów obronnych państwa.

Skoro **„terytorialność"** jest eksponowana w wojskowości m.in. w nazwach formacji zbrojnych, zachodzi potrzeba odpowiedzenia na pytanie: **co to jest „terytorialność" i jakie ma ona zastosowanie w wojskowości?**

„Mały słownik języka polskiego" podaje, że ***terytorialny*** *to związany z określonym terytorium, należący do danego terytorium* ...[28] – co znaczy, że wojska tak nazywane powinny posiadać jakąś cechę, która wyróżniałaby je spośród innych (**„nieterytorialnych"**), wskazująca na takie przywiązanie. „Leksykon wiedzy wojskowej" – definiując ***jednostki terytorialne*** - podaje takie cechy (***przeznaczenie operacyjne, strukturę organizacyjną, wyposażenie i sposób uzupełniania***) i wskazuje, iż powinny być one ***związane z określonym regionem najczęściej w celu jego obrony***[29].

Józef Marczak i Jacek Pawłowski przyjmują, że ***„terytorialność" oznacza, że będą one*** (jednostki wojsk obrony terytorialnej – przyp. aut.) ***przygotowywane, mobilizowane i wykorzystywane do działań na określonej***

---

[26]**Formacja,** *samodzielny oddział wojskowy; rodzaj broni.* Por. **"Mały słownik języka polskiego"**, PWN, Warszawa 1993, s.203.

[27]Por. C. v. Clausewitz: **"O wojnie"**, Lublin 1995 - ***Zakres środków obrony***, s. 443.

[28]**"Mały słownik języka polskiego"**, PWN, Warszawa 1993, s. 939.

[29]**"Leksykon wiedzy wojskowej"**, Warszawa 1979. s, 154.

części terytorium (miasta, gminy, rejonu) stanowiąca ojcowiznę (miejsce zamieszkania żołnierzy[30] ....

Mamy też historyczne ujęcie terytorialności, obrazujące jej genezę na naszych ziemiach. Wskazuje ono jednoznacznie na znaczne ograniczenie rozmiarów pod nią rozumianego obszaru, podając przyczyny społeczne ją warunkujące. ***Terytorialność*** *(sąsiedztwo) jest skutkiem rozpadu więzi rodowych. ... W skład wspólnoty terytorialnej – **opola** – wchodziło kilkanaście czy więcej rodzin zamieszkałych w pobliżu i wspólnie korzystających z okolicznych lasów pastwisk i pól. Większa liczba opoli składało się na **plemię**. (...) Na czoło społeczeństwa wysuwała się starszyzna rodowa, a potem opolna.. (...) Z grona starszyzny wywodzili się **naczelnicy plemienia** wybierani przez wiec i ograniczani przezeń w swej władzy. W wiecu uczestniczyli wszyscy wolni współplemieńcy, którzy jednocześnie na równi zobowiązani byli do walki w obronie plemiennego terytorium. (...) Na czele sił zbrojnych związku plemion stawał **wódz** ... wybierany przez wiec, lecz mniej niż naczelnik plemienia odeń zależny. Pozycja wodza w czasie wojny, potem również w czasie pokoju, stale się umacniała, głównie dzięki tworzącej się przy nim **drużynie.** Był to proces, który wiódł do kształtowania się wczesnofeudalnego organizmu państwowego*[31].

Tu wyraźnie widać różnicę między „terytorialnością" – odnoszoną do poziomu sąsiedztwa kilkunastu rodzin (w ramach ***opola***) – nie przekraczającą poziomu plemienia, a już ***plemiennym terytorium*** i jego podrzędnością w stosunku do państwa: i w konsekwencji także jego terytorium.

Zatem należy przyjąć, że **terytorialność** powierzchniowo nie ma charakteru równoznacznego z obszarem całego państwa, lecz jest ograniczona **jedynie do konkretnej jego części** – określanej jako region (strefa, kraina, dystrykt, stan, okręg, województwo itp.). To zaś, co powierzchniowo odnosi się do całego państwa określane jest jako ***terytorium*** – *obszar ziemi o określonych granicach*[32]; w tym wypadku państwowych.

Działanie nabywa cechy „**terytorialności**" wtedy, kiedy jego rozmiar (rozmach) nie przekracza skali regionu, **a w odniesieniu do wojska** – jest to takie przedsięwzięcie na rzecz sił zbrojnych i z ich wykorzystaniem (zarówno w formowaniu jednostek, uzupełnianiu mobilizacyjnym, szkoleniu, jak również przeznaczeniu i użyciu operacyjnym oraz zaopatrywaniu logistycznym), którego

---

[30] J. Marczak, J. Pawłowski: **"O obronie militarnej Polski przełomu XX-XXI wieku"**, Warszawa 1995, s. 277.

[31] **"Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864"**, t. 1., Warszawa 1965, s.21.

[32] ***Terytorium***, por.: **„Mały słownik języka polskiego"**, PWN, Warszawa 1993, s. 939.

skala nie przekracza *obszaru odznaczającego się swoistymi cechami wyróżniającymi go spośród innych obszarów*[33] państwa.

W kontekście powyższego rodzą się kolejne pytania: **Czy są wojska „nieterytorialnie" tworzone i wykorzystywane? Jak nazwać postępowanie wojsk i na ich rzecz, które nie ma charakteru terytorialnego?**

Obok wojsk posiadających szereg cech terytorialnie zorientowanych czynnościowo – co do ich działania i na ich rzecz prowadzonych – mamy także wojska tworzone i wykorzystywane bez uwzględniania „terytorialności". Od zarania historii wojskowości były to takie formacje, których funkcjonowanie (tworzenie, użycie, zaopatrywanie, szkolenie itp.) opierało się na doborze elitarnym, przez co posiadały większą sprawność bojową – toteż wyposażano je w najnowszy sprzęt pozwalający na większą skuteczność i manewrowość w walce oraz mobilność w trakcie jej prowadzenia i poza nią.

Na ich potrzeby organizowano mobilny i rozbudowany na poziomie „**ponad terytorialnym**" – w skali całego **terytorium państwa** (z możliwością funkcjonowania go w określonej formie także poza jego granicami) – system logistyczny, uzupełniania rezerwami osobowymi itp.

Ogóle w ostatnich wiekach nazywano je (a w wielu państwach wciąż te nazwy funkcjonują) wojskami czynnymi, polowymi, liniowymi i ostatnio – operacyjnymi. Cechowała je przede wszystkim „**aterytorialność**"[34] – rozumiana jako przeciwieństwo „***terytorialności***" i mylnie utożsamiana (często w mobilizacji) z ***eksterytorialnością***[35] – czyli „nie przywiązanie" terytorialne.

Wojska operacyjne[36] – część sił zbrojnych przeznaczona do realizacji zadań bojowych zarówno na terytorium państwa, jak również poza nim, którą

---

[33] ***Region*** *- obszar odznaczający się swoistymi cechami (np. geograficznymi, etnograficznymi, gospodarczymi) wyróżniającymi go spośród innych obszarów: pas, strefa, okolica.* Por. **"Mały słownik języka polskiego"**, PWN, Warszawa 1993, s.1.

[34] **Aterytorialność** - jako zaprzeczenie "terytorialności". Por. **"Mały słownik języka polskiego"**, PWN, Warszawa 1993, s.1.

[35] ***Eksterytorialność*** w **"Małym słowniku języka polskiego"** (s. 182) odnosi się jedynie do prawano-międzynarodowego jej rozumienia - *wyłączenie spod jurysdykcji danego państwa.*

[36] ***Wojska operacyjne*** *- zasadnicza część sił zbrojnych przeznaczonych do prowadzenia głównych zadań bojowych, niezależnie od istniejących podziałów terytorialnych. W ich skład wchodzą: wojska lądowe, siły powietrzne i marynarka wojenna.* Por.: **„Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego"**, AON, Warszawa 1996, s.100.

WOJSKA OPERACYJNE: *1) część sił zbrojnych przeznaczona (lub wyznaczona organizacyjnie) do realizacji zadań bojowych na froncie zewnętrznym (...). W poszczególnych państwach w.o. nazywane są np. wojskami regularnymi, wojskami wydzielonymi ... . 2) dawniej: wojska (armia) czynne, liniowe, polowe.* **"Leksykon Wiedzy Wojskowej"**. Warszawa 1979. s. 486-487.

cechuje duża elastyczność i aterytorialność w zakresie formowania, szkolenia, dyslokacji, rozwinięcia mobilizacyjnego, zaopatrywania i użycia operacyjnego oraz posiadanie systemowych środków walki, a także wysoce manewrowe i mobilne użycie systematyczne[37] w skali taktycznej, operacyjnej i strategicznej; kierowana (dowodzona) i w przeważającej części obsadzana stanem osobowym elitarnie dobieranej kadry zawodowej i specjalistami na wieloletnim kontrakcie.

1.1. Przyczyny ukształtowania się i rozwoju wojsk terytorialnych w Polsce

Historia dowodzi, że pierwszą **formą** tworzenia siły militarnej państwa polskiego było **pospolite ruszenie**. Obok tej – podstawowej na naszych ziemiach – istniała również inna możliwość tworzenia sił zbrojnych; poprzez stałą, „zawodową" służbę w ***zastępie wojska stałego***, który tworzyli ***woje nadworni albo „drużyna", żołnierze zawodowi***[38]. W oparciu o pospolite ruszenie tworzono pierwsze formacje zbrojne – „pieszych wojów", a następnie także „konnych". Niektóre formacje tworzone przez pospolite ruszenie miały charakter **wojsk terytorialnych**, gdyż mimo to, że po *terytorialnym* ich sformowaniu wykorzystywano je na obszarze całego państwa i poza jego granicami, to jednak nie zapominano części z nich przeznaczyć na **regionalne potrzeby obronne**. Głównie dzielnicowi (wojewódzcy) władcy organizowali i pozostawiali wyznaczone siły (nawet manewrowe) do obrony ich rodowych ziem swoim „pełnomocnikom", których działanie nabierało charakteru współcześnie rozumianych **wojsk terytorialnych szczebla regionalnego**

Aby terytorialnie je tworzyć konieczna była „wojskowa" struktura terytorialna – i taką to znajdujemy za pierwszych Piastów. *Dla czasów Bolesława Krzywoustego poświadczony jest* (...) ***podział terytorialny***. *Wojsko z każdej „prowincji" stanowiło odrębny oddział*[39].

Przykładem wykorzystywanie wojsk tworzonych terytorialnie zarówno na terytorium państwa polskiego, jak również poza jego granicami są działania

---

- ... *sił zbrojne przeznaczone do realizacji zadań bojowych na tzw. froncie zewnętrznym (...); dawniej: wojska (armie) czynne, liniowe,, polowe.* **"Mała Encyklopedia Wojskowa"**, t. 3, Warszawa 1971, s. 528-529.

[37]***Systematyczny*** - **1.** *uporządkowany według jakiegoś systemu; regularny,* **2.** *odznaczający się skrupulatnością w wykonywaniu czegoś;* ... .Por. **"Mały słownik języka polskiego"**, PWN, Warszawa 1993, s.900.

[38]M. Kukiel: ***"Zarys historii wojskowości w Polsce"***, Puls Publications Ltd - na podstawie piątego wydania Wydawnictwa Orbis (London), 1949, s. 11.

[39]**"Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864".** Tom 1, do 1964", Warszawa 1965, s. 29.

wojenne prowadzone przez Bolesława Chrobrego. Prowadząc wojnę z Niemcami stawiał im opór na terenie własnego państwa oraz prowadził z nimi walkę w Miśni i Łużycach. W międzyczasie wyprawiał się także do Czech i na Ruś.

Z danych historycznych wynika, że pierwszymi, odnotowanymi przez Gall Anonima, jednostkami wojskowymi były ***szyki*** – *mniejsze oddziały bojowe i* ***legiony*** – *większe. Były one nie tylko oddziałami organizacyjnymi ale i taktycznymi*[40].

U podstaw powstawania struktur wojsk tworzonych terytorialnie, niejednokrotnie terytorialne wykorzystywanych (w z góry zaplanowanych konkretnym strukturom wojsk obiektach i rejonach – szczególnie na najniższym, lokalnym poziomie) były różne **przyczyny**, do których jako najważniejsze (najczęściej wykorzystywane) należy zaliczyć:

- konieczność organizowania – szeroko rozumianej – wspólnej obrony przed zewnętrznym zagrożeniem **z wykorzystaniem powszechnie organizowanej walki zbrojnej** w możliwie najprostszy ale jednocześnie skuteczny sposób;
- **proste struktury organizacyjne**, pozwalające w wojskach tych wykorzystywać – w znacznej liczbie – nie tylko szeregowych żołnierzy ale również bardzo liczne stany osób posiadających odpowiedni status w lokalnej i regionalnej społeczności – najpierw chłopów i mieszczan dowodzonych w walce przez szlachtę, rycerstwo i przywódców rodów oraz magnaterię, potem – co znakomitszych obywateli, inteligencję i właścicieli dóbr, jako oficerów i podoficerów rezerwy;
- relatywnie **mało kosztowne szkolenie** w stosunku do masy przeszkalanych obywateli oraz **możliwość tworzenia znacznych rezerw stanów osobowych** na wypadek konieczności zbudowania znacznych liczebnie sił zbrojnych na wypadek zagrożenia i obrony państwa;
- posiadanie przez państwo znacznej części społeczeństwa jako **rezerwy dobrze przeszkolonych wojskowo obywateli**;
- **niskie nakłady na budowanie militarnej obronności państwa**;
- **łatwość tworzenia w krótkim czasie znaczących sił militarnych** w niemal każdej części państwa;
- możliwość szybkiego odtwarzania stanów osobowych jednostek ponoszących straty lub też odbudowania w krótkim czasie sił zbrojnych po ich rozbiciu.

Ogólnie można przyjąć, że potrzeby posiadania masowo wyszkolonych obywateli do obrony państwa, przy stosunkowo niskich kosztach na ten cel, były zasadniczą przyczyną posiadania tworzonych i wykorzystywanych terytorialnie wojsk. Było to **koniecznością** przy **wspólnej obronie przed zewnętrznym zagrożeniem z wykorzystaniem zorganizowanej walki zbrojnej w możliwie**

---

[40] ***Legion*** *składał się z kilku, może 6, szyków. (...)* ***Szyk*** *liczył 100-300 wojowników, "legion" odpowiednio więcej.* **„Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864. Tom I do 1964"**, Warszawa 1965, s. 29.

najprostszy ale jednocześnie skuteczny sposób – w możliwie **wielu miejscach**, przy zagrożeniu z **wielu kierunków** i z założeniem reagowania na nie **w najgorszej z możliwych do obrony państwa sytuacji**. Można więc było wtedy stawić czoła przeciwnikowi, który mógł pojawiać się nawet niespodziewanie, a częstokroć relatywnie szybko przemieszczać także poza bronione graniczne obiekty ufortyfikowane.

Istniejąca w takiej sytuacji potrzeba **szybkiego tworzenia potencjału obronnego w różnych częściach państwa** (wspólnoty społecznej) – niemal we wszystkich jego rejonach, regionach, krainach lub ważnych obiektach (miastach, zamkach, twierdzach, ufortyfikowanych miastach, terenie rozbudowanym fortyfikacyjnie) – mogła być rozwiązana przez posiadanie sił zbrojnych tworzonych z powszechnego w nich „uczestnictwa" obywateli, których pobierano, szkolono i podtrzymywano w odpowiedniej na potrzeby wojska „kondycji wojennej" przez kilkadziesiąt lat w terytorialnie formowanych jednostkach.

Terytorialność tworzenia i użycia wojsk w początkach państwa polskiego trudno od siebie oddzielić, ponieważ pospolite ruszenie – będąc zasadniczą wtedy formą tworzenia sił zbrojnych – było zawsze terytorialne w etapie formowania się struktur wojsk. Natomiast – jak zaświadczają przykłady historyczne prowadzonych walk przez pierwszych władców Polski – nie było przypadku, żeby wymarsz wojsk poza miejsca ich formowania odbył się bez pozostawienia ich części (ściśle określonej zawczasu) do obrony i ochrony zamków (miejscowości), obiektów, rejonów i regionów; często nawet dodatkowo wzmacnianych „mobilizacyjnie" na wypadek zagrożenia sił zbrojnych.

Ta **lokalna terytorialność użycia wojsk** była przeważająca i bardziej dostrzegana przez historyków, ponieważ bardziej przysłużyła się tworzeniu i obronie państwowości, niż ta regionalna – służąca przeważnie rozbiciu dzielnicowemu lub wymuszaniu siłą spraw spornych wewnątrz państwa. Nosi ona znamiona **systemu obrony terytorialnej** tamtych czasów, gdyż występowały już wtedy stosowne terytorialne organy dowodzenia, a i przygotowania fortyfikacyjne odpowiadały współcześnie rozumianemu **operacyjnemu przygotowaniu obszaru kraju** (państwa).

O ile regionalnie wykorzystywane siły terytorialne władców dzielnicowych mogły być nieliczne i przeważnie silnie wzmacniane drużynami przybocznymi tworzonymi poprzez zaciąg, to lokalnie wykorzystywane mogły być formowane jedynie w drodze powszechnego uczestnictwa mieszkańców w obronności.

Konieczność posiadania znacznych sił zbrojnych na wypadek zagrożenia i wojny oraz nie posiadanie ich znacznie rozwiniętych (lub jedynie w szczątkowej, zalążkowej postaci) w czasie pokoju – przez ponad 5 tysięcy lat (od Sumerów do końca XX w.) – powodowało tworzenie **lokalnych i regionalnych wojsk w oparciu o powszechny pobór żołnierzy z pobliskich okolic**. Terytorialny charakter tworzenia i wykorzystania militarnej części obronności był i jest nadal jedną z podstaw powstawania (wyzwalania się lub odradzania) i utrzymywania się państw

narodowych. W państwach takich terytorialną siłę wojskową tworzono w oparciu o powszechny pobór na czas bezpośredniego zagrożenia i prowadzenia wojny. Szkolenie – w tym celu – miało charakter krótkotrwałych, permanentnych ćwiczeń – często o charakterze samoobronnym – przy wielodziesięcioletniej dyspozycyjności obywateli do działań bojowych.

Wojska terytorialne w stosunku do wojsk operacyjnych były mniej skuteczne bojowo, gdyż ich wyszkolenie i posiadany niższej kategorii (starszy technologicznie) sprzęt nie mogły nigdy równać się z elitarnie dobieranymi stanami osobowymi, dysponującymi najnowszymi środkami walki, zawodowych lub wysoce uzawodowionych wojsk operacyjnych. Ich dyspozycyjność do użycia na potrzeby wojenne też bywała rozciągnięta w czasie, podczas gdy wojska operacyjne można było – w określonej dla nich części – użyć niemal natychmiast lub znacznie szybciej niż terytorialnych.

Było to jednak prawdą wtedy, kiedy tworzono je w drodze przymusowego obowiązku służby, w oparciu o sprzęt „własnej" produkcji lub gorszy technologicznie. Natomiast wtedy, gdy stanowili je kontraktowi żołnierze – np. do obrony „kresów wschodnich" – mogły stanowić wzór sprawności i skuteczności działania bojowego.

Podbój innych państw (sąsiednich, zamorskich itp.) był, jest i pozostanie wymogiem rozwoju terytorialnego państwa. Dla tegoż to celu poszukiwano możliwości posiadania armii bardziej manewrowej od formacji piechoty i konnych tworzonych z powszechnego poboru. Podnoszono więc wymogi co do wyposażenia i sprawności żołnierzy na potrzeby wojen poza własnym terytorium. Powstały w tych warunkach stan **rycerstwa** – wojowników samoutrzymujących się z nadanych im przez króla dóbr – gotowego na każde wezwanie monarchy powszechnie stawić się (z własnym ekwipunkiem) do walki była znacznie lepszy, niż wojów formujących się w jednostki terytorialne. Tworzyło ono formacje terytorialne ziem, województw i dzielnic (krain) – chorągwie, chufy itp. – dowodzone przez terytorialnych władców, starostów, kasztelanów i wojewodów.

Powstała w ten sposób formacja zbrojna spełniała, w znacznej części, wymogi organizacyjne i użycia stawiane przed wojskami zaciężnymi (chociaż jakość takich wojsk nie do końca była porównywalna z nimi). Pozawalało to prowadzić sprawniej walkę niż w wiekach poprzednich, gdyż wojska rycerskie cechowała zwartość, określony profesjonalizm i stałe osobowo składy na różnych szczeblach organizacyjnych dowodzonych zazwyczaj przez wytrawnych w sztuce walki dowódców spośród rycerzy „wyżej urodzonych" ale na „dowództwo" wybijających się znajomością rzemiosła wojskowego.

Organizacja (...) *wojska* – za Kazimierza Wielkiego – *opierała się na systemie chorągwianym – stanowiące jednostki organizacyjne i taktyczne – dzielącym się na chorągwie rodowe, ziemskie (pod dowództwem* ***starostów****, do których wchodziło pomniejsze rycerstwo, władycy, wójtowie miast, sołtysi wiejscy z danej ziemi - terytorium administrowanego). Chorągwie zbierały się w większe grupy pod*

dowództwem ***kasztelanów*** *i były odprowadzane do rejonów koncentracji, gdzie dowództwo obejmował* ***wojewoda***[41], a następnie – już tylko król. Mniejszą jednostką od chorągwi był poczet rycerski (kopia), który już był niepodzielny (rycerz, giermek i kilku pachołków pieszych i konnych)

Tworzone terytorialnie wojska i dowodzone przez „terytorialne struktury" administracji państwa – jakimi byli kiedyś wojewodowie, starości, kasztelani – już od początków państwa polskiego, aż do końca XV wieku były podstawą wojsk bardzo manewrowych sił zbrojnych.

Były to zawsze znacznie tańsze wojska, niż istniejące już wtedy opłacane, stałe („zawodowe") wojska zaciężne, a w dodatku umożliwiające szybkie – chociaż przeważnie na ograniczony okres – tworzenie znaczącej i w działaniach wojennych zazwyczaj rozstrzygającej obronnej siły militarnej (a częstokroć także zaczepnej).

1.2. Pojęcie wojsk terytorialnych

Pod potocznym pojęciem **wojsk terytorialnych** powszechnie rozumie się tę część sił zbrojnych, która jest **powoływana terytorialnie lub eksterytorialnie**[42], a swoje zadania wykonuje **na wyznaczonej części lub całości**[43] **terytorium państwa**[44]. Niekiedy przyjmuje się, że głównie służą one do wzmacniania **działań wojsk operacyjnych, w tym także poza jego granicami**.

W tej sytuacji rodzi się pytanie: **Czym zatem są wojsk terytorialne?**

Wojska terytorialne – część sił zbrojnych przewidziana do realizacji zadań wspólnie z niemilitarnymi terytorialnymi strukturami państwa w poszczególnych jego regionach (okręgach, województwach), tworzona na zasadach terytorialnego do nich poboru, szkolenia i uzupełniania. Mogą mieć charakter wojsk regionalnych, lokalnych (obrony terytorialnej) i rezerwowych.

W definicji powyższej jest zawarte odniesienie do „terytorialnych niemilitarnych struktur państwa", gdyż właśnie one stanowią o przyjętej w jego

---

[41] J. Sikorski: **"Zarys historii wojskowości powszechnej do końca wieku XIX"**, Warszawa 1975, 212.

[42] W terminologii odnoszącej się do mobilizacji sił zbrojnych eksterytorialność wiąże się z uzupełnianiem jednostek żołnierzami powoływanymi do służby w oparciu o **aterytorialny system naboru**.

O ***eksterytorialności uzupełniania*** pisze także J. Babula - por. **"Systemy mobilizacyjne sił zbrojnych"**, Warszawa 1995, s. 82.

[43] ***Wojska terytorialne,*** *... w odróżnieniu od wojsk operacyjnych realizują specjalistyczne zadania związane z obrona terytoriów narodowych*. Por **"International Military and Defence Encyclopedia"**, Washington 1993.

[44] Takie rozumienie wojsk terytorialnych jest przyjmowane w przeważającej liczbie państw (np. w przez wszystkie państwa Europy, oprócz Wielkiej Brytanii).

granicach „regionalizacji administracyjnej", która w działalności obronnej wojsk powinna być uwzględniana, ponieważ obrona terytorium państwa – w przeważającej liczbie państw świata o rozwiniętych systemach obronnych – administracyjne spoczywa w równej mierze na władzach centralnych, co i niżej usytuowanych – regionalnych i lokalnych. Obrona militarna terytorium i regionów stanowi jedynie element (bardzo ważny) w działalności obronnej państwa.

Regionalne wojska terytorialne – „tradycyjne" wojska terytorialne, przeznaczone do realizacji zadań w skali operacyjnej na zasadach działań wojsk operacyjnych i przy pomocy sprzętu z nich wycofywanego. W uzasadnionych wypadkach mogą być wykorzystywane także poza ich stałym regionem.

Współdziałanie z terytorialnymi władzami administracji odbywa się poprzez delegowanie do nich elementów organów dowodzenia wojskami, w celu koordynacji wykonywanych wspólnie zadań w regionie.

Niektóre państwa wojska terytorialne tworzyły lub posiadają głównie jako jednostki rezerwowe dla uzupełniania stanów osobowych i wspierania działań wojsk operacyjnych, w tym także poza granicą państwową. Dotyczy to głównie tych z nich, które posiadają ofensywną strategie wojskową lub do zagwarantowania sobie wpływów w stosunkach międzynarodowych zdecydowanie (bezkompromisowo) wykorzystują wojska dla wsparcia działań dyplomatycznych W takich państwach wojska terytorialne mają charakter „armii rezerwowej" i poza typowymi działaniami w im przyporządkowanym regionie przygotowywane są do działań poza terytorium państwa.

Wojska rezerwowe – regionalne wojsk terytorialne, które dodatkowo są przeznaczone do działań wspierających – całością jednostek lub jedynie stanem osobowym – poza ich stałym regionem, a szczególnie znajdującym się poza terytorium państwa.

Terytorialne wojska rezerwowe posiadały Prusy w od 1806 – obrona krajowa[45] pierwszej linii – a obecnie Brytyjczycy, Amerykanie, Kanadyjczycy i inne państwa „wyspiarskie", które kiedyś stanowiły dominia brytyjskie.

Kolejne wojska terytorialne to wojska lokalne – **wojska obrony terytorialnej**. Charakteryzują się tym, że ich region działania jest ograniczony do rejonu (obwodu), a działanie ma wymiar lokalny. W odróżnieniu od innych wojsk terytorialnych, funkcjonują jedynie przy powszechnym lub znacznej skali masowym poborze do służby i posiadają stałe rejony, obiekty i rubieże do obsadzania. Nie są zatem zbyt mobilne i wykorzystują lekki, prosty, przenośny sprzęt bojowy – co pozwala im z łatwością przechodzić do działań nieregularnych w znanym im terenie i okolicy.

---

[45]Por. C. v. Clausewtz: **"O wojnie"**, Lublin 1995, s. 443.

1.3. Wojsk terytorialne w nauce

. Polskie wydawnictwa encyklopedyczne nie zawierają pojęcia **wojsk terytorialnych** chociaż niektórzy naukowcy[46] dostrzegają je i niekiedy nawet dają bogatą ich charakterystykę Natomiast, o **jednostkach terytorialnych** możemy dowiedzieć się z definicji zawartych w ***"Leksykonie wiedzy wojskowej"***[47] i ***„Małej encyklopedii wojskowej"***[48] (gdzie jednoznacznie wskazuje się na ich regionalny wymiar – nie lokalny, ani też w skali całego terytorium państwa; chociaż dopuszcza się – *w określonych wypadkach* – także ich eksterytorialne działanie) oraz książki **R. Starzyńskiego**[49].

Takie opisanie wojsk terytorialnych wskazuje, że na gruncie teorii w Polsce dostrzegano jedynie jednostki terytorialne ale nie podnoszono ich do rangi wojsk, ponieważ odgrywały one pomocniczą rolę operacyjną, gdyż, z reguły, włączano je w zgrupowania wojsk operacyjnych. Stwarzało to warunki do tego aby przyjmować, że **wojskami terytorialnymi mogą być siły militarne, które prowadzą walkę jedynie w określonym im regionie, a w uzasadnionych wypadkach – także poza**.

Charakter naboru – z przymusowego poboru powszechnego, czy też zaciągu kontraktowego – do nich żołnierzy nie warunkuje istnienia takiej jednostki, lecz charakter zadań operacyjnych jej przypisanych i przez nią realizowanych. Dlatego możliwość prowadzenia przez wojska (jednostki) terytorialne walki poza granicami regionu lub państwa – jak to bywa w wypadku sił zbrojnych Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Kanady, a także W Polsce za pierwszych Piastów – często budzi zastanowienie i skłania do postawienia pytania:

Co decydowało, że jednostka wojskowa nabierała charakteru terytorialnego?

W Polsce jednostka wojskowa nabywała „terytorialność" z różnych powodów, ponieważ w **historii** naszej różne **kryteria** do tej klasyfikacji przyjmowano, a równocześnie nie definiowano, co należałoby pod pojęciem wojsk terytorialnych

---

[46]Por. treści książki J. Marczaka i J. Pawłowskiego pt. "**O obronie militarnej Polski przełomu XX-XXI wieku**", Warszawa 1995.

[47] Warszawa 1979, s. 154: **Jednostka terytorialna**, *jednostka wojskowa związana - ze względu na swe przeznaczenie operacyjne, strukturę organizacyjną, wyposażenie oraz sposób uzupełniania - z określonym regionem, organizowana najczęściej w celu jego obrony. ...*

[48]Cz. 1, Warszawa 1970, s. 590: **Jednostka terytorialna**, *jednostka wojskowa, która ze względu na przeznaczenie, strukturę organizacyjną lub sposób uzupełniania związana jest z określonym terytorium kraju. J.t. organizowane są głównie dla celów obrony kraju oraz zapewnienia porządku i bezpieczeństwa wewnętrznego. ...*

[49]R. Starzyński: **"Zarys nauki organizacji sił zbrojnych"**, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1930, s. 250.

rozumieć. Podstawowymi z nich były te, które jednostce wojskowej terytorialność przyporządkowywały ze względu na:

a) **terytorialność zaopatrywania logistycznego** (głównie finansowego lub materiałowego) – wtedy była ona pod względem finansowym (wyposażenia w „ekwipunek wojenny") przyporządkowana do określonej części terytorium państwa (krainy, obszaru, ziemi, województwa, dzielnicy itp.), która ją tworzyła i utrzymywała (np. ***wojsko komputowe***[50] w Polsce od roku 1652);

b) **obszar poboru do jednostki w czasie jej mobilizacyjnego rozwijania** – tworzoną w oparciu o zasoby ludności określonego regionu – *wojska powiatowe*;

c) ograniczony **terytorialnie zasięg operacyjnego użycia**; jednostkę wykorzystywano jedynie do działań:

- na terytorium własnego państw (jednostki ***wojsk wewnętrznych***[51] w PRL po 1971 r. – brygady i pułki[52]; ***Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe MSW*** w PRL i III RP);
- na określonym obszarze (części) państwa – jednostki „**regionalne**" (np. ***wojska kresowe***, (kozacy[53] i ***obrona potoczna*** do obrony kresów wschodnich) część jednostek Obrony Narodowej ze Śląska – wykorzystywanych w ramach ***55 DP rezerwowej***[54] – z okresu walk w 1939 r., ***brygady OT*** w ramach Obrony Terytorium Kraju[55], ***okręgowe*** brygady OT[56] – od 1995 r.);
- w małej przestrzeni operacyjnej lub w skali jedynie taktycznej – jednostki „**lokalne**" („wielkopolska" i „morska" część batalionów

---

[50] ***Wojsko otrzymuje organizację terytorialną;*** *za każdym uchwaleniem komputu i przyznaniem przez stany poborów podatkowych idzie "dystrybucja" albo "repartycja" wojska "według proporcji podatków" na poszczególne części kraju. Nad wypełnieniem zobowiązań przez województwa i ziemie czuwają trybunały skarbowe.* Por. M. Kukiel: **"Zarys historii wojskowości w Polsce"**, Puls Publications Ltd - na podstawie piątego wydania Wydawnictwa Orbis (London), 1949, s. 119.

[51] **Wojska wewnętrzne**, *do 1.10.1971 zbiorcza nazwa dla Wojsk Obrony Wewnętrznej i Wojsk Ochrony Pogranicza.* **"Leksykon wiedzy wojskowej"**, Warszawa 1979, s. 486.

[52] Por. **"Obrona Terytorium Kraju. Terminy, struktura organizacyjna, warianty rozwiązań"**, ASG WP, Warszawa 1983, s. 94 i 116.

[53] R. Starzyński: **"Zarys nauki organizacji sił zbrojnych"**, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1930, s. 27.

[54] K. Pindel: **"Obrona Narodowa 1937-1939"**, MON, Warszawa 1979, s. 230.

[55] Por. **"Obrona Terytorium Kraju. Terminy, struktura organizacyjna, warianty rozwiązań"**, ASG WP, Warszawa 1983, s. 95.

[56] Por. **"Przeznaczenie, struktura organizacyjna i zasadnicze wyposażenie jednostek OT ogólnego przeznaczenia oraz podstawowe normy ich taktycznego użycia"**, Warszawa - luty 1995.

Obrony Narodowej[57] – w 1939 r., pułki OT w ramach Obrony Terytorium Kraju);

- w obronie wskazanego rejonu – jednostki „**miejscowe**" (jednostki ***milicji***[58] w Warszawie organizowane podczas insurekcji kościuszkowskiej w 1794 r., jednostki ***wojsk ochrony pogranicza***[59]);
- w ochronie i obronie wybranego obiektu – jednostki „**obiektowe**" (np. załogi ***obrony potocznej***, bataliony ochrony i obrony obiektów, bataliony forteczne[60] i jednostki, siły ***do obrony warowni*** lub ***obszarów warownych***[61]);

d) **nazwę własną jednostki,** którą nadawano jej ze względu na „zasługi świadczone" przez nią w określonym regionie[62] lub miejsce dyslokacji - nie bacząc na inne czynniki (pobór, zaopatrzenie, przeznaczenie, charakter szkolenia, użycia, walkę itp.).

Po takim zestawieniu danych trudno byłoby wyznaczyć jednoznaczne kryterium, które rozstrzygałoby o terytorialności wojsk. A bez jasnego określenia kryteriów terytorialności jednostek wciąż można było do wojsk terytorialnych zaliczać te wszystkie siły, które w jakimś stopniu z różnie rozumianą terytorialnością są związane – jak chociażby te składające się na Obronę Terytorium Kraju (OTK) – kierując się w tym wypadku prostym założeniem, że jeśli w nazwie systemu (jakim było OTK) nadmienione jest „terytorium", to upoważnia nas to do przyjęcia iż wszystkie jego elementy mają charakter terytorialny (w tym zarówno wojska wewnętrzne, jak i wymieniane tam struktury wojsk obrony terytorialnej).

Na tak rozumianą **terytorialną stronę użycia operacyjnego** takich jednostek zarówno stratedzy, jak i teoretycy polscy wcześniej nie kładli większego nacisku, toteż na podstawie tych cech-kryteriów „terytorialności" – wymienionych wcześniej (powyżej) – trudno byłoby rozstrzygnąć, które z różnych formacji w naszej historii były wojskami terytorialnymi, a które nie. Ostatnie dziesięciolecia zaświadczają za tym, że i ten aspekt wykorzystania tych wojsk podjęto. Toteż zarówno opracowujący "Leksykon wiedzy wojskowej"[63], jak również **J. Marczaka** i **J.**

---

[57] K. Pindel: **"Obrona Narodowa 1937-1939",** MON, Warszawa 1979, s. 193-210, 265-286.

[58] B. Szyndel: **"Tadeusz Kościuszko 1746-1817"**, Warszawa 1991, s. 235.

[59] Do 1971 r. w ramach Wojsk Wewnętrznych, a potem w ramach Obrony Terytorium Kraju. **WOP**, *formacja wojskowa powołana do ochrony granic państwowych PRL.* **"Leksykon wiedzy wojskowej"**, Warszawa 1979, s. 486.

[60] R. Starzyński: **"Zarys nauki organizacji sił zbrojnych",** Warszawa 1930, s. 251.

[61] K. Pindel: **"Obrona Narodowa 1937-1939",** MON, Warszawa 1979, s. 230.

[62] ... *za zasługi położone dla rozwoju poszczególnych regionów kraju.* Por. ***wojska obrony wewnętrznej***... ."**Mała encyklopedia wojskowa"**, t. 3, Warszawa 1970, s. 527-528.

[63] Warszawa 1979.

Pawłowskiego oraz **K. Pindela** problem ten eksponują od strony wykorzystania tych wojsk. Również **H. Milchalski** i R. Starzyński uwypuklają go – chociaż jeden w skali całego państwa, drugi zaś w skali bardziej lokalnej niż regionalnej.

Henryk Michalski przyjmował, że wszystkie siły militarne, które działają na obszarze własnego państwa są wojskami terytorialnymi – co wywarło określony wpływ na rozumienie tego problemu wśród wielu praktyków wojskowości ostatnich dwudziestu lat.

Do terytorialności jednostek wojskowych w kontekście **przywiązania ich do określonego rejonu nie tylko poborem, szkoleniem ale i działaniem** nawiązują **Józef Marczak i Jacek Pawłowski**[64], zaś **Henryk Michalski** za wojska terytorialne uważa taki *rodzaj sił zbrojnych*, które służą *do likwidacji skutków napadu jądrowego, przechwytywania i niszczenia poza linią frontu desantów powietrznych i morskich, zwalczania grup dywersyjnych przeciwnika oraz stwarzania warunków do ciągłego zaopatrywania jednostek polowych i zagwarantowania im swobody manewru przez obronę ważnych obiektów tyłowych, linii komunikacyjnych i łączności*[65]. **Michalski** twierdzi także[66], że początkowo **wojska terytorialne** tworzyli Brytyjczycy i Niemcy w czasie drugiej wojny światowej, a po jej zakończeniu rozwiązali je. Natomiast w powojennym wydaniu mają je – oprócz państw UW – Francuzi (jednostki ***Defense operationelle du territoire*** – operacyjnej obrony terytorialnej), Niemcy (jednostki ***Territorialeverteidigung*** – obrony terytorialnej) i Amerykanie – jako ***wojska kontynentalne***.

Wiele jednak wskazuje na to, że **są one tak długo jak istnieje wojskowość w dziejach ludzkości**, zaś **H. Michalskiemu** zapewne chodziło o „wewnątrzterytorialne" (w ramach terytorium państwa – nie poza jego granicami) wykorzystywane ***sił obrony terytorium państwa***, ponieważ opisuje on **obronę terytorium kraju**, która w ramach wojsk lądowych obejmowała m.in. jednostki **wojsk obrony wewnętrznej** i jednostki **obrony terytorialnej** – nie zaś wojska terytorialne, czy nawet wojska terytorium. Można jedynie sądzić, że za wojska terytorialne uważał on właśnie te siły, a szerzej to prezentując – wszystkie te wojska, które swoje zadania wykonywały w obrębie granic państwa (w ramach „sił obrony terytorium państwa", gdzie wojska wchodzące w skład OTK stanowiły jedynie jeden z wielu elementów).

---

[64] *Przy rozpatrywaniu (...) wojsk terytorialnych konieczności jest uświadomienie sobie charakteru ich bojowego wykorzystania - stacjonarnego (przy mobilności taktycznej). Oznacza to, że wojskami terytorialnymi nie można manewrować (...) na kierunki zagrożenia (uderzenia), ale trzeba je tam po prostu zawczasu w potrzebnej liczbie posiadać.* Por. J. Marczak, J. Pawłowski: **"O obronie militarnej Polski przełomu XX-XXI wieku"**, Warszawa 1995, s.287.

[65] H. Michalski: **"Strategia i taktyka obrony terytorium kraju"**, Wydawnictwo MON, Warszawa 1965, s. 84-85.

[66] Tamże, s. 85.

Bolesław Chocha rozważając relacje pomiędzy **wojskami OTK i wojskami terytorialnymi** przyjmuję, że tych pierwszych nie należy utożsamiać z drugimi, ponieważ *te ostatnie stanowią integralną części tych pierwszych*[67].

Kiedy terytorialnie tworzone wojska – które w takim jedynie wypadku wcale nie muszą być terytorialnymi – stają się wojskami terytorialnymi?

Otóż decyduje tu ich **regionalne, wcześniej określone, użycie operacyjne**. Jeśli ta cecha nie wystąpi, możemy mówić jedynie o terytorialnym formowaniu jednostek, terytorialnym systemie mobilizacyjnym lub poborze itp. – nie zaś o jednostkach wojsk terytorialnych.

Czy zatem mogą być regionalne wojska terytorialne, których nie formuje się regionalnie?

Wojska tak formowane występują i nie są przewidywane do użycia poza terytorium państwa, ale nie są to wojska terytorialne, lecz **wojska wewnętrzne**, gdzie niektóre z nich mogą być jedynie regionalnie wykorzystywane ale nie koniecznie w rejonie ich formowania. W tej sytuacji, odpowiedź na pytanie będzie negatywna.

Zatem, utworzone za króla Jana Olbrachta tzn. *wojska kresowe*[68] – do obrony „kresów wschodnich" – były wojskami terytorialnymi o charakterze regionalnym, ponieważ posiadały one zasadniczą cechę świadczącą o ich terytorialności; **operacyjne przeznaczone były do** obrony wschodniego pogranicza Rzeczypospolitej. A ponadto, na wypadek zagrożenia uzupełniano je lokalnie tworzonymi i wykorzystywanymi formacjami, noszącymi wszelkie znamiona pododdziałów wojsk obrony terytorialnej Ich „rdzeniem" były zamki i manewrowe jednostki wojsk zaciężnych stacjonujące zarówno w zamkach, jak i w „polu".

Czy wojska terytorialne mogą być tworzone w innym systemie niż powszechna służba wojskowa?

W wypadku tych wojsk liczy się przede wszystkim ich operacyjne przeznaczenie i użycie, natomiast charakter służby (zawodowa, kontraktowa, pobór powszechny itp.) w nich, tryb naboru (ochotniczy, przymusowy) do niej nie decydują o ich terytorialności Wojska terytorialne Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych są kontraktowe, zaś we Francji – z powszechnego poboru. W niektórych państwach pełni się w nich służbę jednorazowo w pełnym wymiarze ustawowym, w innych przez dziesięcioleci – systemem milicyjnym.

Zatem, na tak sformułowane pytanie należy udzielić odpowiedzi twierdzącej.

Uogólniając, można więc przyjąć, że wcześniej „terytorialność wojsk" zapożyczano (lub kultywowano) z pospolitego ruszenia i często rozumiano ją poprzez pryzmat formowania jednostek, a nie użycie ich, kiedy to wszelkie formacje zbrojne tworzone na jego bazie miały charakter (ówcześnie rozumując)

---

[67] B. Chocha: **„Obrona Terytorium Kraju"**, Warszawa 1974, s. 107.

[68] Por. R. Starzyński: **"Zarys nauki organizacji sił zbrojnych"**, Warszawa 1930, s. 26.

terytorialny – w oparciu o związki sąsiedzkie, rodowe, plemienne. Walkę zaś prowadzono dwojako – albo z wymarszem poza rejony formowania jednostek albo na miejscu – co we współczesnym rozumieniu należy widzieć, jako działanie regionalnych wojsk terytorialnych (z wymarszem poza właściwy im region) i miejscowo, lokalnie działających (ówczesnych formacji-protoplastów dzisiejszych) wojsk obrony terytorialnej.

W kwalifikowaniu struktur militarnych do wojsk terytorialnych brano wówczas pod uwagę głównie etap ich tworzenia (miejsce poboru), szkolenie, doskonalenia i stan rozwinięcia w czasie pokoju, a mniej – użycia, które mogło być także poza rejonem, obszarem ich formowania. Z rozstrzygnięcia co do miejsca i skali ich wykorzystania po terytorialnym sformowaniu wynika poniekąd podział na **regionalne wojska terytorialne** i **wojska obrony terytorialnej**.

O ile pominiemy w tych rozważaniach przeznaczenie operacyjne i pozostaniemy na poziomie innych czynników „terytorialności" – mających zaświadczać o wojskach terytorialnych – to dla przykładu kierując się wyznacznikiem terytorialnego systemu mobilizacji, stwierdzimy, że wszystkie nasze wojska będą wkrótce terytorialnymi, gdyż do 2000 roku zakłada się dla całości sił zbrojnych wprowadzenie terytorialnego systemu mobilizacji (do 35 km od mobilizowanej jednostki). A większość armii zachodnich już dzisiaj należałoby uznać za wojska terytorialne, ponieważ od wielu lat obowiązuje tam terytorialny system mobilizacji jednostek – nawet wojsk operacyjnych, a w tym także żołnierzy rezerwy „sił szybkiego reagowania".

O znaczeniu wojsk terytorialnych dla obronności państwa pisał francuski gen. **Andre Beaufre** następująco: *wszystkie* (...) *względy przemawiają za zorganizowaniem we Francji prawdziwej służby terytorialnej obok stałych* (...) *oddziałów bojowych.* (...) *Taki system służby milicyjnej jest niezbędną częścią systemu wojskowego* (...) *ponieważ tylko on, i to najmniejszym kosztem, potrafi się przystosować do nieskończonej liczby różnych okoliczności*[69].

1.4. Wojska terytorialne w historii wojskowości polskiej

Wyżej zaprezentowano różne rozumienie terytorialności wojsk[70] i idąc dalej tamtym śladem można by przyjąć, że właściwie mieliśmy przez cały okres historii te

---

[69] A. Beaufre: **"Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia"**, Warszawa 1968, s. 236.

[70] *Obok jednak dywizji, jako jednostki taktycznej, pojawia się za Piotra Wielkiego w Rosji dywizja, jako* ***jednostki terytorjalnej*** *o składzie niestałym. Prawdopodobnie pod wpływem rosyjskim, istniejące u nas już w r. 1765 "partje" przekształcają się w r. 1776 w dywizje, o charakterze jednostek terytorjalnych.* R. Starzyński: **"Zarys nauki organizacji sił zbrojnych"**, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1930, s. 224.

wojska, przy czym występowały one **częściej w „wydaniu" lokalnym** (jako pierwowzór wojsk obrony terytorialnej – najczęściej w postaci struktur obronnych fortecznych i pieszych, w tym do działań nieregularnych) i rzadziej regionalnym – za króla Olbrachta i podczas PRL – i w ograniczonym stopniu w ramach OTK. Wojska specjalnie tworzone **do walki w określonym regionie spotykamy jedynie za czasów za króla Jana Olbrachta – *wojska kresowe*** – które (do określonego stopnia) mogą być także przykładem zaciężnych wojsk pogranicznych.

Nie mogą, w świetle zaproponowanej definicji, takim wojskami być na przykład terytorialnie tworzone **wojska komutowe,** organizowane w strukturach dywizyjnych[71] – po obradach delegacyjnego sejmu warszawskiego (1773-1775 r.; pod dyktatem ambasadora rosyjskiego Stackelberga) – a także podobnie tworzone wojska w trakcie powstania kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego.

Mogą natomiast być te siły militarne tworzone z chłopów, które wykorzystywano na pograniczu krzyżacko-polskim, prowadzące skuteczną walkę w strefie granicznej z najazdem i grabieżą „braci krzyżowych", a także te formowane lokalnie i regionalnie przez S. Czarnieckiego przeciw Szwedom[72] oraz wszelkie inne organizowane w oparciu o pospolite ruszenie – w tym „parafialne"[73] – do celów lokalnie prowadzonych działań regularnych (obrona fortec, zamków, brodów, ciaśnin, przejść leśnych i pośród bagien itp.) i nieregularnych – jako swego rodzaju partyzantka uprzednio i doraźnie organizowana, a także działania pościgowe we własnej okolicy po rozbiciu uprzednim agresora.

Typowe zadania terytorialne w stosunku do **celowo tworzonych i nazywanych jednostek wojsk terytorialnych** odnotowujemy od momentu powstania struktur jednostek Obrony Narodowej[74] w 1937 r. Takie podejście było kontynuowane w trakcie wojny przy tworzeniu Armii Krajowej, Niezależnych Sił

---

[71] *W ślad za Francją przyjmujemy organizację terytorialną dywizyjną (na razie trzy w Koronie), łącząc w dywizji wszystkie rodzaje broni.* Por. M. Kukiel: **"Zarys historii wojskowości w Polsce"**, Puls Publications Ltd - na podstawie piątego wydania Wydawnictwa Orbis (London), 1949, s. 169.

[72] *W całym okresie "krwawego potopu" (...) miała Rzeczpospolita rokrocznie (...) dziesiątki tysięcy pospolitego ruszenia; w chwili zaś największej grozy utraty bytu niepodległego i rozbioru umiała masę ludową poruszyć do walki.* Por. M. Kukiel: **"Zarys historii wojskowości w Polsce"**, Puls Publications Ltd - na podstawie piątego wydania Wydawnictwa Orbis (London), 1949, s. 123.

[73] Podczas Powstania Kościuszkowskiego

[74] Terytorialne oddziały Obrony Narodowej w przeważającej mierze dobrze spisały się na polu walki w bezpośrednich zmaganiach na polu walki. Por. K. Pindel: **"Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej"**, Warszawa 1995, s. 8.

Zbrojnych i Batalionów Chłopskich, a także po wojnie – w ramach Obrony Terytorium Kraju (jednostki obrony terytorialnej – brygady, pułki).

1.5. Wojska terytorialne w innych państwach

Większość współczesnych sił zbrojnych posiada w swych strukturach organizacyjnych wojska terytorialne, *które w odróżnieniu od wojsk operacyjnych* ***realizują specjalistyczne zadania związane z obroną terytoriów narodowych*** *– ale nie tylko. Podstawową cechą tych wojsk jest ścisłe połączenie ich organów dowodzenia i jednostek ze strukturą terytorialną państwa. Wynika to z potrzeby utrzymywania „obronnej" współpracy z administracją cywilną oraz konieczności osłony „sposobami wojskowymi" całego kraju w sytuacji kiedy występuje znaczny niedobór „panowania" wojsk operacyjnych na własnym terytorium*[75].

Jednostki wojska terytorialne państw o ofensywnych strategiach posiadają struktury i wyposażenie typowa dla wojsk operacyjnych. Jest to podyktowane potrzebami użycia ich również poza własnym terytorium, w celu zwiększenia siły militarnej wykorzystywanej poza granicami państwa. Odnosi się to głównie do państw takich jak Rosja, Chiny, Francja, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. W niektórych z tych państw wojska terytorialne mają także charakter wojsk (armii) rezerwowych. Tak jest m.in. w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Amerykanie przyjmują, że w świecie, pomimo dużej różnorodności **wojsk terytorialnych** (wynikającej z różnych warunków politycznych, strategicznych, rozwiązań organizacyjnych i funkcjonalnych, a także znaczenia pojęć, które je definiują w poszczególnych państwach) współcześnie wojska te dzielą się na trzy podstawowe **formy organizacyjne**.

Pierwsza *– zawiera w sobie te wielozadaniowe siły terytorialne, które mogą być wykorzystywane do* ***obrony miejscowej*** *lub* ***wzmocnienia*** *wojsk operacyjnych zaangażowanych* ***poza terytorium narodowym*** (np. Wielka Brytania, Stany Zjednoczone). ***Druga*** *– obejmuje wojska terytorialne przeznaczone do zapewnienia swobody operacyjnej*[76] *własnym i sojuszniczym wojskom operacyjnym* (np. Niemcy, Polska – w okresie przynależności do Układu Warszawskiego). *Natomiast* ***trzecia*** *– to siły obrony terytorialnej przeznaczone do obrony całego terytorium państwa, traktowane jako* ***podstawowy strategiczny środek obrony***[77] (np. Szwecja, Szwajcaria).

W **europejskich państwach NATO** za wojska terytorialne uważane są te z nich, które służą **do obrony ich narodowych terytorium**, niezależnie od charakteru

---

[75] **"International Military and Defence Encyclopedia"**, Washington 1993.

[76] Zapewnienie swobody operacyjnej obejmuje m.in.: kierowanie ruchem wojsk, budowę i utrzymywanie przepraw przez przeszkody wodne, usuwanie zniszczeń, ochronę i obronę tyłowej strefy działań bojowych oraz walkę z desantami i siłami specjalnymi przeciwnika.

[77] **"International Military and Defence Encyclopedia"**, Washington 1993.

poboru, szkolenia, rozwijania mobilizacyjnego jednostek i skali ich użycia bojowego (taktycznego, operacyjnego lub strategicznego). Spowodowane jest to koniecznością posiadania wojsk, które nie wchodzą w struktury Sojuszu i odgrywają pierwszoplanową rolę w obronie własnych narodowych interesów na terytoriach państw członkowskich.

W myśl tej zasady w Wielka Brytania, chroniąc własne terytoria zamorskie, wojska terytorialne tworzy się jedynie na obszarze Wysp Brytyjskich, gdyż ze względu na małą liczbę Brytyjczyków w rozległych interes ich strzeżony był przez zawodową armię stałą (operacyjną), którą jedynie uzupełniano żołnierzami wojsk terytorialnych z Wysp. W państwie tym żołnierze zarówno wojsk terytorialnych, jak również armii stałej pochodzą z dobrowolnego werbunku. System ten – mimo utraty licznych kolonii i terytoriów zamorskich – przetrwał do chwili obecnej.

Utrzymał się on także w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, ponieważ pozwala na to nie tylko tradycja, ale i gospodarka tak bogatych państw, a przede wszystkim ich „wyspiarskie" położenie strategiczne w stosunku do innych potencjalnych przeciwników. Ta „wyspowość" stwarza tę zaletę strategicznego położenia, która powoduję, że chcąc opanować te państwa trzeba najpierw pokonać ich ogromną[78] flotę wojenną, która wyklucza strategiczne zaskoczenie inwazją „mas" lądowych wojsk operacyjnych, a także uniemożliwia właściwe ich logistyczne zabezpieczenie. Prowadzenia takiej wojny przeciw USA nie są w stanie podjąć obecnie żadne wojska, tym bardziej jeśli nie posiadają panowania w powietrzu – które, póki co mogą mieć jedynie właśnie Amerykanie.

Terytorialność amerykańskiej Gwardii Narodowej wyraża się w wielozadaniowym, regionalnym użyciu operacyjnym i milicyjnym systemie oraz – podobnie jak w wydaniu Brytyjczyków – organizowanym na zasadzie dobrowolnego do niej terytorialnego werbunku, który w wypadku państw kontynentalnych (od Portugalii do Chin) od wielu set lat nie jest stosowany, gdyż „wewnątrzkontynentalne" zagrożenia powodują inne potrzeby organizowania sytemu obronnego państwa, niż w wypadku państwa „wyspiarskiego", oddzielonego od najbliższego przeciwnika-sąsiada znaczącą przeszkodą morską. Gwardia Narodowa Stanów Zjednoczonych formowana jest na terytorium Stanów Zjednoczonych ale wykorzystywana także poza „rdzennym" terytorium tego państwa – na rzecz szeroko rozumianej obronności i globalnie postrzeganych interesów narodowych tegoż państwa.

---

[78] W czasie ostatniej wojny Niemcy właśnie angielskiej floty obawiali się najbardziej w trakcie planowania inwazji na Wyspy Brytyjskie. Teraz Stany Zjednoczone - sprzymierzone od tej wojny z Wielką Brytanią - dysponują najnowocześniejszą flotą wojenną, przy której m.in. pomocy panują nad światem, a ich "wyspiarskość" (w wymiarze międzykontynentalnym) wobec największych konkurentów (Rosji, Chin, Japonii i nawet Europy - chociaż niektórzy z nich teraz są nawet ich sojusznikami) jest jeszcze bardziej zagwarantowana, niż Brytyjczyków wobec Starego Kontynentu; głównie ze względu na rozległość wód oceanicznych w stosunku do wielkości Kanału la Manche.

Konkludując, należy przyjąć, że o terytorialności wojsk – z wyjątkiem USA, Wielkiej Brytanii i Kanady – decyduje nie tyle terytorialne rozwijanie mobilizacyjne, co **operacyjne wewnątrzterytorialne ich użycie**. Natomiast w tych trzech państwach, z reguły, nie istnieje konieczność użycia ich wewnątrzterytorialnego w innym charakterze jak wojsk wewnętrznych.

Wojska terytorialne nie mają jednoznacznie charakteru obronnego, o czym świadczy nie tylko ich bardzo podobna do wojsk operacyjnych struktura organizacyjna jednostek, ale także często stosunkowo duże nasycenie sprzętem ofensywnym (chociaż nie najnowszej generacji) i stawiane przed nimi drugorzędne zadania typowe dla wojsk operacyjnych. Na terytorialność takich wojsk mniejszy wpływ miały zarówno obecność – poza nimi - wojskowych władz terytorialnych, jak również miejsce ich wykorzystania po ich sformowaniu w pełni rozwinięte struktury bojowe.

W myśl proponowanej definicji – gdzie o terytorialności decyduje planowane **regionalnie operacyjne użycie** – wojska terytorialne posiadają Brytyjczycy (w wydaniu „wyspiarskim") i Francja, Norwegowie, Szwajcaria, Szwecja i Finlandia, a do roku 1993 posiadały także Niemcy (mimo, że tam nazywały się jednostkami obrony terytorialnej – ***Trupen der Territorialeverteidigung*** – to faktycznie były regionalnymi wojskami terytorialnymi).

2. SIŁY ZBROJNE (WOJSKA) TERYTORIUM

W świetle powyższego rodzi się pytanie: **Czy wojska terytorialne są równoznaczne z wojskami (siłami zbrojnymi) terytorium?**

Upraszczając problem można byłoby założyć, że na tak sformułowane pytanie należałoby odpowiedzieć twierdząco. Jednak idąc dalej trzeba przyjąć, że istotą wojsk terytorialnych jest ich regionalny charakter, czyli „częściowy" w stosunku do terytorium państwa. Stąd wojska terytorium to kategoria zawierająca w sobie także wojska terytorialne – co wynika z nadrzędności terminu „terytorium" nad „terytorialny".

Współcześnie wojska terytorialne to nowoczesna wielofunkcyjna formacja militarna wykonująca zadania o charakterze narodowym i nosząca w różnych państwach różne nazwy – często własnego pochodzenia lub zapożyczone z zewnątrz (niekiedy zapożyczane od amerykańskiej Gwardii Narodowej).

Wyposaża się je w sprzęt typowy dla wojsk operacyjnych, gdyż niejednokrotnie są one bazą przeszkalania rezerw dla wojsk operacyjnych. Z tego między innymi powodu, w uzasadnionych sytuacjach, bywają wykorzystywane poza granicami własnego państwa.

Mamy przykłady istnienia wojsk terytorialnych (np. Gwardia Narodowa w USA) ale rodzi się pytanie, **czy istnieją wojska (siły zbrojne) terytorium?**

Możemy postawić tezę, że są jedynie teoretyczną kategorią. Stosują jednak logikę formułowania definicji przyjętą w wypadku wojsk terytorialnych należałoby zdefiniować je następująco.

Wojska (siły zbrojne) terytorium - część sił zbrojnych przewidziana do realizacji zadań obronnych wspólnie z niemilitarnymi strukturami państwa w jego granicach. W skali państwa są to zarówno wojska ponadregionalnego (ogólnopaństwowego) przeznaczenia – posiadające struktury ponadregionalne, regionalne, lokalne i obiektowe – jak również regionalnego i lokalnego użycia.

Podejmując próbę odniesienia definicji do istniejących wojsk można przyjąć, że w „ponadregionalnym" zakresie wymogi takie spełniają **wojska wewnętrzne** w określonej części – jako, że posiadają one także inne kompetencje, które nie są typowe dla wojsk, a są regułą dla sił pozamilitarnych.

Do wojsk (sił zbrojnych) terytorium zaliczane będą także **wojska terytorialne** i **rezerwowe** (mające skalę regionalną) i **wojska obrony terytorialnej** (jako lokalne).

2.1. Wojska wewnętrzne

2.1.1. Pojęcie wojsk wewnętrznych

Podobnie, jak w wypadku wojsk terytorialnych, tak i z wojskami wewnętrznymi nie ma wiele materiałów, które precyzowałyby jednoznacznie co należałoby rozumieć po tym pojęciem I chociaż nie były one ewenementem w Polsce Ludowej – gdyż miały je wszystkie państwa Układu Warszawskiego, a także Francja, Niemcy, Wielka Brytania itd. – to niewiele o nich pisano, podobnie jak o systemach mobilizacyjnych. Funkcjonują one nadal w wielu państwach – bądź to w postaci znaczących sił (Rosja – m.in. do walk w Czeczeni), bądź rozwijających się (Wielka Brytania – m.in. do zwalczania terroryzmu w Irlandii Północnej).

W historii wojskowości mamy liczne przykłady, że posiadały je starożytne cywilizacje Egiptu (już w okresie pierwszego państwa), Grecji, Persji, Rzymu oraz Chin.

W Polsce ogólną definicję takich wojsk[79] wypracowano już w 1970 roku[80], ale na tyle zdawkową, co i wymijającą w treści. Może ona być jednak pewnym ukierunkowanie na bliższe zbadanie problemu, gdyż chociaż w ogólnym stopniu wskazuje na to, że takie wojska były. Idąc jej tropem i nawiązując do innych definicji[81], można sądzić, że w różnej formie istniały od 1945 roku (np. jako Wojska Ochrony Pogranicza) i wojska obrony wewnętrznej wyłonione z Korpusu Bezpieczeństwa Publicznego.

Wojska wewnętrzne (często nazywane siłami bezpieczeństwa[82]) stanowią swego rodzaju połączenie funkcji wojsk terytorialnych i sił układu pozamilitarnego – włącznie do tego, że posiadają niektóre kompetencję policyjne, UOP i straży granicznej (wzmacniają patrolowanie wschodniej granicy państwa) – dlatego nie są w pełni jednoznaczną strukturą wojsk terytorialnych. Ich zasadnicze zadania nie zawierają zasadniczych treści typowych dla wojsk terytorialnych – jedynie niektóre ich zadania korespondują z zadaniami tych wojsk. I chociaż niektóre jednostki "obiektowe" wojsk wewnętrznych są bardzo zbliżone charakterem działań do jednostek ochrony i obrony obiektów wojsk terytorialnych, to nie są to jednostki terytorialne, gdyż chociażby ich centralne użycie i podporządkowanie jest

---

[79] **Wojska wewnętrzne**, *do 1.10.1971 zbiorcza nazwa dla Wojsk Obrony Wewnętrznej i Wojsk Ochrony Pogranicza.* **"Leksykon wiedzy wojskowej"**, Warszawa 1979, s. 486.

[80] **"Mała encyklopedia wojskowa"**, t. 3, Warszawa 1970, s. 533.

[81] Por.: **„Mała encyklopedia wojskowa"**, t. 3, Warszawa 19970 - ***Wojska Obrony Wewnętrznej*** (s. 527), ***Wojska Ochrony Pogranicza*** (s. 528)

[82] Jakby chcąc ukryć "wojskowość" mocno rozbudowanych struktur służących głównie podnoszeniu skuteczności działania władz państwowych w okresie narastającej konfrontacji ideologicznej wewnątrz państw, co było prosta konsekwencją "zimnej wojny".

sprzeczne z tym co jest podstawą w wojskach terytorialnych – gdzie zadania operacyjne mają najwyżej regionalny charakter.

Tysiąclecia doświadczeń wojskowości wielu państw świata dowiodły, że najskuteczniejszą struktura organizacyjną na sytuacje kryzysową i wojenną jest struktura wojskowa. Dlatego w okresie konfrontacji ideologicznej pomiędzy Wschodem i Zachodem odnotowujemy gwałtowny rozwój wojsk wewnętrznych, po obu stronach „kurtyny". Było to optymalne rozwiązanie na wewnętrzne wzmocnienie funkcji obronnych państwa sposobem wojskowym.

Chcąc jednak uniknąć nazywania rzeczy po imieniu – tj. „pokojowej militaryzacji" życia politycznego i społecznej działalności obywateli – różnie nazywano powstałe do tego celu instytucje. Na Zachodzie nadawano im nazwy nie wprost wojskowe, ale jednoznacznie eksponujące narodowy charakter obronności „wzmacnianej" przez ich działalność Amerykanie i Brytyjczycy zadania wynikające z takich potrzeb nałożyli na rezerwowe wojska terytorialne, odpowiednio – Gwardię Narodową i Armię Terytorialną. Dopiero w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa państwa terroryzmem irlandzkim Na wyspach wielka brytania zdecydowała się na utworzenia wojsk wewnętrznych.

Po wschodniej stronie kurtyny nie sięgano do takich rozwiązań co do nazewnictwa wojsk wewnętrznych, lecz – zapewne również dla podkreślenia wzajemnych militarnych i politycznych więzi – przyjęto wspólną dla wszystkich państw nazwę „wojsk wewnętrznych", co właściwie oddaje charakter powstałej formacji zbrojnej, ponieważ wojska operacyjne były tu siłą militarna do ekspansji zewnętrznej Sojuszu, a powstałe wojska wewnętrzne m.in. do utrzymywania „porządku państwowego" na jego terytorium.

W Polsce istniały one już maja od 1945 roku i nosiły nazwę Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego[83], zaś ich zalążkiem były jednostki rozpoznania wojskowego szczebla ponad taktycznego oraz wydzielone jednostki kawaleryjskie i inne wojsk operacyjnych. Wkrótce (22.07.1945 r.) podporządkowano je Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, a ich wielkość osiągnęła stan 32 000 żołnierzy. Z dniem 1 lipca 1965 r. podporządkowano je ministrowi obrony narodowej – włączając do (wyodrębnianego z systemu obronnego państwa) sytemu Obrony Terytorium Kraju, *jako trzon jego sił lądowych*[84] (48 000żołnierzy, 1300 pracowników cywilnych) – i nadano nazwę wojsk obrony wewnętrznej.

W ramach OTK funkcjonowały one do 1989 r., będąc samodzielną formacją kierowaną przez – przeformowane z Dowództwa KBW – Szefostwo Wojsk

---

[83] **KBW** (1945-65) powstał jak specjalna formacja wojskowa, wchodząca w skład sił zbrojnych PRL - powołana Uchwałami Rady Ministrów z dn. 26 marca i 24 maja 1945 r. - do likwidacji zbrojne podziemia politycznego, *utrwalania władzy ludowej, a także zapewnienia wewnętrznego oraz ochrony ważnych obiektów państwowych, urządzeń gospodarczych, komunikacyjnych itp.* Por. **"Mała encyklopedia wojskowa"**, t. 2, Warszawa 1970, s. 96.

[84] Jak wyżej.

Wewnetrznych[85], które podlegało **Głównemu Inspektorowi Obrony Terytorialnej**.

W historii wojskowości odnotowujemy takie wojska w Egipcie – już w okresie Państwa Średniego[86] – i innych armiach państw, które były potęgami swojej epoki na miarę kontynentu lub nawet kilku kontynentów.

Zadania stawiane wojskom wewnętrznym – zarówno w dalekiej przeszłości w państwach pierwszych cywilizacji, jak również obecnie – dotyczyły i mogą odnosić się współcześnie do każdego miejsca, rejonu, obiektu grupy społecznej na terenie państwa – niezależnie od ich miejsca formowania i dyslokacji, ale za to stosownie do potrzeb bezpieczeństwa wewnetrznego państwa (rządzących) – na zasadach interwencji zbrojnej typowej dla zewnętrznie działających sił zbrojnych, zaś przeciwnikiem wtedy może być każdy (nawet własny, patriotyzmem lub wartościami narodowymi powodowany obywatel), kto w świetle określonych przez państwo kryteriów na to zasługuje.

Wojska wewnętrzne – formacja militarna będąca częścią sił zbrojnych terytorium, przewidziana do realizacji zadań związanym z bezpieczeństwem tylko na jego obszarze, która strukturami, zasadami ich tworzenia, charakterem pełnienia w niej służby i zasadami operacyjnego wykorzystania jest taka, jak w wojskach operacyjnych, zaś sposobem realizacji zadań – także, jak w policji i innych strukturach układu pozamilitarnego powołanych do utrzymywania porządku wewnętrznego i gwarantowania bezpieczeństwa państwa oraz w mniejszym stopniu (niektórych tylko zadań) regionalnych lub lokalnych wojsk terytorialnych. Kompetencjami natomiast wojska te – w określonych im obszarach organizowania obronności państwa – dorównują również policji, sądom, straży granicznej, centralnym organom ochrony państwa i im podobnym instytucjom.

Funkcjonalne w czasie pokoju mogą być podporządkowane ministrowi obrony lub innemu ministrowi, zaś na wypadek wojny lub kryzysu – tylko temu pierwszemu.

Wojska wewnętrzne w czasie pokoju realizują zadania w podporządkowaniu przełożonych odpowiedzialnych za sprawy bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, współdziałając ściśle z innymi instytucjami układu pozamilitarnego specjalistycznie przygotowanymi do utrzymywania porządku publicznego, zwalczającymi zorganizowaną przestępczość, narkomanię, mafijność, terroryzm i inne różnego rodzaju zjawiska patologii społecznej przybierające charakter masowego zagrożenia dla bezpieczeństwa funkcjonowania struktur państwa i życia obywateli. W okresie zagrożenia i wojny przechodzą w ścisłe podporządkowanie wojskowych (nie tylko ministra obrony) terytorialnych struktur i systemów obrony.

---

[85]Por.: L. Grot, T Konecki, E. Nalepa: **"Pokojowe dzieje Wojska Polskiego"**, Warszawa 1988, s. 82, 87.

[86]J. Orzechowski: **„Dowodzenie i sztaby"**, cz.1, Warszawa 1974, s. 57.

Z tego to gównie powodu – i zgodnie z zasadą, że **organizując obronę trzeba przygotowywać się na najgorszy wariant** – ich struktury są typowo wojskowe, aby nie trzeba było ich przeorganizowywać w sytuacji „najgorszego wariantu" ich wykorzystania, jakim jest dla nich kryzys lub wojna. Nie przeszkadza to im w wykonywaniu „pokojowych" zadań „niewojskowych", gdyż powszechnie wiadomo, iż organizacja wojskowa jest najsprawniejsza w działaniu i dlatego na wypadek zagrożenia państwa przechodzi ono na taką strukturę kierowania nim.

Narody, organizacje plemienne, a nawet przestępcze, pretendujące do stania się państwem, opanowania jakiegoś określonego przezeń terytorium lub obszaru działalności społeczeństwa z zasady silnie rozbudowują i ciągle rozwijają własną strukturę organizacyjną na zasadach wojskowych, gdyż to jedynie gwarantuje pokonanie wszystkich inaczej tworzonych struktur lub mało sprawnej struktury woskowej Ta właśnie logika jest zawarta w zasadach tworzenia i funkcjonowania wojskach wewnętrznych

Wojska wewnętrzne[87], jako struktura militarna centralnie umocowana funkcjonalnie stają się przez to – w ograniczonym zakresie – swego rodzaju ***jednostkami terytorialnymi strategicznego użycia na terytorium państwa***, przy czym należy mieć świadomość, że terytorialność wojsk kończy się na poziomie regionalnym i przez to wojska te nie są terytorialnymi. Prowadząc działania w skali strategicznej państwa (ze względu na przeznaczenie i nadaną im z tego powodu mobilność oraz kompetencje ogólnopaństwowe) uzupełniają powstałą lukę wynikającą z funkcjonowania wojsk terytorialnych ograniczających się do poziomu regionalnego i lokalnego (w postaci wojsk obrony terytorialnej). Będąc strukturą strategicznie realizującą zadania posiadają jednostki centralnej dyspozycji, bezpośrednio podlegające premierowi, prezydentowi lub ministrowi – szczególnie do zwalczania terroryzmu itp. Mają również struktury terytorialnie dyslokowane i przeznaczone do wykonywania zadań regionalnych, lokalnych, obiektowych, strefowych i rejonowych.

Pobór do nich ma charakter elitarny oraz eksterytorialny, a szkolenie jest wysoce specjalistyczne[88], przez co długotrwałe.

2.1.2. Wojska wewnętrzne innych państw

W niektórych państwach wojska wewnętrzne są tak znaczne, iż na wypadek wojny one stanowią trzon (uzupełniany mobilizacynie) lub jedyną militarna siłę

---

[87]W **Polsce** Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe MSW w czasie pokoju liczą około **12,5** tys. żołnierzy, na okres wojny przewiduje się ich rozwinięcie do **36 000**. W wojskach wewnętrznych mamy ponadto Biuro Ochrony Rządu (około 400 "mundurowych") i jednostkę **"Grom"**.

[88]Zakłada się, że niektóre takie wojska przeznaczone są do zwalczania zbrojnego podziemia i tych wszystkich działań obywateli, które mogą zagrażać funkcjonowaniu i bezpieczeństwu struktur państwa.

(także znacznie rozwijaną) przejmującą zadania terytorialne, realizowane w innych państwach przez wojska terytorialne lub wojska obrony terytorialnej. Tak jest w wypadku chociażby Hiszpanii, Francji, Włoch i Rosji oraz było w państwach Układu Warszawskiego Wynikało to z uwarunkowań struktury etnicznej ludności państwa. Tam bowiem, gdzie władza nie jest utożsamiana z narodem (np. państwa totalitarne) lub gdzie państwo jest wielonarodowe i są w nim regiony o silnych tendencjach separatystycznych (Hiszpania – Baskowie, Katalalończycy; Francja – Baskowie, Korsykanie, Bretończycy, terytoria zamorskie; Włoch – Sycylijczycy, Padonia; Rosja – republiki kaukaskie, Karelia, Czukczowie, Czuwasz, regiony Azji Centralnej i dalekowschodnie; Chiny – Mongolia Wewnętrzna (Mandżuria), Tybetańczycy, ludy Himalajów; Turcja – ludy Kaukazu, Grecy, Kurdowie) wojska wewnętrzne taką właśnie pełnia rolę.

„Zaniedbania" w takim pojmowaniu roli wojsk wewnętrznych odrabia Wielka Brytania, która jeden z pułków wojsk terytorialnych (6 500 żołnierzy), stacjonującą w Ulsterze, „przeszeregowała" w struktury rozbudowywanych ostano takich wojsk, głównie posiadających dotychczas kompanie (liczące łącznie około 5 000). Jest to prosta konsekwencja pojawienia się zagrożenia etnicznego w granicach „rdzennego" terytorium państwa, któremu wielowiekowe, wewnętrzne zagrożenie separatystyczne Irlandczyków ujawniło się w nowej jakościowo formie, z którym nie można skutecznie walczyć jedynie metodami czysto policyjnymi.

W kontekście powyższego zdefiniowania wojsk wewnętrznych możemy do nich zaliczyć nie tylko wojska obrony wewnętrznej OTK z okresu PRL, ale ponadto francuską **„Żandarmerię Państwową"** i francuskie **Republikańskie Kompanie Bezpieczeństwa**, włoskich **„karabinierów"** i **Gwardię Finansową**, polskie **Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe MSW**[89], niemiecką **„Policje Pogotowia" i Federalną Policję Graniczną,** hiszpańską **Gwardię Cywilną** i turecką **Żandarmerię Polową** oraz brytyjskie[90], rosyjskie i chińskie **wojska wewnętrzne**. Również amerykańska **Gwardia Narodowa** posiada określone funkcje wojsk wewnętrznych, chociaż nie jest ona strukturą wojsk wewnętrznych.

Z reguły wojska te mając wszelkie cech struktur wojskowych, wyposażone są w sprzęt wycofywany z wojsk operacyjny, a ponadto wysoce specjalistyczny –

---

[89] Są tendencje, aby jednostki te stały się podstawą zbudowania **Żandarmerii Państwowej** - podlegającej premierowi rządu RP i dysponującej transporterami opancerzonymi, ciężką bronią maszynową i transporterami opancerzonymi (na wzór francuskiej żandarmerii, która jest osobnym rodzajem sił zbrojnych ale o kompetencjach typowych dla wojsk wewnętrznych, zbliżonych do tych jakie mają wojska wewnętrzne w Rosji, Chinach i byłych państw-członkach Układu Warszawskiego)

[90] Wojska obrony wewnętrznej utworzono w Wielkiej Brytanii w 1984 r. a do 1997 r. rozwinięto 10 kompanii (po 150 żołnierzy każda). Obecnie liczą one około 11,5 tys. i najliczniej są reprezentowane w Irlandii Północnej - *"do zaprowadzenia tam porządku"*.

umożliwiający im sprawne działanie w zwalczaniu zagrożeń wewnętrznych bez użycia wojsk operacyjnych lub terytorialnych (chociaż w niektórych sytuacjach z nimi współdziałają, a także z policją i innymi formacjami państwa odpowiadających za jego bezpieczeństwo). Z zasady są tak strukturalnie i funkcjonalnie usytuowane, aby niezależnie od struktur sił zbrojnych mogły być bezpośrednio kierowane przez najważniejsze osoby w państwie (prezydenta, premiera) lub bezpośrednio dopowiedzianych za jego bezpieczeństwo w ich imieniu – ministra spraw wewnętrznych (częściej), ministra obrony albo (rzadziej) lub na czas pokoju jeszcze innego (finansów[91]).

Żandarmeria Narodowa Francji jest struktura wojskową podlegającą ministrowi obrony, ale jej zadania mają po części charakter wojsk terytorialnych (najmniej), policji, sądów i wojsk wewnętrznych (najwięcej). Wyposażona jest w moździerze, samochody pancerne, ciężkie karabiny maszynowe, działa 37 mm, broń strzelecką – m.in. 70 gąsienicowych i 28 kołowych pojazdów opancerzonych, 40 śmigłowców, 760 moździerzy, 9500 karabinów maszynowych. W czasie pokoju liczy 86 200 żandarmów, a w okresie wojny 200 000. Ochrania obiekty wojskowe, instalacje jądrowe oraz ważne obiekty administracyjno-państwowe (bezpośrednio i kontrwywiadowco), a także wykonuje zadania policyjne.

We Francji obowiązuje wieloszczeblowy terytorialny układ wojskowo-administracyjny: prefektura strefy (**strefa obrony**) = okręg wojskowy = dowództwo regionalne żandarmerii; prefektura regionu (**region**) = podokręg wojskowy = dowództwo legionu żandarmerii; prefektura (**departament**) = delegatura wojskowego sztabu podokręgu = zgrupowanie żandarmerii departamentu; podprefektura (**powiat**) = dowództwo garnizonu = kompania żandarmerii; merostwo (**kanton**) = dowództwo garnizonu (ewentualnie) = brygada żandarmerii.

Francuskie **Republikańskie Kompanie Bezpieczeństwa** są formacjami w kompetencji ministra spraw wewnętrznych, zorganizowane i dowodzone na wzór wojskowy. Liczą około 15 tys. ludzi, są zorganizowane w 10 zgrupowań (62 kompanie) i wyposażone w lekką broń oraz sprzęt specjalistyczny.

Korpus Karabinierów Włoch (111 000 żołnierzy) wchodzi w skład sił zbrojnych, ale pod względem operacyjnym – wykonywanych zadań w charakterze sił policyjnych – ministrowi spraw wewnętrznych. Posiada on siły terytorialne (9 brygad, 24 pułki, 101 grup karabinierów), ruchome (2 brygady, pułk czołgów, 13 batalionów ruchomych, batalion powietrznodesantowy, batalion śmigłowców), specjalne (14 pododdziałów śmigłowców, 300 łodzi patrolowych) i żandarmerii. W posiadaniu karabinierów znajduje się łącznie 130 lekkich czołgów, 200 transporterów opancerzonych. W czasie pokoju zadania wykonywane przez korpus maja charakter policyjny i utrzymywania porządku wewnętrznego, zaś w okresie wojny – wojsk terytorialnych i obrony terytorialnej.

---

[91] Np. Włochy, Hiszpania.

Włoska **Gwardia Finansowa** liczy około 53 000 osób i składa się z 20 legionów (o charakterze pułków) wyposażonych jest w transportery opancerzone, kutry przybrzeżne, okręty strażnicze, łodzie patrolowe oraz śmigłowce. W zakresie finansowym podlega ministrowi finansów, a zadania jej są skoncentrowane na granicznej działalności kontrolno-celnej, zaś w okresie wojny – jest podporządkowywana strukturom obrony terytorialnej

Policja Pogotowia RFN – ***Bereitschaftspolizei*** – istnieje we wszystkich krajach związkowych i służy do zabezpieczenia funkcjonowania administracji państwowej, wsparcia wojsk obrony terytorialnej (zapewniania swobody operacyjnej wojskom operacyjnym) i oddziałów obrony cywilnej. W każdym kraju związkowym jest od jednego do sześciu batalionów Bereitschaftspolizei, z których każdy liczy około 730 ludzi i jest wyposażony w moździerze, lekką i ciężką broń strzelecką, transportery opancerzone. Bataliony są skoszarowane i sformowane na wzór wojskowy (dwie kompanie operacyjne, kompania dowodzenia i kompania szkolna). Do zjednoczenia Policja Pogotowia liczyła około **22,5 tysiąca**[92] osób.

Federalna Policja Graniczna podlega ministrowi spraw wewnętrznych przewidziana jest do *rozpoznania przeciwnika w pasie przygranicznym, a także działań o charakterze dywersyjno-rozpoznawczym oraz organizowania pierwszej linii obrony, w tym prowadzenia lokalnych działań zaczepnych, celem rozwinięcia operacyjnego sił zbrojnych*[93]. Po wykonaniu tego zadania jest przewidywana do wycofania w głąb państwa do ochrony ważnych operacyjnie obiektów i rejonów, a także stanowisk przygotowanych dla administracji państwowej, prowadzenia rozpoznania i likwidacji grup dywersyjnych oraz desantów taktycznych przeciwnika, zabezpieczenia dróg, osłony pomocniczych kierunków działania wojsk operacyjnych, obsadzenia i utrzymania pozycji ryglowych, zabezpieczania rejonów koncentracji uzupełnień dla wojsk, wsparcia sił morskich.

Policja ta terytorialnie ma strukturę okręgową, liczy około 30 000 ludzi. Okręg posiada (od 3 do 6) flotylle lub bataliony (operacyjne) policji granicznej jednostki szkole, kompanie ochrony, kompanie rozpoznania radioelektronicznego i eskadrę (lub pułk) śmigłowców.

Hiszpańska **Gwardia Cywilna** wchodzi w skład struktur porządku publicznego i jej „placówki" są rozmieszczone na terenie całego państwa. Pod względem logistycznym, rekrutacji do służby, kwalifikowania personalnego, wyszkolenia, wyposażenia i uzbrojenia podlega ministrowi obrony, a pod względem użycia operacyjnego – ministrom merytorycznym (spraw wewnętrznych, finansów).

Jej zadania koncentrują się wokół utrzymywania porządku publicznego, przestrzegania prawa, prowadzenia działalności kontrwywiadowczej, kontroli ruch

---

[92]Stan z 31.12.1982 r. - potem zwiększany - 36 batalionów.

[93]Por. **"Informator o siłach zbrojnych Republik Federalnej Niemiec"**, Zarz. II, Szt. Gen. WP, Warszawa 1984, s. 90.

drogowego, inwigilacji i zatrzymywania podejrzanych, sporządzania protokołów o dokonanych przestępstwach, konwojowania aresztowanych i więźniów, udzielania pomocy poszkodowanym, obrony ludności i mienia oraz obiektów gospodarczych, a także ochrony granic morskich i lądowych, kontroli ruch na przejściach granicznych.

Liczy ona około 63 000 funkcjonariuszy i ma strukturę regionalna (6 okręgów). Nabór do służby jest ochotniczy. W każdym okręgu jest od 2 do 6 pułków piechoty uzbrojonych w lekką broń oraz jednym batalionie manewrowym. Na szczeblu centralnym jest jeden ruchomy pułk zmotoryzowany (taki jak wojsk operacyjnych). Ogółem jest to 22 pułki piechoty (59 batalionów), 6 batalionów ruchomych i jeden ruchomy pułk. W czasie wojny przechodzi w podporządkowanie szefa sztabu sił lądowych i wykonuje zadania wynikające z planu działania obrony terytorialnej.

Turecka **Żandarmeria Polowa**, podobnie jak żandarmeria francuska, jest osobnym rodzajem sił zbrojnych dzielącym się na graniczną, stacjonarną (terytorialną 60 000 żołnierzy) i specjalnego przeznaczenia. Administracyjnie podlega szefowi sztabu sił zbrojnych, natomiast operacyjnie – ministrowi spraw wewnętrznych. Odpowiada ona za ochronę granic lądowych, ważnych obiektów cywilnych i wojskowych oraz czuwa nad przestrzeganiem porządku publicznego, a w podczas mobilizacji – ochrania strefę tyłową wojsk operacyjnych.

W okresie wojny jednostki graniczne i specjalnego przeznaczenia („komandos") przechodzą w podporządkowanie dowództw sił lądowych. Żandarmeria liczy 120 000 żołnierzy, a w jej skład wchodzą dywizja szkolna, 12 brygad żandarmerii terytorialnej, 3 brygady żandarmerii granicznej, jedna brygada, 5 samodzielnych pułków i 6 samodzielnych batalionów żandarmerii specjalnego przeznaczenia, batalion śmigłowców i pododdziały tyłowe. W jej uzbrojeniu są haubice, moździerze, wyrzutnie przeciwpancernych pocisków kierowanych, działa bezodrzutowe, transportery opancerzone i śmigłowce.

Największa liczebnie jest żandarmeria stacjonarna, która posiada strukturę terytorialną – 12 okręgów, w których skład wchodzi 4-7 województw. Na szczeblu okręgu jest brygada żandarmerii o potencjale brygady wojsk operacyjnych, zaś w województwie pułk. Na szczeblu gmin występuje ponadto kompania żandarmerii, a wsi – pluton. Podstawowym organem dowodzenia jest dowództwo okręgu, które kieruje podległymi mu pułkami i kompaniami w obrębie województwa, aż do szczebla gminy. W uzasadnianych wypadkach dokonuje się przerzutu żandarmerii pomiędzy województwami do utrzymania porządku i zagwarantowania bezpieczeństwa państwa. Żandarmeria ta ma kompetencje policyjne (prowadzenie śledztw, aresztowanie, działalność prewencyjna, rozpraszania demonstracji, tłumienia zamieszek) i ograniczone wojskowe – nadzór zarządzeń wojskowych wydanych w stanach wyjątkowych lub podczas wojny. Szkoli się ona także w prowadzeniu działań przeciwdywersyjnych i przeciwdesantowych oraz działań

bojowych na szczeblu lokalnym, w ochronie składów i magazynów wojskowych, poszukuje dezerterów i uchylających się od służby wojskowej.

Amerykańska **Gwardia Narodowa** Stanów – będąc wojskami terytorialnymi, typowymi dla państwa „wyspiarskiego" – realizuje zadania właściwe wojskom wewnętrznym (USA nie posiadają wojsk wewnętrznych) w sytuacji kiedy jej jednostki (pododdziały) wchodzą w podporządkowanie i realizują zadania stawiane im przez gubernatorów stanów oraz w sytuacji, gdy prezydent państwa używa ich do zaprowadzenia porządku lub gwarantowania bezpieczeństwa obywateli i instytucji na terytorium Stanów Zjednoczonych.

2.2. Wojsk obrony terytorialnej - pojęcie i geneza

Pierwszą encyklopedyczną definicję jednostek obrony terytorialnej na gruncie polskim znajdujemy w **„Leksykonie wiedzy wojskowej"**[94] wydanym w 1979 roku, zaś jako wojska opisano je dopiero w pierwszej edycji **„Słownika terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego"** (AON, Warszawa 1993). W następnym wydaniu tegoż słownika – opracowanego przez zespół naukowców Akademii Obrony Narodowej[95] – umieszczono poprawioną wersję tej definicji i przyjęto, że **wojska obrony terytorialnej** – ***część sił zbrojnych przewidziana do realizacji zadań obrony określonych obszarów na terytorium kraju. Stanowią je jednostki ogólnowojskowe i rodzajów wojsk, formowane z miejscowych zasobów i rezerw osobowych, przeznaczone głównie do prowadzenia regularnych i nieregularnych działań bojowych w rejonach ich odpowiedzialności; do wsparcia wojsk operacyjnych, udzielania pomocy obronie cywilnej w akcjach ratunkowych.***

Definicja AON wojsk obrony terytorialnej daje wprawdzie jasność pod wieloma względami – jak chociażby opisuje ich relację względem sił zbrojnych, wskazuje na treści zadań tych wojsk oraz ich formowanie i przeznaczenie – ale nie wynika z niej relacja względem wojsk terytorialnych, tak często z wojskami

---

[94] **"Leksykon wiedzy wojskowej"**, Warszawa 1979, s. 155.

[95] Opracowany przez **zespół** pod kierownictwem gen. bryg. dra hab. B. Balcerowicza; **w składzie**: prof. dr hab. W. Łepkowski, prof. dr hab. L. Łukaszuk, prof. dr hab. Z. Mondrzycki, płk prof. dr hab. S. Piotrowski, płk prof. dr hab. J. Skrzyp, płk dr hab. S. Dworecki, dr hab. S. Korycki, płk dr hab. J. Marczak, płk dr hab. L. Oleksyn; płk dr hab. J. Stępak, płk dr hab. J. Wojnarowski, płk dr hab. R. Wróblewski (z-ca kier. zespołu), płk dr hab. J. Zubek, ppłk dr M. Drost, płk dr W. Górecki, dr W. Kostecki, płk dr A. Kurant, płk dr R. Ożadowicz, płk dr C. Rutkowski, mjr dr W. Śmiałek, ppłk mgr H. Bińkowski. **Redakcja** - prof. dr hab. W. Łepkowski, prof. dr hab. Z. Mondrzycki, AON, Warszawa 1996, s. 100.

obrony terytorialnej utożsamianych[96]. Podejmując wysiłek mający uwzględnienie i tej m.in. kwestii, należy przyjąć, że wojska obrony terytorialnej są wojskami terytorialnymi charakteryzującymi się określonymi właściwościami – podobnie jak rezerwowe wojska terytorialne i regionalne wojska terytorialne. Takie ich widzenie pozwala także określić ich istotę[97] i jasne ich relacje (odniesienia) względem innych wojsk, a w wśród nich i do wewnętrznych i operacyjnych.

Wojska obrony terytorialnej – lokalne wojska terytorialne przeznaczone do prowadzenia regularnych i nieregularnych działań bojowych w skali lokalnej (i w bardzo ograniczonym zakresie – regionalnej) w ściśle i na stałe przydzielanych rejonach odpowiedzialności oraz doraźnie określanych rejonach interwencji. Stanowią je jednostki ogólnowojskowe i rodzajów wojsk, formowane głównie z miejscowych zasobów i rezerw osobowych, wykorzystywane do samodzielnego prowadzenia walki, wsparcia wojsk operacyjnych oraz udzielania pomocy w ramach działań humanitarnych.

Amerykańskie encyklopedyczne[98] zdefiniowanie wojsk obrony terytorialnej – z którego dowiadujemy się, że są one *militarnym komponentem nowoczesnych struktur wojskowych* i korzystnie wpływa to na *efektywność obronny narodowej* – nie wskazuje relacji tych wojsk względem innych.

W świetle różnych innych definicji należałoby przyjąć, że wszystkie siły militarne wykorzystywane do obrony państwa należy uznać za wojska terytorialne i jedynie to co je różni to różne nazwy. Tymczasem, istnieje wiele różnic między nimi i nie bez powodu różnią się także nazwą.

Wojska obrony terytorialnej nie są odkryciem ostatnich lat ani wieków, gdyż towarzyszyły one narodom i państwom od początku tworzenia się wojskowości. Jako lokalne wojska terytorialne, istniały już u zarania formowania się struktur obronnych i formacji zbrojnych państw istniejących w początkach historii ludzkości (Egiptu, Sumeru, Akadu, Persji, itp.), jak również tych, które powstawały później (Rzym, Grecja) lub całkiem niedawno (Szwajcaria, Norwegia, Finlandia itp.).

Towarzyszyły one również polskiej wojskowości na przestrzeni wieków od samych początków istnienia państwa polskiego do rozbiorów Rzeczypospolitej. Miały one wtedy postać formacji wykorzystywanych do **lokalnie tworzonej obronności** – wokół grodów, brodów i ciaśnin, także przejść w gęstwinach

---

[96] Por.: J. Marczak, J. Pawłowski: **"O obronie militarnej Polski przełomu XX-XXI wieku"**, Warszawa 1995, H. Michalski: **"Strategia i taktyka obrony terytorium kraju"**, Warszawa 1965, K. Pindel: **"Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej"**, Wydawnictwo "Bellona", Warszawa 1995 i **"Obrona Narodowa 1937-1939"**, MON, Warszawa 1979.

[97] **Istota** - *to co jest w czymś zasadnicze, podstawowe; grunt, założenie*. Por. **"Mały słownik języka polskiego"**, PWN, Warszawa 1993, s.271.

[98] **"International Military and Defense Encyklopedia"**, t. 2, Washington 1993, s. 2217-2218.

leśnych i bagnach – w oparciu o nałożone miejscowej ludności obowiązki świadczenia na rzecz różnie organizowanej ***obrony miejscowej***[99]. Było to wynikiem zbiorowego, powszechnego obowiązku obronnego i dotyczyło tych mieszkańców, którzy nie brali udziału w wyprawach poza miejscem zamieszkania organizowanych w ramach pospolitego ruszenia. Obowiązani oni byli ponadto, uczestniczyć w robieniu zapasów na takie wyprawy i pełnić ***stróżę*** na rzecz określonych obiektów i na stale przyporządkowanych im rejonów w pobliżu miejsc zamieszkania.

Oprócz formacji zbrojnych obrony lokalnej (ówczesnych wojsk obrony terytorialnej) *w wiekach średnich* ***do obrony grodów*** *zawsze przysposobionych do obrony, istniały* ***osobne władze lokalno-terytorjalne*** *(kasztelanowie od castellum-zamek), które sprawowały zarówno* ***władzę terytorjalną*** *nad danym grodem (garnizonową) jak i dowództwo nad jego załogą.* Taki układ systemu obrony terytorium państwa – **wojsk do obrony lokalnej** oraz wojskowe **„władze" terytorialne** zajmujące się nie tylko formowaniem wojsk ale i ich dowodzeniem w wymiarze terytorialnym stwarzał podstawy do powstania i funkcjonowania ówczesnego **systemu obrony terytorialnej** – który wprawie nie był wtedy tak nazywany, ale spełniał wszelkie wymogi sytemu obecnie tak rozumianego.

Z chwilą przejścia na system wojska stałego (zaciężnego) władze te stały się zbędne, a u nas w Polsce, wojewodowie i kasztelanowie, zatrzymując swą władzę terytorjialno-administracyjną stopniowo stracili całkowicie swój charakter wojskowy.

(...) Aż do połowy XVIII wieku nie było żadnych (wojskowych – przyp. aut.) ***władz terytorjialnych****, dopiero w 1765 r. kiedy pierwsze istniejące u nas wielkie jednostki wojskowe ("partje") nazwano dywizjami, prawdopodobnie wzorem rosyjskim, stworzono z nich* ***coś w rodzaju władz terytorjialnych*** *Jednakże generał komendujący dywizją jedynie teoretycznie był władzą terytorjalną, (...) nie miał on żadnej władzy w stosunku do spraw poboru, czy zaopatrzenia wojska. Tym organem stały się dopiero* ***komisje cywilno-wojskowe****, które były w Polsce władzą terytorjalną, przynajmniej cywilno-wojskową, ...* [100].

Jako, że w Polsce pospolite ruszenie towarzyszyło – z różnym natężeniem i w różnej wielości mobilizowanych sił – każdemu niemal działaniu wojennemu o charakterze obronnym do czasu upadku Rzeczypospolitej i w powstaniach narodowych (1830 r, 1863), a także planowane było do działań w ramach obrony powszechnej w II Rzeczypospolitej, to można przyjąć, iż formowane w jego

---

[99] M. Kukiel: **"Zarys historii wojskowości w Polsce"**, Puls Publications Ltd - na podstawie piątego wydania Wydawnictwa Orbis (London), 1949, s. 39.

[100] R. Starzyński: **"Zarys nauki organizacji sił zbrojnych"**, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1930, s. 246.

ramach formacje zbrojne do obrony w wymiarze lokalnym stanowiły nie tylko pierwowzór wojsk obrony terytorialnej, lecz również w naszym współczesnym rozumieniu nimi były.

.Pospolite ruszenie w Polsce przedwojennej było rodzajem służby na rzecz obronności państwa i dotyczyło tych wszystkich, którzy nie mogli jej pełnić w czasie pokoju w jednostkach. Jednak w wypadku wojny mogli być wcielani także *do służby czynnej*[101].

Pod koniec lat trzydziestych obecnego wieku, kiedy sytuacja polityczna i wojskowa nie dawały Polsce gwarancji korzystnego wyniku w wypadku napadu Niemców na Polskę, zaczęto gwałtownie budować typowe siły terytorialne do lokalnej walki zbrojnej do obrony lokalnej. Były to bataliony, półbrygady i brygady Obrony Narodowej – których potencjał do chwili rozpoczęcia wojny wynosił 82 batalionów ON[102].

W początkach państwa polskiego lokalne jednostki (formacje zbrojne) terytorialne przewidywane były do działań nieregularnych. Wspierały one działania wojsk o działaniu bardziej manewrowym w skali regionalnej lub strategicznej. Przykładem tego są walki prowadzone przez Bolesława Chrobrego przeciw inwazji feudałów niemieckich, a także skuteczne odpieranie przez chłopów najazdów krzyżackich w rejonach pogranicznych z Zakonem Krzyżackim. Korzystano z nich także w czasie „potopu", kiedy Szwedom udało się przekupić wojska zaciężne i Rzeczypospolitej przyszło bronić głownie z wykorzystaniem mas chłopskich w „wojnie szarpanej" i „podjazdowej".

Przed drugą wojną światową nie zakładano prowadzenia wojny działaniami nieregularnymi – tym właśnie wojskami obrony terytorialnej, jakimi były jednostki Obrony Narodowej. Doprowadziło to do najgorszego wykorzystania tego rodzaju formacji zbrojnych, gdyż potraktowano je jako wojska mogące prowadzić walkę w ramach wojsk operacyjnych (liniowych). K. Pindel pisze – *W zadaniach mobilizacyjnych na 1939 r. traktowano je jako pełnowartościowe oddziały piechoty zdolne do wykonywania przewidywanych dla nich zadań. O prowizoryczności tego rozwiązania świadczy zaprzepaszczenie dorobku organizacyjnego szczebla brygady i półbrygady. Bataliony (...) na wypadek mobilizacji przekazywano dyspozycyjnym dowództwom pułków, podporządkowywano również dyspozycyjnemu dowództwu 55 dywizji.*

---

[101] R. Starzyński: **"Zarys nauki organizacji sił zbrojnych"**, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1930, s. 55.

[102] *Ogólna liczba **82** batalionów wszystkich typów istniejących w przededniu wojny i dodatkowych trzech utworzonych po ogłoszeniu mobilizacji alarmowej i powszechnej - przy przyjęciu śląskiej koncepcji polegającej na zorganizowaniu dywizji rezerwowej - mogła stanowić podstawę do utworzenia 9 rezerwowych dywizji piechoty.* K. Pindel: **"Obrona Narodowa 1937-1939"**, MON, Warszawa 1979, s. 312-316.

Zapomniano całkowicie o tym, o czym wiedziano już w czasach pierwszych wieków Rzeczypospolitej, mianowicie – o ich przywiązaniu do stałych rejonów, obiektów; co jest typowe dla lokalnych wojsk terytorialnych, słabo wyposażonych w sprzęt. Konsekwencją tego było ich niewłaściwe użycie – m.in. w sposób manewrowy (mimo, iż nie posiadały do tego środków transportowych), do osłony wycofujących się wojsk operacyjnych itp. – co spowodowało ich niecelowe szybkie zniszczenie. *Bataliony Obrony Narodowej nie dysponowały środkami transportowymi i w trakcie wycofywania się ponosiły znaczne straty marszowe*[103]. *W wyniku szybkiego działania nieprzyjaciela na głównych kierunkach uderzeń znajdujące się tam bataliony Obrony Narodowej (...) ulegały szybkiemu zużyciu w walce*[104].

Wyciągnięto je z ich stałych rejonów, znajdujących się w pobliżu miejsc zamieszkania żołnierzy, pozostawiając bezbronne miasta, obiekty komunikacyjne i rubieże, które powinny być rozbudowane i bronione. Tak zrobiono batalionami ON ze Śląska – tworząc 55 dywizję rezerwową. Tam, gdzie nie zdążono „wymanewrować jednostek ON i gdzie mogły one bronić się w znanym im rejonie odnosiły znaczące sukcesy – *Godna podkreślenia jest również postawa batalionów pomorskich, a zwłaszcza Koronowskiego Batalionu Obrony Narodowej, który walcząc na przedpolach Koronowa odpierał falowe ataki nieprzyjaciela aż do wyczerpania amunicji. (...) Podobnie na Wybrzeżu. Walki toczone przez Morską Brygadę Obrony Narodowej w składzie Lądowej Obrony Wybrzeża wykazały, jak ogromne możliwości tkwiły w tej formacji. Bohaterstwo żołnierzy tych batalionów wynikało z gorącego patriotyzmu sprowadzającego się do wykonywania przydzielonych zadań, do obrony rodzimej miejscowości, swoich domów i rodzin.*[105]

Bezpośrednio po drugiej wojnie światowej nie było w Polsce wojsk terytorialnych, a w tym także wojsk obrony terytorialnej. W zamian za to były silnie rozbudowane wojska wewnętrzne. Dopiero w ramach tworzonego systemu Obrony Terytorium Kraju (w 1962 r.) powołano terenowe sztaby wojskowe. *W pierwszej*

---

[103] **Imperatyw strategiczny Naczelnego Wodza w wojnie przeciwko Niemcom** - o konieczności wycofywania się i oddawanie przez to terytorium - **był błędem strategicznym** ze względu na naiwne oczekiwanie iż Francja i Anglia uderzą od zachodu na Niemców i przez to istnieje potrzeba zachowania jak największej liczby wojsk do przeciwnatarcia na nie. **Skazywał on wojska operacyjne**, które tak pośpiesznie wycofywano i rzucano do walki w terenie nie przygotowanym inżynieryjnie (fortyfikacyjnie), **na walkę w niezwykle niekorzystnych warunkach i na nazbyt szerokim froncie**. **Był niemal zbrodnią w stosunku do wojsk ON** - które nie dość, że nie były przygotowywane do działań w innym niż własnym terenie, to na dodatek złego **wykorzystywano je w sposób manewrowy** (do czego też nie były przeszkolone), **bez** dania im jakichkolwiek **środków transportu i broni przeciwpancernej.**

[104] Por.: K. Pindel, op., cit.

[105] Jak wyżej.

kolejności powołano 17 wojewódzkich (...), a w latach 1964-65 również 202 powiatowe. (...) Jednocześnie rozpoczęto formowanie poza normą ***jednostek obrony terytorialnej***[106]. Były to brygady, pułki i bataliony.

Chcąc dać odpowiedź na pytanie – **jakie były przyczyny (źródła) ukształtowania się i rozwoju wojsk obrony terytorialnej?** – można przyjąć, że wynikały one z powszechności obronnej obywateli i z tego powodu angażowanych masowo do przedsięwzięć obronnych w pobliżu miejsc ich zamieszkania.

Tak było w wypadku „**Polski klasycznej**", ale już później o tym zapominano i dopiero w trakcie powstań narodowych próbowano to stosować – ***milicje miejskie*** *(22 tys. ludzi),* ***gromady*** i ***oddziały parafialne***[107] w powstaniu kościuszkowskim; ***oddziały partyzanckie*** organizowane na bazie **pospolitego ruszenia** i we współdziałaniu z jednostkami wojsk regularnych prowadzących działania nieregularne w powstaniu listopadowym i styczniowym.

W większości państw nie tworzono tych wojsk w specjalnie wyodrębnionym trybie, jak tylko powszechny, masowy udział obywateli w obronie państwa – tj. pospolitego ruszenia i powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Źródłem tworzenia lokalnych wojsk terytorialnych była konieczność organizowania obronności militarnej wszędzie tam, gdzie istniały uzasadnione podstawy do obrony mienia, ludności i obiektów o znaczeniu politycznym, gospodarczym oraz militarnym, a jedynie ogromne potrzeby w posiadaniu do tego celu potencjału osobowego wymuszały powszechny, wymuszony udział w tym procesie większości obywateli – przeważnie wszystkich mężczyzn.

Jaskrawy przykład na takie rozumienie problemu mamy w państwach bezpośrednio sąsiadujących z wielkimi mocarstwami lub koalicjami militarnymi w Europie, gdzie powszechna służba wojskowa i masowy udział obywateli (także w pozamilitarnych organizacjach obronnych) są regułą. Dotyczy to przede wszystkim Szwajcarii, Austrii, Szwecji, Finlandii, ale także i tych, które znajdują się na obrzeżach koalicji militarnych – Norwegia, Dania, RFN, Turcja itp.

W sytuacji oddalania się zagrożenia militarnego od granic państwa odchodzi się od powszechnej służby wojskowej. Przykład Francji jest tu znamienny. Państwo, które przez ostatnie kilka wieków toczyło krwawe wojny z Niemcami (Prusami) – w którym jako pierwszym po okresie średniowiecza wprowadzono nowoczesną metodę tworzenia ogromnych sił zbrojnych do walki zbrojne w

---

106 L. Grot, T Konecki, E. Nalepa: **"Pokojowe dzieje Wojska Polskiego"**, Warszawa 1988, s. 82.

107 K. Pindel: **"Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej"**, Wydawnictwo "Bellona", Warszawa 1995, s. 24-26.

trybie konskrypcji (pierwowzoru powszechnej służby wojskowej – potem udoskonalonej przez Prusaków) - dzisiaj odchodzi się od powszechnej służby wojskowej, ponieważ zagrożenie granic państwa zmalało. Niemcy nie są dzisiaj wrogim dla niej państwem, Wielka Brytania, Hiszpania oraz Włochy – także.

Regionalne wojska terytorialne, posiadające znamiona wojsk operacyjnych, były i są tworzone zarówno w trybie powszechnego poboru, jak również na zasadzie wojsk kontraktowych. Są one także bardzo ważnym elementem sił zbrojnych państw, gdzie powszechna służba wojskowa nie obowiązuje.

Wojska terytorialne, jako swego rodzaju uzupełnienie działalności zbrojnej wojsk operacyjnych, charakteryzują się znaczną rozpiętością zarówno w zakresie ich formowania, pełnienia w nich służby, jak również użycia operacyjnego. Aby przy ich użyciu stworzyć optymalne warunki do wykorzystywania wojsk operacyjnych – najdroższej i bojowo najskuteczniejszej części sił zbrojnych. Dlatego pomiędzy nimi, a wojskami operacyjnymi istnieje bezpośredni i zarazem konieczny związek – nie tylko wynikający z potrzeby organizowania pomiędzy nimi współdziałania ale przede wszystkim będący konsekwencją założeń doktrynalnych, które przez te wojska muszą być uwzględniane i przez nie realizowane; gdzie wzajemne powinności pomiędzy wojskami terytorialnymi i wojskami operacyjnymi należy tak układać aby w ostateczności wojska te stanowiły jednolity system i będąc jego elementami mogły wzajemnie się uzupełniać i wspierać w efektywnym działaniu.

Jest to szczególnie ważne dla właściwego tworzenia i użycia wojsk obrony terytorialnej.

2.2.1. Właściwości wojsk obrony terytorialnej

Wojska obrony terytorialnej pod wieloma względami posiadają cechy, które jednoznacznie wskazywały na ich „inność" względem **wojsk operacyjnych**.

Analizując problem w ujęciu historycznym można zaobserwować, że wojska operacyjne były zawsze wyposażane w najnowszy sprzęt „zaczepny" i przez to miały lepsze możliwości manewrowego działania niż wojska terytorialne. Przez wiele wieków były one jako jedyne powoływane, utrzymywane i finansowane przez centralny szczebel władzy (administracji państwowej) – rząd, króla, cesarza, księcia, innego dostojnik stojącego na szczycie hierarchii państwa. Przez to były i są znacznie kosztowniejsze (zarówno w tworzeniu, jak również utrzymaniu i użyciu) od terytorialnych ale jednocześnie bardziej dyspozycyjne i całkowicie zależne tylko od woli i nakładów władzy centralnej. Używano ich jako zasadniczej siły uderzeniowej w działaniach zaczepnych, a w wypadku działań prowadzonych za granicami państwa – stanowiły jedyną siłę zbrojną agresora.

Były i są one tym sprawniejsze w działaniu, im lepiej je opłacano i wyposażano w odpowiedni jakościowo sprzęt, ale jednak powszechnie mało

efektywne w obronie państwa, jeśli tylko one same były wykorzystywane do tego – mimo iż uważa się je za elitarną formacją sił zbrojnych. O kilku wieków są strukturą militarną wymagającą znacznej liczby oficerskiej kadry zawodowej oraz zawodowych specjalistów wojskowych – tworzonych (kształconych i szkolonych) w oparciu o znacznie rozbudowane wojskowe szkolnictwo zawodowe i specjalistyczne ośrodki wojskowe. Aby mogły skutecznie działać – w tym także w nieznanym i obcym terenie – konieczna jest im złożona, bardzo rozbudowana i zarazem kosztowna, specjalistyczna struktura logistyczna. Przyjmuje się, że w nowoczesnych armiach o charakterze uderzeniowym jest koniecznych około 7-8 osób w zapleczu logistycznym i różnego rodzaju zabezpieczeniu bojowym na potrzeby jednego walczącego żołnierza wojsk operacyjnych.

Wojska obrony terytorialnej są natomiast tak wielkim zadaniowo komponentem sił zbrojnych, iż nie można ich traktować inaczej jak **co najmniej równorzędnego partnera wojsk operacyjnych**. Tam, gdzie obszar jest „niezagospodarowany militarnie" przez struktury wojsk operacyjnych zostaje on do wykorzystania wojskom obrony terytorialnej. Zaś fakt, że **wojska operacyjne są w stanie jednocześnie wykorzystywać militarnie jedynie część terytorium własnego państwa** – w skali nie większej niż kilku procent – wskazuje na to, iż cała ogromna reszta przypada wojskom obrony terytorialnej. **Nabierają one wtedy zasadniczego znaczenia w strategii militarnej;** a tym bardziej w sytuacji kiedy państwo przyjęło za podstawę budowania swojego bezpieczeństwa koncepcję ***„strategii przygotowanej, powszechnej obrony narodowej"***[108].

Podejście takie jest podyktowane zarówno kosztami tworzenia odpowiedniego potencjału obronnego, jak i szybkością „wystawienia" (zmobilizowania) armii, a także jej wielkością za relatywnie małe nakłady finansowe do tworzonego w ten sposób potencjału obronnego.

Jeśli przyjmie się – za „Małym słownikiem języka polskiego"[109] – że ***właściwości*** *to, co jest charakterystyczne dla osoby, rzeczy,* (...) *cecha tego co właściwe,* to do **właściwości wojsk obrony terytorialnej** zaliczy się:

- masowość (powszechność) i przestrzenność ich rozmieszczenia (na obszarze całego terytorium państwa);
- utrzymywanie w ciągłej gotowości alarmowej i mobilizacyjnej;
- rozwinięcie mobilizacyjne równoznaczne jest z osiągnięciem gotowości bojowej w rejonach przewidywanych działań bojowych;
- wykonywanie zadań bojowych w rejonie odpowiedzialności, który jest rejonem szkolenia się stanów osobowych jednostek i mobilizacji poszczególnych struktur bojowych wojsk obrony terytorialnej;
- działanie w terenie znanym i przygotowanym do obrony;

---

[108] J. Marczak, J. Pawłowski: **"O obronie militarnej Polski przełomu XX-XXI wieku"**, Warszawa 1995, s. 244-245.

[109] Wyd. - PWN, Warszawa 1993, s. 1028.

- wykonywanie zadań stosowne do posiadanego uzbrojenia i przyjętej taktyki stosowanej przez wojska obrony terytorialnej;
- trwałe przywiązanie do konkretnych rejonów i tam znajdującej się infrastruktury terenowej oraz miejscowych struktur administracji rządowej, lokalnej i specjalnej, a przede wszystkim ludności i różnych formacji jej wewnętrznego zorganizowania;
- duża samodzielność w podejmowaniu działań zbrojnych i humanitarnych;
- równoczesne przygotowywanie się do działań regularnych i nieregularnych **w stałych**[110] **rejonach odpowiedzialności**.

Są to zatem te ich cechy, które są charakterystyczne dla wojsk obrony terytorialnej i pomijanie którejś z nich jest niewykorzystaniem potencjału tkwiącego w takich formacjach lub zmniejszaniem jego wielkości. Nie uwzględnianie kilku z nich może pozbawić te wojska ich walorów i stworzyć jakąś rachityczną strukturę o „hybrydalnych" wartościach bojowych daleko odbiegającą od normalnej, typowej skuteczności jakichkolwiek wojsk.

Jeśli np. pominiemy *trwałe przywiązanie do konkretnych rejonów* oraz *działanie w terenie znanym i przygotowanym do obrony* a do tego nie uwzględnimy w działaniu wojsk (dysponujących w walce jedynie lekką bronią ręczną, a do szerokiego manewru operacyjnego – jedynie samochodami ciężarowymi) *wykonywania zadań stosowne do posiadanego uzbrojenia i przyjętej taktyki stosowanej przez wojska obrony terytorialnej* – **to nie możemy już mówić, że mamy do czynienia z wojskami obrony terytorialnymi**. A to co wtedy otrzymamy zasługuje jedynie na miano ruchomych celów dla lotnictwa i wojsk zmechanizowano-pancernych.

2.2.2. Walory i niedomogi (słabości) bojowe wojsk obrony terytorialnej

Walory i niedomogi (słabości) wojsk obrony postrzegać poprzez odpowiednio dobrane kryteria, które mogą być wyznacznikiem przy budowaniu systemu obronnego w jego części wojskowej. Od właściwego doboru tych kryteriów zależy miarodajność ocen, na których podstawie możemy stwierdzić, jaka z cech wojsk obrony terytorialnej jest korzystna, a jaka – słabością, pomniejszającą ich walory

---

110Rejony o takim charakterze miały swoje zastosowanie w historii wojskowości polskiej i odnosiły się do niektórych działań m.in. Armii Krajowej. Wojskowa organizacja terenowa AK oparta była na przedwojennym podziale organizacyjnym na województwa i powiaty. **Okręg** w pojęciu wojskowym odpowiadał terytorium przedwojennego województwa, a **Obwód** - terytorium powiatu. Dwa do trzech okręgów złączonych pod jednym dowództwem tworzyło **Obszar**. Obszary były tworzone, gdy zachodziła tego istotna potrzeba. W ramach obwodów były **placówki**, a niżej **plutony**. Pomiędzy okręgiem, a obwodem występowały **rejony** - składające się z **2-3 obwodów**. Por.: T. Bór-Komorowski: "**Armia podziemna**", Warszawa 1994.

lub zmuszającą do mniej skutecznego lub ograniczonego ich użycia albo rekompensowania tego niedomogu innymi działaniami.

Jednym z głównych wymogów kreowania takich ocen powinien być stosowny szczebel, z którego powinno się oceniać te wojska. Skoro o kształcie, wielkości i zadaniach **sił zbrojnych** – rozumianych jako **sposobie militarnego zorganizowania społeczeństwa się państwa do jego obrony** – decyduje **strategia**, zatem kryteria do ocen wojsk obrony terytorialnej należy wypracować na tym właśnie poziomie. Konieczne jest więc ich widzenie **z poziomu strategii** zarówno obronnej, jak również wojskowej.

Jeśli przyjmiemy, że wojska obrony terytorialnej są wynikiem określonych postanowień strategicznych, to należy sądzić iż strategie obronna i wojskowa – w oparciu o potrzeby obronne i militarne – będą określać charakter i zasady wyzyskania dla bezpieczeństwa i obronności państwa tych cech pozytywnych wojsk terytorialnych, które mogą być optymalnie wykorzystane w oparciu o zasoby i możliwości ich przetworzenia w potencjał obronny (bezpieczeństwa) państwa.

Co jest zatem charakterystyczne dla wojsk obrony terytorialnej, a jednocześnie korzystne dla budowania systemu obronnego państwa z ich wykorzystaniem?

Chcąc odpowiedzieć na tak sformułowane pytanie należy poznać te cechy wojsk obrony terytorialnej, które oddają ich istotę – tj. to, ***co jest w czymś zasadniczym, podstawowy, gruntem***[111].

W odniesieniu do wojsk obrony terytorialnej istota ta zawiera się m.in. w:

- **niskich kosztach tworzenia z ich udziałem militarnej części potencjału** obronnego państwa;
- budowie prostych militarnie i łatwych w zabezpieczeniu logistycznym struktur wojsk, gdzie żołnierze wykorzystywać będą lekkie, przenośne, nieskomplikowane w szkoleniu i obsłudze, tanie oraz skuteczne w walce uzbrojenie (środki walki);
- **optymalnym „zagospodarowaniu obronnym"** – w każdej sytuacji - **całego terytorium państw** (podczas gdy wojska operacyjne mogą to robić jednocześnie tylko na obszarze około 3% terytorium RP);
- najefektywniejszym przetwarzanie zdolności i zasobów ludności, infrastruktury państwa, działań regularnych i nieregularne oraz woli społeczeństwa w **wymierny potencjał obronny narodu** gwarantujący posiadanie suwerennego państwa;
- stosowaniu „równości prawnej" w zakresie obowiązków obronnych obywateli, co pozwali **wszystkim objętym obowiązkiem służby wojskowej w jednakowym stopniu uregulować swój stosunek w tym zakresie wobec państwa** – poprzez krótkoterminową służbę jednorazową i krótkotrwałe

---

111 Por. **"Mały słownik języka polskiego"**, PWN, Warszawa 1993, s.271.

szkolenie doskonalące (np. w celu zachowania kondycji strzeleckiej) w późniejszym okresie, rozłożoną na wiele lat – stosownie do potrzeb obronnych państwa i możliwości świadczenia na rzecz obronności przez obywatela;

- możliwości **pokonania agresora** tanimi, przenośnymi i prostymi w obsłudze środkami walki lub uświadomienie potencjalnemu przeciwnikowi, że **agresja na Polskę jest nieopłacalna**;
- **najszybszej, najtańszej i trudnej do zakłócenia mobilizacji przeważającej części sił zbrojnych**;
- **najtańszej aprowizacji wojsk** zarówno w czasie pokojowego szkolenia, jak również w okresie kryzysu i wojny;
- minimalnej, elastycznej, prostej i niemal bezmagazynowej **logistyce**;
- organizowaniu **wojskowej obronności głęboko osadzonej w lokalną społeczność**, gdzie wszyscy znają się od urodzenia do śmierci, kiedy to **szeregowymi żołnierzami są sąsiedzi, znajomi i kuzyni, a dowódcami – ojcowie, stryjowie oraz szefowie firm i zakładów**;
- **najłatwiejszym sposobie przekształcania obrony powszechnej w militarny czynnik narodowotwórczy**;
- zorganizowaniu obrony **ojcowizny** (parafii, gminy, powiatu), gdzie **potrzeby rodzinne** najbardziej są uwzględniane w trakcie wypełniania obywatelskiego obowiązku obronnego;
- tworzeniu **podstawy militarnej obrony państw**, na bazie której można **optymalnie wykorzystywać wojska operacyjne**;
- posiadaniu struktury obronnej, która jest w stanie prowadzić **działania nieregularne w masowej skali** z najwyższą efektywnością – ze względu na możliwość wyzyskania znanego wszystkim żołnierzom obrony terytorialnej rodzinnego terenu, rejonu, obszaru do potrzeb militarnych;
- posiadaniu szybko rozwijanej **struktury wojskowej do działań humanitarnych, a także wspomagającej obronę cywilną** w jej akcjach ratowniczych i ewakuacyjnych;
- tworzeniu elastycznego (co do liczby zastosowanych opcji i użytych do tego sił) – do użycia na wszelkie „konieczne" okoliczności – elementu struktur militarnych państwa, na potrzeby niesienia pomocy w katastrofach (kataklizmach itp.) oraz podnoszenia bezpieczeństwa wewnętrznego i międzynarodowego obywateli;
- posiadaniu masowej armii obywatelskiej, którą można rozwijać na wypadek kryzysu i wojny stosownie do potrzeb (częściami jednostek, wybranymi specjalistycznymi pododdziałami lub rodzajami służb itp.), jednocześnie szybciej i po mniejszych kosztach niż byłoby to możliwe przy wykorzystaniu jedynie wojsk operacyjnych.

Wojska operacyjne i wojska OT mimo, że tak różne to jednak dwie ściśle ze sobą połączone części tej samej całości, która jest podstawą obronności

państwa. **Żadna z tych części nie jest w stanie zastąpić drugiej – tylko optymalne ich rozbudowanie i posiadanie może gwarantować suwerenność państwa.**

Każda struktura organizacyjna budowana jest na potrzeby osiągnięcia założonego celu. Jednak obok działań celowych, oczekiwanych, zamierzonych – towarzyszących jej funkcjonowaniu – występują te, które postrzegane z innego poziomu (zazwyczaj nie tego na którym ją tworzono) lub nawet tego samego ale w oparciu o kryteria typowe dla innej znanej struktury, wskazują na inność (często formułowaną w postaci słabych stron) tej ocenianej.

W odniesieniu do wojsk obrony terytorialnej oceny takie wskazują zazwyczaj na te ich cechy, które mają inny wymiar niż jest to pożądane w wojskach operacyjnych lub kreowane są w dodatku przez pryzmat postrzegania tych wojsk z poziomu taktycznego wojsk operacyjnych – gdzie skuteczność ogniowa lub szybkość w przemieszczaniu środków ogniowych (zwłaszcza jednostek wojsk operacyjnych) jest szczególnie duża, konieczna i widowiskowa.

Wtedy widać najlepiej „inność" wojsk obrony terytorialnej względem wojsk operacyjnych, ale nie powinno się uważać, że jeśli są one słabsze ogniwo lub mniej manewrowe albo mobilne, to świadczy o ich słabości bojowej na potrzeby obrony – szczególnie terytorialnej – ponieważ wtedy postrzegamy jedynie „specyfikę", a nie niedomóg, który faktycznie byłby nim, gdybyśmy z wojsk obrony terytorialnej chciano zrobić wojska operacyjne lub oczekiwano od nich realizacji zadań w sposób właściwy dla tychże wojsk.

Właściwe zrozumienie tego problemu jest niezbędnym wymogiem przy optymalnym wykorzystywaniu wojsk terytorialnych we współdziałaniu z wojskami operacyjnymi, ponieważ wielu jeszcze – szczególnie wyższych dowódców wojsk operacyjnych – potrafi je postrzegać jedynie jako gorszą część im powierzanych sił zbrojnych. Wciąż nie dostrzega się ekonomicznych aspektów budowania sił zbrojnych, a jedynie oczekuje wyposażania wojsk w najnowsze i tym samym najdroższe systemy walki.

Takie podejście jest szczególnie niekorzystne, gdyż wielu wysokiej rangi decydentów nie jest w stanie zrozumieć, że ta sama cecha, która z punktu widzenia kryteriów wojsk operacyjnych jest niedomogiem, może być czynnikiem korzystnym ze strategicznego szczebla widzenia obronności osiąganej z wykorzystaniem wojsk obrony terytorialnej. Takie rozbieżne i tym samym niewłaściwe ekonomiczne postrzeganie wojsk obrony terytorialnej może niekiedy zakłócać optymalną metodę budowy odpowiedniego poziomu potencjału sił zbrojnych – z reguły za mniejsze pieniądze.

Weźmy dla przykładu **decentralizację** w dowodzeniu. Szeroko stosowana może stać się „zgubna" dla wojsk operacyjnych, podczas gdy w wojskach terytorialnych (szczególnie w działaniach nieregularnych) staje się **zasadą**. Podobnie jest z wieloma innymi kryteriami.

Dlatego nie może dziwić fakt, że często możemy spotkać się z ocenami współczesnych znawców przedmiotu – odnoszącymi się do działań wojsk terytorialnych – które wskazują na szkodliwość rozdrobnienia struktur jednostek Obrony Narodowej, a z wielkim uznaniem odnoszą się oni do „wyciągnięcia" z rodzimego im Śląska batalionów ON i utworzenia z nich 55 Dywizji Piechoty rezerwowej; ciągle wycofywanej coraz dalej od miejsca ich szkolenia, formowania i przeznaczenia. O ile, w pierwszym wypadku rozdrobnienie takie dawało pozytywne i zamierzone rezultaty, gdyż tam gdzie je stosowano (na Pomorzu i w Wielkopolsce) spotykamy się z licznymi przykładami bitności oraz ogromnego oddanie sprawie obrony rodzimego rejonu przed agresją zewnętrzną, to w drugim – zapomina się, że „terytorialne" jednostki ON – tworząc dywizję – opuściły rodzinne miasta, osiedla i wioski; oddając je bez większego oporu przeciwnikowi, co z terytorialnego punktu widzenia w zakresie organizowania obronności jest niedopuszczalne! Natomiast z poziomu ówczesnych (i współczesnych też) wojsk operacyjnych (***wojsk regularnych***) – na szczeblu taktycznym i taktyczno-operacyjnym – było to nawet chwalebne.

Wielu dowódców szczebla taktycznego i operacyjno-taktycznego wojsk regularnych – z września 1939 r. – było częstokroć pozbawionych znawstwa działań, możliwości bojowych i przeznaczenia batalionów Obrony Narodowej, toteż ich opinie o małej manewrowości i sile ognia tych jednostek (powstające często podczas bezmyślnego wyciąganiu ich z autonomicznych im rejonów działań; do osłony lub wycofania bliższych sercu tych dowódców jednostek ***wojsk regularnych***) urabiane w oparciu o kryteria sprawności i skuteczności typowe dla wojsk regularnych nie powinny być automatyczne przyjmowane przez oceniających tamte zdarzenia współcześnie.

W takiej sytuacji trudno jest wyłonić te cechy wojsk obrony terytorialnej, które można byłoby nazwać ich **wadami**. Wydaje się, że chcąc wskazać na określone ułomności tych wojsk należy założyć iż są one postrzegane kryteriami wojsk operacyjnych, a nie kryteriami strategii wojskowej – gdyż w wypadku tych drugich wojska te posiadają głównie plusy, ponieważ tylko ze względu na nie są w ogóle tworzone i to w takim zakresie jaki może mieć on pozytywny wymiar strategiczny.

Postrzegając wojska obrony terytorialnej kryteriami wojsk operacyjnych można przyjąć, że **cechuje je:**

- mała manewrowość i mobilność w wymiarze operacyjnym i strategicznym;
- niemożliwość użycia w „zmasowanych" wielkościach na własnym terytorium, a częstokroć także nawet w pobliżu oraz wewnątrz ich rejonów odpowiedzialności;
- unikanie skoncentrowanych i jednoznacznie zdeterminowanych działań zbrojnych w miejscach o rozstrzygającym znaczeniu dla wojsk operacyjnych przeciwnika;
- mała skuteczność bojowa poza ich stałymi rejonami odpowiedzialności;
- stawianie na długotrwałe i zdecentralizowane operacyjno-taktyczne, często także taktyczne, ale w wielu jednocześnie miejscach rozstrzyganie losów wojny;

- konieczność posiadania znacznej liczby rozdrobnionych, możliwych do wykorzystania, obiektów przygotowanych zawczasu do składania w nich materiałów logistycznych na potrzeby działań nieregularnych;
- ścisłe uzależnienie wyników efektywnych i długotrwałych działań zbrojnych od postawy miejscowej ludności;
- łatwość zakłócania systemu dowodzenia w warunkach dynamicznych działań przeciwnika;
- wyposażanie ich (niezgodnie z „logiką" prowadzonej obrony przez te wojska) w mniej skuteczny ogniowo (zazwyczaj wycofywany z wojsk operacyjnych) sprzęt;
- poziom przygotowania do działań zbrojnych ze strony żołnierzy jest niższy niż w wysoce profesjonalnych i elitarnie tworzonych wojskach operacyjnych.

Ogólnie można pokusić się o **konkluzję** – ważąc na szli nauki zarówno zalety jak i przypisywane im „wady operacyjne" – że uwzględniając cechy charakterystyczne wojsk obrony terytorialnej, należy przyjmować iż **lepiej utworzyć w wybranym obszarze państwa więcej (małych, samodzielnych, lekkich i doskonale znających własne rejony w ramach tego obszaru) jednostek obrony terytorialnej – aby można było nimi wypełnić ten obszar – niż tworzyć, na wzór wojsk operacyjnych, strukturalnie mocno rozbudowane inne jednostki wykorzystywane manewrowo w skali tego obszaru.** Nie można bowiem posiadać „wielce manewrowych" (nawet w skali regionu) jednostek bojowych wojsk obrony terytorialnej, gdyż wtedy utracą one swoja najistotniejszą cechę – emocjonalne przywiązanie do rodzimego im terenu. A to głównie w obronie własnej ojcowizny jest podstawą wysokiej skuteczności bojowej wojsk obrony terytorialnej, czynnikiem wyzwalającym dodatkowe motywacje do zaskakujących przeciwnika (agresora) zachowań bojowych żołnierzy broniących własnych rodzin, domostw, parafii i okolic. To zaangażowanie emocjonalne jest w stanie rekompensować jakość sprzętu i braki w perfekcyjnym wyszkoleniu ogniowym typowym dla wojsk operacyjnych.

Wadą operacyjną takich wojsk jest to, że tego **przywiązania do rodzimego terenu i ogromnego oddania w jego obronie pochodzących stamtąd żołnierzy nie można przenieść – nawet w słusznej sprawie, jaką może być walka o wolność narodu, państwa – poza te ojcowiznę.** Dlatego **lepiej pozostawiać jednostki wojsk obrony terytorialnej w ich stałych rejonach odpowiedzialności (działania) z założeniem, że w czasie zajęcia ich rejonu przez agresora przejdą do podziemia – prowadząc zorganizowane działania nieregularne – niż pozbawiać się ich źródła moralnej motywacji do walki, przemieszczając je poza te rejony**.

Wadę te można jednak zniwelować, poprzez **tworzenie znacznej liczby takich jednostek na całym terytorium państwa z nasyceniem nimi stosownym**

do oceny zagrożenia na kierunku (operacyjnym, strategicznym) lub w części obszaru, regionu.

2.2.3. Znaczenie wojsk obrony terytorialnej

Chcąc określić znaczenie wojsk obrony terytorialnej należy rozstrzygnąć do czego je odnosimy, ponieważ nie jest to bez znaczenia, gdyż ***znaczenie*** *jest wartościowaniem, określaniem ważności i waloru czegoś*[112] - co wskazuje na konieczność wyznaczenia kryteriów, które powinny „reprezentować" to, do czego je odnosimy.

Skoro wojska obrony terytorialnej są elementem sił zbrojnych, systemu militarnie tworzonej obrony powszechnej państwa (tj. obrony terytorialnej), zatem należy ich znaczenie odnieść do **państwa, narodu, społeczeństwa, sił zbrojnych i społeczności lokalnej**. A konkretnie do ich **roli** i **miejsca** w państwie, narodzie, społeczeństwie, siłach zbrojnych i wspomnianej społeczności.

Istnienie i forma organizacyjna (model) wojsk obrony terytorialnej jest wynikiem przyjęcia określonej **strategii obronnej państwa**, a ich właściwe funkcjonowanie w wypadku państwa takiego jak Polska, ściśle wiąże się z **obroną powszechną państwa**. Będąc także **częścią sił zbrojnych** stają się również podmiotem strategii wojskowej (wojennej). Zatem postrzeganie ich roli, charakteru i możliwości działania w oparciu o kryteria szczebla taktycznego lub operacyjnego jest niepełne, gdyż używa się wtedy nieodpowiednich – do ich rangi (znaczenia) – kryteriów.

Wojska te są **częścią składową sił zbrojnych** i jak każde siły militarne posiadają swoją (specyficzną, specjalistyczną) w tym m.in. strategię, sztukę operacyjna i taktykę, które są im jedynie właściwe. Poszczególne „obszary" (zakresy) ich użycia cechuje odmienność lub jedynie ograniczona zbieżność - w różnym stopniu na różnych szczeblach dowodzenia - z działaniem innych wojsk.

Działania taktyczne i operacyjno-taktyczne wojsk obrony terytorialnej warunkuje strategia wojskowa, toteż zarówno na szczeblu taktycznym, jak i wyższym ich wykorzystanie jest bardzo „wyważone" (co jest typowe dla postępowania strategicznego) i przez to zazwyczaj mniej „bojowe" (mniej zaciekłe, mniej jednoznacznie rozstrzygające w jednym starciu i mniej „krwawe"). Działania wojsk obrony terytorialnej – niezależnie od szczebla ich prowadzenia – mają znaczenie strategiczne (niekiedy tylko strategiczno-operacyjne). Natomiast obszar i intensywności działania oraz wielkość angażowanych sił może mieć różną skalę – tj. taktyczną lub operacyjną albo strategiczną.

Każdy ich poziom w tej skali powinien być jednak wynikiem decyzji strategicznej, nie zaś operacyjnej lub taktycznej, gdyż w innym wypadku działania

---

112 **"Mały słownik języka polskiego"**, PWN, Warszawa 1993, s. 1160.

wojsk obrony terytorialnej utracą siłę strategicznego oddziaływania na przeciwnika i sprowadzą się do wielkiej liczby nie skoordynowanych ze sobą walk. Chodzi głównie o to, aby ta wielka liczba odosobnionych działań prowadzonych przez wojska obrony terytorialnej wynikała z dobrze przemyślanej koncepcji strategicznego ich użycia – nie zawsze wykorzystywanych według jakiegoś precyzyjnie założonego planu ale za to zgodnie z określoną i przyjętą logiką ich wykorzysta, w której będą wynikać jasne zasady **prowadzenia operacji strategicznej (bitwy) poprzez *tysiące walk***.

Stanie się więc możliwe to, na co wskazywał S. Mossor pisząc: ***dziś się wojnę rozstrzyga po roku lub po kilku latach, teatry zaś wojenne mają setki kilometrów szerokości. Jedna walka nie rozstrzyga już o losach wojny, ale tysiące walk***[113]. Dlatego zaletą wojsk obrony terytorialnej jest to, że poprzez ścisłe przywiązanie do własnego rejonu odpowiedzialności – co pozwala na znaczne ich rozproszenie w działaniach nieregularnych – niemal naturalnie posiadają właśnie takie warunki zarówno co do przestrzeni, jak i liczby podejmowanych starć zbrojnych.

W ten to sposób jednostkami wojsk obrony terytorialnej o wielkości taktycznej i działających w sali lokalnej osiąga się cele strategiczne i operacyjne. Jest to możliwe tylko dlatego, że liczba możliwych do wykorzystania jednostek jest na tyle duża, iż pozwala to na wyjątkowo wielowariantowe i zarazem wielce elastyczne ich rozwijanie i użycie – stosownie do warunków i potrzeb na całym terytorium państwa. Przez to można stwarzać nimi na tyle wiele różnych sytuacji – a szczególnie tych „niewygodnych" dla przeciwnika (okupanta) – iż agresor nie będzie w stanie prowadzić wojny jedynie regularnie, skupiając główny wysiłek na głównym kierunku uderzenia. Rozpraszając znaczne siły do walki na wszelkich możliwych kierunkach i w niemal wszędzie znajdujących się rejonach odpowiedzialności wojsk obrony terytorialnej osłabi w konsekwencji intensywność działań w działaniach „skoncentrowanych", regularnych – wystawiając na uderzenia małe zgrupowania, łatwe do pobicia lub zniszczenia.

Wojska obrony terytorialnej, jako **element systemu obrony terytorialnej**, która spełnia – pośród trzech zasadniczych funkcji[114] – również i tę odnoszącą się bezpośrednio do narodu i państwa (***funkcja narodowotwórcza i państwowo twórcza***), są jedną z najważniejszych instytucji działających na rzecz: **umacniania świadomości narodowej i państwowej**; wspierających stabilność i sprawne funkcjonowanie innych **instytucji państwowych**; tworzenia **więzi społecznych** w wymiarze lokalnym; kształcenia i doskonalenia **pożądanych postaw obywatelskich**; kultywowania **tradycji regionalnych** bezpośrednio wykorzystywanych do tworzenia **narodowych struktur militarnych.**

---

[113] S. Mossor: **"Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny"**, MON, Warszawa 1986, s. 196.

[114] Podstawowe funkcje obrony terytorialnej: narodowotwórcza i państwowo twórcza; obronna; koordynacyjna

Wojska te odgrywają **zasadniczą rolę w doraźnym udzielaniu pomocy społeczeństwu przez siły zbrojne w działaniach niemilitarnych**, a głównie podczas zagrożenia życia obywateli i ich mienia. Dotyczy to tych stanów zagrożeń i sytuacji (nie tylko w czasie kryzysów i wojny, ale głównie w czasie pokoju) kiedy istnieje uzasadniona konieczność wsparcia działań innych wyspecjalizowanych instytucji „obronnych" (ratowniczych, prewencyjnych, ochronnych itp.) i służb państwowych w zwalczaniu skutków katastrof, kataklizmów, zakłóceń porządku publicznego, klęsk żywiołowych itd. To one są **predysponowane** – w pierwszym rzędzie – do wszelkiego rodzaju niebojowych **działań humanitarnych wojsk** na rzecz obywateli.

Jednostki wojsk obrony terytorialnej, rozmieszczone na terytorium całego państwa, są w stanie tworzyć – w ramach działań systemu obrony terytorialnej – stabilną, właściwie zorganizowaną **podstawę militarną dla optymalnego użycia wojsk operacyjnych.** Będąc częścią wszystkich rodzajów sił zbrojnych (wojsk lądowych, sił powietrznych i marynarki wojennej) stają się **tak istotną składową sytemu wojskowego (wojennego), iż nie sposób zastąpić ich innymi formacjami zbrojnymi związanymi z bezpieczeństwem państwa w mnogości podejmowanych i realizowanych przez nie zadań w różnych sytuacjach** – a tym bardziej tych, *których nie można przewidzieć*[115].

Największe znaczenie mają wojska obrony terytorialnej dla **społeczności lokalnej**, która – przy właściwej polityce obronnej ze strony władz centralnych państwa – zazwyczaj utożsamia je z możliwością natychmiastowego, samodzielnego, **militarnego organizowania się do obrony** na poziomie gminnych lub powiatu (w ramach systemu obronnego państwa podczas sytuacji kryzysowej i wojny) przed zakusami agresora. Jest to bardzo wyraźnie odczuwalne w społecznościach zamieszkujących regiony w pobliżu granicy państwowej, gdzie – gdyby prawo pozwalało – mieszkający tam ludzie sami zakupiliby sprzęt i broń do ich gminnych struktur wojskowych, w których służyliby niemal ochotniczo – systemem kolejnych dyżurów (niemal ***stróży*** średniowiecznej) – przez długie lat, bez jakiejkolwiek rekompensaty.

Oczekiwanie takie wynika **z naturalnej ludziom potrzeby organizowania się do obrony na wypadek zagrożenia**, a szczególnie wśród tych, których przodkowie doświadczali skutków własnej bezbronności militarnej w sytuacji kiedy nikt z wyżej usytuowanych decydentów (politycznych i dowódców wojskowych) nie miał ani możliwości, ani chęci zajmować się losem prostych obywateli zamieszkujących krańce Rzeczypospolitej. W dziejach naszego państwa byli oni zawsze gotowi stawić czoła agresji, ale było to jedynie możliwe, kiedy już w czasie pokoju zorganizowano ich w formacje obronne i przygotowano do takich działań.

Ludzie z natury są chętni do obronnego organizowania się – i tym bardziej, im bliżej (bezpośrednio – we własnej okolicy, w pobliżu własnych domostw) widzą

---

[115] A. Beaufre: **"Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia"**, Warszawa 1968, s. 236.

konkretne tego efekty. Instynkt samozachowawczy lokalnych grup społecznych był, jest i nadal pozostanie wciąż żywy, ale wciąż jest on mniej skłonny do świadczenia na rzecz obronności organizowanej gdzieś w oddali. Toteż społeczność taka chętnie posyłałaby swoich synów do służby wojskowej ale jedynie do ich „własnych", pobliskich jednostek.

Jednostki wojsk obrony terytorialnej wychodzą naprzeciw takim właśnie oczekiwaniom. Mogą one być także użyte, w bardzo szybkim trybie, do pokojowych (humanitarnych) akcji pomocowych i ewakuacyjnych we własnym rejonie, regionie, miejscowości lub mieście – niosąc pomoc sąsiadom i bliskim.

Takie ich usytuowanie, rozmieszczenie oraz funkcjonowanie wpływa szczególnie korzystnie na budowanie więzi międzyludzkich na najniższym poziomie organizowania się społeczeństwa, ponieważ służbę wojskową w takich jednostkach można odbywać jakby przy okazji innych życiowo ważnych czynności „dnia codziennego". Można przez to kształtować pozytywne postawy obywatelskie i podnosić ogólną sprawności fizyczną społeczności lokalnej – pośród swoich i ku ich, a także własnemu, bezpieczeństwu.

Takie – niemal plemienne[116] - tworzenie obronności lokalnej odgrywa ogromną rolę w cementowaniu społeczności lokalnej. Toteż w państwach, gdzie silnie rozbudowane są bardzo proste (jedynie kompanie lub bataliony lokalnych wojsk OT) o niewielkim terytorialnie zasięgu poboru i takim samym obszarze działania, ale obejmujące strukturami wojskowymi czasu pokoju znaczną część mężczyzn oraz przeszkalaniem ich w długim okresie życia (niemal całym wieku produkcyjnym – z zasady od 20 do 50 roku lub nawet dłużej) przestępczość jest na niskim

---

[116] **Społeczność plemienną** cechuje poczucie dużej odpowiedzialności za stosunkowo mały obszar (o promieniu około połowy przeciętnego dnia drogi marszu w terenie urozmaiconym - aby można było jeszcze tego samego dnia powrócić do domu - tj. około 400-600 km^2) uznawany za jej niepodważalna wspólna własność. Ważna rolę odgrywa tam bezpośredni kontakt ze współplemieńcami, który odnosi się do nie więcej niż 150 osób - gdyż społeczności plemienne zorganizowane żyją zazwyczaj w nie większych niż ta liczba grupach. A jeśli powiększają się to w sposób naturalny dzielą się na mniejsze, samodzielne grupy konkurujące ze sobą - dające początek jakby nowym plemieniem.

Grupom plemiennym wspólny jest rytuał, obyczaj, uznawanie naturalnego przywództwa i naturalna eliminacja "szkodników" plemiennych - niekoniecznie fizyczna, ale moralnie dotkliwa, która doprowadza nieakceptowanego do jego odejścia z plemienia lub samobójstwa. Współplemieńcy są bardzo solidarni wobec siebie i nawet w obronie błahych ale uznawanych wspólnie wartości są w stanie podejmować się czynów heroicznych.

Wiele z tych cech plemiennych wciąż nam pozostało, tyle że warunki i istnienia w nas "plemienności" są rozbijane współczesnym stylem życia. Dlatego należy tworzyć takie struktury wojsk obrony terytorialnej, które w dużym stopniu pozwalałyby uwolnić tkwiący w nas potencjał więzi plemiennej w interesie naszego wspólnego bezpieczeństwa - **lokalnego, składającego się w konsekwencji na bezpieczeństwo narodowe.**

Mniejszą formą organizacji społecznej jest **grupa rodowa (stadna)**, której wielkość zawiera się w granicach 50-60 osób.

poziomie (Szwecja, Finlandia, Norwegia, Dania, Szwajcaria, Austria itp.), ponieważ są tam niewielkie możliwości wyobcowania się spośród „miejscowej" społeczności do stanu zdegenerowanego lub przestępczego życia na obrzeżach tejże.

W państwach, gdzie są jasne i uznawane społecznie granice ich części składowych (struktur federacyjnych) albo jednorodnych narodowościowo wojska obrony terytorialnej są podstawową siła militarną w ich systemie obronnym.

Zatem można konkludować, że **wojska obrony terytorialnej są podstawą militarnej części systemów obronnych państw demokratycznych nie będących potęgami tego świata – państw małych i średniej wielkości.**

3. SYSTEMY OBRONY TERYTORIUM A WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ

3.1. Wojska obrony terytorialnej a siły obrony terytorium państwa

Dla uporządkowania wielu zaszłości, powodujących nieporozumienia terminologiczne należy przyjąć, że w skali państwa możemy mówić o siłach, które w ramach systemu obronnego państwa koncentrują się jedynie na działaniach obronnych na jego terytorium – są to siły obrony terytorium państwa. Definiując je można przyjąć, że:

Siły obrony terytorium państwa – instytucje przeznaczone do organizowania i czynnego gwarantowania bezpieczeństwa państwa i obywateli na jego terytorium w różny sposób powiązane z terytorialnością, występujące jednocześnie jako elementy w podsystemach systemu obrony państwa.[117]

Połączone ze sobą funkcjonalnie tworzą z siebie **system obrony terytorium państwa**[118].

W zależności od różnej konfiguracji elementów **składowych systemu obrony terytorium państwa** wyróżnić można następujące takie systemy:

- system armii terytorialnej;
- system armii terytorium;
- system obrony terytorialnej;
- system obrony terytorium.

Na siły obrony terytorium państwa składają się **siły militarne (wojska) terytorium**, **siły pozamilitarne terytorium** i **terytorialne organy kierowania obronnością.**

Do **wojsk terytorium** zaliczamy wojska terytorialne i określonym (obiektowym, terytorialnym i niekiedy także innym, szerszym – głównie na potrzeby okresu "W") zakresie wojska wewnetrzne, zaś do **sił pozamilitarnych terytorium** – wojska wewnetrzne (w części "manewrowego", centralnego wykorzystania, włącznie z policyjnym, celnym, antyterrorystycznymi itp. Ich działaniem), policję (np. Policja Państwowa), instytucje ochrony (bezpieczeństwa)

---

[117] **System obronny państwa** - *zbiór wzajemnie powiązanych elementów - ludzi, organizacji, urządzeń, - działających na rzecz zachowania bezpieczeństwa państwa.* Por. **"Słownik podstawowych terminów dotyczących bezpieczeństwa państwa"**, AON, Warszawa 1996, s. 89.

[118] **System obrony terytorium państwa** - to część systemu obronnego państwa, obejmująca połączone ze sobą funkcjonalnie instytucje przeznaczone do organizowania i czynnego gwarantowania bezpieczeństwa państwa oraz obywateli na jego terytorium w różny sposób prowadzące terytorialną działalność obronną na terytorium państwa.

państwa (np. Urząd Ochrony Państwa – UOP), wyspecjalizowane instytucje ratownictwa (np. Państwową Straż Pożarną – PSP), ewakuacji i ochrony ludności oraz straż (policja itp.) graniczna (np. Straż Graniczna – SG).

Terytorialne organy kierowania obronnością, to te organy kierowania obronnością, których niektóre kompetencje lub całość działalności skoncentrowana jest na planowaniu, organizowaniu i kierowaniu siłami zbrojnymi terytorium i siłami pozamilitarnymi terytorium w czasie pokoju, kryzysu i wojny na rzecz obrony terytorium państwa i w ramach tego terytorium.

W skład terytorialnych organów kierowania obronnością **wchodzą terytorialne organy wojskowe** i **komitety spraw obronnych** (**komitety obrony**).

Terytorialne organy wojskowe – wojskowe struktury sztabowe rozmieszczone terytorialnie przy państwowych (samorządowych) organach administracji powołane w celu wyzyskania terytorialnego potencjału obronnego w ramach przedsięwzięć militarnych prowadzonych na rzecz obronności państwa, które realizują zadania organizacyjno-mobilizacyjne sił zbrojnych, uczestniczą w mobilizacji gospodarki narodowej na potrzeby wojenne oraz prowadzą operacyjne przygotowanie terytorium państwa do obrony, a wypadku konfliktu i wojny kierują obroną w skali regionalnej, lokalnej lub w określonym im zakresie albo wykonują te zadania w ograniczonym zakresie. Podstawowymi z nich są terytorialne organy dowodzenia[119] i terenowe sztaby wojskowe[120].

Terytorialny organ dowodzenia składa się z trzech pionów funkcjonalnych – **dowodzenia** wojskami, **logistycznego** i **organizacyjno-mobilizacyjnego** oraz organizuje terytorialny system rozpoznania[121] – natomiast terenowy sztab wojskowy zajmuje się głównie problematyką ogranizacyjno-mobilizacyjną, a w zakresie rozpoznania współpracuje z systemem organizowanym przez siły bezpieczeństwa lub wojska wewnętrzne.

---

[119] **Terytorialny organ dowodzenia** - terenowy organ wojskowy, przeznaczony do operacyjnego przygotowania terytorium państwa do obrony w zakresie odpowiadającym jego kompetencjom, a także kierowania obroną terytorialną na szczeblu regionalnym i lokalnym - składający się z trzech pionów funkcjonalnych: **dowodzenia** wojskami, **logistycznego** i **organizacyjno-mobilizacyjnego** - który w tym celu organizuje terytorialny system rozpoznania oraz współdziałanie pomiędzy wojskami a organami administracji i stowarzyszeniami obronnymi na rzecz wojsk.

[120] **"Leksykon wiedzy wojskowej"**, Warszawa 1979, s. 454.

[121] W **systemach obrony terytorium** organizuje się rozpoznanie terytorium w oparciu o struktury bezpieczeństwa państwa i wojska wewnętrzne, jego funkcjonowanie w znacznym stopniu pomija wiele danych o charakterze wojskowym, skupiając się na informacjach o charakterze polityczno-gospodarczych. Centra zbierania takich danych występują na szczeblu regionu (województwa).

W ramach sił obrony terytorium państwa można tworzyć **armię terytorialną**[122] lub **armię terytorium**[123]. W skład **pierwszej** – jako zasadnicza i wiodąca struktura – wchodzą lokalne wojska terytorialne, a jako swego rodzaju "dopełnienie" regionalne wojska terytorialne, zaś **drugiej** – wojska wewnętrzne i rozwijane na ich bazie wojska terytorialne (głównie regionalne i w mniejszym stopniu lokalne lub bez lokalnych).

W sytuacji doraźnego delegowania elementów organów dowodzenia z jednostek armii terytorium do komitetów spraw obronnych lub komitetów obrony tworzonych przez administrację państwową na czas konfliktu (zagrożenia) i wojny, w celu organizowania obrony militarnej własnego terytorium, możemy mówić o powstaniu systemu obrony terytorium państwa zwanego **systemem armii terytorium**.

Delegowanie tychże elementów, w takim samym celu jak w wypadku systemu obrony terytorium z armii terytorialnej spowoduje utworzenie **sytemu armii terytorialnej**.

Armia terytorium, po „nałożeniu" na nią terenowych sztabów wojskowych i podporządkowaniu im – na wypadek kryzysu i wojny – struktur policji, obrony cywilnej oraz militaryzowanych sił i środków resortów gospodarczych, może być podstawą utworzonego w ten sposób **systemu obrony terytorium** (którym była w PRL Obrona Terytorium Kraju). Centralnym ogniwem terytorialnym jest wtedy **region, województwo**, a istotą obrony sytemu – w pierwszym rzędzie struktury gwarantujące „zwartość„ wewnętrzną i terytorialną państwa.

Armia terytorialna natomiast – z przewagą wojsk obrony terytorialnej, kierowanych terytorialnymi organami dowodzenia[124] – gdzie dużą wagę przywiązuje się do ścisłej współpracy jednostek wojskowych ze strukturami administracji lokalnej i organizacjami samorządowymi (w której ramach wyzyskuje się zaangażowanie obywateli na rzecz obrony państwa na poziomie bliskiej im

---

122 **Armia terytorialna** - to wojska terytorialne (regionalne i lokalne), które w ramach państwa systemowo tworzą całość a z nich wytypowane na okres konfliktu lub wojny osoby funkcyjne, sztaby lub ich komórki (elementy organów dowodzenia wojskami) uczestniczą w militarnej obronie regionalnej lub lokalnej organizowanej w ramach struktur administracji państwowej i samorządowej.

123 **Armia terytorium** - to centralistyczne organizowane i przygotowywane, a jedynie także regionalnie wykorzystywane wojska wewnetrzne i regionalne (rezerwowe) wojska terytorialne, które - podobnie jak wojska armii terytorialnej - poprzez elementy organów dowodzenia wojskami uczestniczą w militarnej obronie regionu organizowanej w ramach strukturach administracji państwowej.

124 **Terytorialne organy dowodzenia** - *element systemu dowodzenia siłami zbrojnymi obejmujący osoby funkcyjne i wydzielone komórki organizacyjne sztabu generalnego, okręgów wojskowych oraz wojewódzkie (regionalne) sztaby wojskowe przeznaczone do kierowania obrona terytorialną.* Por. **"Słownik podstawowych terminów dotyczących bezpieczeństwa państwa"**, AON, Warszawa 1996, s. 95.

ojcowizny), może być podstawą **systemu obrony terytorialnej**[125]. W systemie tym ważną systemowo rolę odgrywają elementy operacyjnego przygotowania terytorium kraju (państwa) oraz stacjonarne jednostkami i instytucje wojskowe. Istotą takiego systemu jest naród, jego obywatele i na tej bazie dopiero państwo. Główny ciężar obronności państwa w tym systemie przeniesiony jest na poziom gminy i powiatu.

Zasadnicza różnicą pomiędzy systemem obrony terytorialnej a systemem obrony terytorium tkwi w tym, iż **podstawą** systemu obrony terytorialnej są lokalne **wojska obrony terytorialnej**, zaś w systemie obrony terytorium państwa – **wojska wewnętrzne**. Przy czym, nie chodzi tu o wielkość angażowanych w każdym z systemów sił, lecz ich znaczenie w nim. System obrony terytorialnej – wyzyskując na potrzeby obrony wszelkie możliwości wynikające z clausewitzowskich ***strategicznych korzyści*** **obrony własnego terytorium** i mając w dodatku charakter narodowy – jest o wiele skuteczniejszy w tworzeniu obronności państwa[126], niż niezbyt „równomiernie" przywiązany do narodów (stanowiących państwo), lecz tylko struktur państwa[127] system obrony terytorium. Mimo tej wiedzy wiele państw świadomie utrzymuje droższy system obrony terytorium, ponieważ zbudowanie u nich systemu obrony terytorialnej „rozsadziłoby" wielonarodowe państwo, gdyż uzbrojone na poziomie lokalnym narody stają się tak skuteczne obronnie iż właściwie trudno je pokonać zbrojnie i zapanować nad nimi politycznie. Z tego to zapewne powodu nawet najbardziej demokratyczne państwa budują u siebie systemy obrony terytorium, rezygnując z systemów obrony terytorialnej lub armii terytorialnych na rzecz armii terytorium.

Najświeższym przykładem pomyłki strategicznej w tym względzie była Jugosławia, gdzie dwie z republik postanowiły wyjść z federacji, a decyzję polityczna w tym względzie podparto militarną obroną jednostek obrony terytorialnej, których nie była w stanie pokonać silna armia federalna. Uporczywe walki sił federalnych z jednostkami obrony terytorialnej zakończyły się

---

125 **Systemu obrony terytorialnej** - ***część (podsystem) militarnego systemu obrony państwa przeznaczony do przygotowania i prowadzenia, we współdziałaniu z układem pozamilitarnym, obrony powszechnej na całym terytorium kraju.(...)*** *stanowi skoordynowany zbiór takich elementów jak: terytorialne organy dowodzenia, wojska obrony terytorialnej, wojskowe elementy operacyjnego przygotowania terytorium kraju, a w okresie wojny - stacjonarne i instytucje wojskowe oraz formacje zmilitaryzowane włączane w skład sił zbrojnych. system łączy relacje wewnętrzne - dowodzenie, współdziałanie, szkolenie oraz zewnętrzne - współdziałanie z wojskami operacyjnymi, pozamilitarnymi ogniwami obrony i społeczeństwa.* Por. **"Słownik podstawowych terminów dotyczących bezpieczeństwa państwa"**, AON, Warszawa 1996, s. 89.

126 Np.: Austria, Belgia, Holandia, Dania, Finlandia, Szwajcaria, Szwecja.

127 M.in.: Chiny, Francja, Hiszpania, Niemcy, Turcja, Wielka Brytania, Włochy oraz byłe państwa Układu Warszawskiego w okresie przynależności do sojuszu.

usamodzielnieniem „zbuntowanych" i ostatecznym rozpadem państwa, które zbudowało wojska obrony terytorialnej w tych republikach.

O randze i sile wojsk terytorialnych Jugosławii niech świadczy fakt, iż nawet tak silny militarnie sojusz jakim jest obecnie NATO – mając przyzwolenie na taką działalność ze strony Narodów Zjednoczonych – nie podjął się rozstrzygnięć militarnych w tym regionie Europy, gdyż zdawano sobie sprawę z małej szansy takiego rozstrzygnięcia w starciu z tymi wojskami, gotowymi natychmiast przejść do działań nieregularnych w masowej skali.

Pomijając sytuację, jaka w znacznym stopniu "standaryzowała" system obrony terytorium państw-członków Układu Warszawskiego, to nie sposób znaleźć dwóch państw, które miałyby takie same wojska terytorialne, wojska obrony terytorialnej lub systemy obrony terytorium – gdyż te struktury zależą przede wszystkim od terytorium (położenia geograficznego), polityki militarnej sąsiadów, ustroju, tradycji, struktury narodowościowej państwa i strategii wojennej każdego z nich.

Największy wpływ na system terytorium państwa wywiera jednak jego położenie geopolityczne, ponieważ ogniskują się tam sprawy zarówno własnego ustroju, jak również sąsiadów w kontekście posiadanego terytorium i jego walorów obronnych.

Państwa liczące się z ogromną przewagą większego i tradycyjnie agresywnego sąsiada zmuszone są do wyzyskiwania wszelkich możliwych źródeł pozyskiwania potencjału obronnego, aby tym samym nie być łatwym do opanowania przeciwnikiem – system obrony terytorialnej jest póki co optymalnym rozwiązaniem na taką okoliczność. W wielu wypadkach są one jednonarodowe lub tak zorganizowane prawnie iż każdy z jego obywateli – niezależnie od wyznania, narodowości i pochodzenia – utożsamia się do końca z <u>koniecznością obrony lokalnej ojcowizny</u> w interesie wspólnego państwa, będącego obrońcą ojcowizn.

Inną istotna różnicą pomiędzy tym dwoma systemami jest to, że w systemie obrony terytorialnej funkcjonują terytorialne organy dowodzenia, z których <u>najważniejsza rolę w ramach systemu ma ten najniżej usytuowany</u> (RKOT[128]) – bezpośrednio kierujący obroną **na poziomie lokalnym**. Zaś w systemie obrony terytorium państwa – podobna mu tylko w jednej funkcji – Wojskowa Komenda Uzupełnień jest jedynie ***delegaturą*** wyżej usytuowanego terenowego sztabu wojskowego (WSzW[129]). Kompetencje „terytorialne" w systemie obrony terytorium państwa nie schodzą niżej niż **na poziom regionalny,** co koresponduje wprost z właściwościami wojsk terytorialnych o charakterze regionalnym i oddaje charakter państwa „oddalonego obronnie" od obywatela. Jest to typowe dla państw wielonarodowych, kolonialnych, zaborczych, imperialnych lub mających w swoich granicach ziemie i narody dążące do odłączenia się od nich.

---

128 RKOT - Rejonowa Komenda Obrony Terytorialnej

129 WSzW - Wojewódzki Sztab Wojskowy

Wojska terytorialne, podobnie jak wojska wewnętrzne, nie mają jednoznacznego charakteru narodowego – mogą mieć taki charakter ale nie muszą aby istnieć i właściwie funkcjonować. Tak było w państwie faraonów, gdzie w ówczesnych „terytorialnych" **pułkach poborowych** przygotowywano do służby żołnierzy w pułkach piechoty „wyszkolonych". Podobnie jest i obecnie w wielu państwach Europy. Natomiast wojska lokalne, obrony terytorialnej, mają zawsze narodowy charakter – chociaż. Dlatego też państwa, które tę charakterystyczną cechę mogą wykorzystać dodatkowo na potrzeby obronności stosują ją z całą konsekwencją.

Regionalne wojska terytorialne z wojskami wewnętrznymi mają i tę wspólną cechę, że można je tworzyć i wykorzystywać zgodnie z interesem państwa lub rządzących nim oraz interesem narodu, którego reprezentantem jest państwo, ale także **na korzyść państwa lub rządzących i przeciw interesom własnego narodu** (narodów – w państwach wielonarodowych). Wojska obrony terytorialnej nie stwarzają takiej możliwości, gdyż będąc ściśle związane z terenowymi szczeblami administracji samorządowej i społecznością lokalną nie są w stanie wygenerować z siebie grupy walczącej przeciw sobie, „nienarodowych" (np. internacjonalistycznych, koalicyjnych, legionistów cudzoziemskich lub innych współczesnej wersji „lisowszczyków"), mobilnych formacji zbrojnych zagrażających komukolwiek oprócz agresora.

3.2. Historyczne relacje między obrona terytorialną i pospolitym ruszeniem[130]

Na początki obrony terytorialnej, jako systemu, w państwie polskim wskazuje K. Pindel przyjmując, że miało to miejsce wtedy, kiedy *piechotę chłopską*

---

130 **Pospolite ruszenie**: **1)** *we wczesnym średniowieczu gł.* ***forma organizacji sił zbrojnych*** *ludów pierwotnych (Germanowie, Słowianie); każdy członek wspólnoty rodowo-plemiennej był wojownikiem. Było to tzw.* ***pierwotne*** *pospolite ruszenie.* **2)** *w średniowieczu służba wojskowa rycerska ...* **MEW**, t.2, s. 759.

Pospolite ruszenie: **1)** *ludność kraju zdolna do noszenia broni, powoływana pod broń w czasie wojny. W Polsce najdawniejsza* ***forma organizacji siły zbrojnej*** *obejmująca początkowo ogół ludności; od XIII wieku do 1794* ***nazwa mobilizacji powszechnej*** *określonej części ludności zdolnej do służby wojskowej, zwłaszcza szlachty;* **2)** *w okresie 1918-39 rodzaj służby wojskowej, które za względu na stan zdrowia lub wiek nie mogły pełnić zasadniczej służby wojskowej ... ;* **3)** *według międzynarodowego prawa wojennego spontaniczne podjęcie walki przez ludność regionu, do którego zbliżają się wojska nieprzyjaciela.* Por.: **"Leksykon wiedzy wojskowej"**, Warszawa 1979, s. 321-322.

Pospolite ruszenie *w dawnej Polsce: powołanie pod broń w razie zagrożenia kraju całej szlachty zdolnej do władania bronią; wojsko powołane w ten sposób.* **"Mały słownik języka polskiego"**, PWN, Warszawa 1993, s. 680.

powoływano jedynie do obrony kraju w razie wtargnięcia nieprzyjaciela[131]. Do tego można dodać jeszcze, że w ramach tej obrony *chłopi brali udział* (nie tylko - przyp. aut.) *w obronie napadniętej ziemi*, ale świadczyli także ... *opłaty, podwody, żywność, straż w grodach, ściganie rozbitego nieprzyjaciela, budowę mostów i dróg*[132]

Obecnie **obrona**[133] **terytorialna**[134] jest rozumiana jako militarny podsystem systemu obronnego państwa przyjmującego za podstawę doktrynalnego działania **powszechną obronę narodową**, a jej *celem jest przygotowanie i prowadzenie obrony rejonów oraz obiektów* – na całym terytorium państwa – *a także stwarzanie optymalnych warunków zarówno do podjęcia działań nieregularnych w masowej skali, jak również do rozwinięcia i działania wojska operacyjnych oraz wspieranie pozamilitarnych działań obronnych. Obejmuje ona* – jako system – *terytorialne organy dowodzenia, wojska obrony terytorialnej i wojskowe elementy operacyjnego przygotowania do obrony* terytorium państwa, *a w okresie* zagrożenia konfliktem i wojny – *także wszystkie stacjonarne jednostki i instytucje wojskowe, Straż Graniczną oraz inne formacje włączane w system militarny*[135].

---

[131] K. Pindel: **"Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej"**, Wydawnictwo "Bellona", Warszawa 1995, s. 16.

[132] J. Sikorski: **"Zarys historii wojskowości powszechnej do końca wieku XIX"**, Warszawa 1975. s. 212.

[133] **Obrona** - *rodzaj działań bojowych wojsk zawczasu planowanych i przygotowywanych w oparciu o umocnienia terenowe, lub organizowanych doraźnie, mający na celu przeciwdziałanie napaści nieprzyjaciela.* Por. **"Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego"**, AON, Warszawa 1996, s. 53.

[134] ... **terytorialność** *(sąsiedztwo) jest skutkiem rozpadu więzi rodowych ... W skład wspólnoty terytorialnej* - ***opola*** *- wchodziło kilkanaście czy więcej rodzin zamieszkałych w pobliżu i wspólnie korzystających z okolicznych lasów pastwisk i pól. Większa liczba opoli składało się na **plemię**.* ... **"Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864"**, t. 1., Warszawa 1965, s.21.

[135] **Obrona terytorialna** - *część systemu militarnego przygotowania do prowadzenia wspólnie z wojskami operacyjnymi, pozamilitarnymi ogniwami obronnymi i społeczeństwem obrony powszechnej państwa. Jej celem jest przygotowanie i prowadzenie obrony rejonów oraz obiektów na obszarze całego kraju, stwarzanie warunków do rozwinięcia i działania wojsk operacyjnych oraz podjęcia działań nieregularnych w masowej skali, a także wspierania pozamilitarnych działań obronnych. Obejmuje ona terytorialne organy dowodzenia, wojska obrony terytorialnej i wojskowe elementy operacyjnego przygotowania obszaru kraju do obrony, a w okresie zagrożenia i wojny - także wszystkie stacjonarne jednostki i instytucje wojskowe, Straż Graniczną oraz inne formacje i zmilitaryzowane, włączane w skład sił zbrojnych.* Por. **"Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego"**, AON, Warszawa 1996, s. 56.

Odnosi się ona jedynie do powszechnej mobilizacji obronnej[136] państwa i tylko wtedy możemy mówić o obronie terytorialnej, kiedy państwo system bezpieczeństwa buduje na podstawie powszechnego obowiązku obronnego – powszechnej służby wojskowej.

W historycznym okresie państwowości polskiej jest ona nieodłącznym elementem obronności[137] państwa zarówno w okresie panowania Piastów, jak i Jagiellonów i w różnej postaci przez następne wieki – chociaż w coraz mniejszym zakresie – aż do upadku państwa. W czasie walki[138] o odzyskanie niepodległości oraz po wyzwoleniu się spod zaborów niejednokrotnie sięgano do niektórych przedsięwzięć stanowiących istotę obrony terytorialnej – lokalne wojska terytorialne.

Sprowadzanie jej więc do poziomu głownie *przedsięwzięć (...) mające na celu przygotowanie określonych sił i środków do realizacji zadań wsparcia i zabezpieczenia wojsk operacyjnych*[139] *(...)* lub traktowanie jej jako *części składowej obrony terytorium kraju*[140] znacząco zawęża jej charakter i obrazuje ją jako podrzędny (nawet wobec wojsk operacyjnych) element sytemu wojskowego, podczas gdy jest ona podsystemem w wyżej hierarchicznie usytuowanym systemie niż te wojska.

O obronie terytorialnej możemy mówić jedynie w powszechnego tworzenia potencjału obronnego, zaś pospolite ruszenie było formą organizacyjną sił zbrojnych organizowanych na zasadach „powszechnego obowiązku obywatelskiego. Zatem, zarówno w wypadku obrony terytorialnej, jak również pospolitego ruszenia podstawa budowania i posiadania potencjału obronnego państwa pozostaje obrona powszechna.

---

[136]**Obronność** - *jedna z podstawowych działalności państwa, mająca na celu przeciwdziałanie wszelkiego rodzaju zagrożeniom.* Por. **"Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego"**, AON, Warszawa 1996, s. 56.

[137]***Obrona terytorialna*** *należy do najwcześniejszych form militarno-organizacyjnych.* Por.: **"Leksykon wiedzy wojskowej"**, Warszawa 1979, s. 255.

[138]**Oddziały milicji** organizowane przez T. Kościuszkę w Warszawie - latem 1794 roku - liczyły **15,5 tys. żołnierzy**. Por. B. Szyndel: **"Tadeusz Kościuszko 1746-1817"**, Warszawa 1991, s. 235.

[139]***Obrona terytorialna*** *- prowadzenie obrony państwa w formie obrony powszechnej. Obejmuje przedsięwzięcia operacyjno-taktyczne, techniczno obronne i szkoleniowe, mające na celu przygotowanie określonych sił i środków do realizacji zadań wsparcia i zabezpieczenia wojsk operacyjnych, prowadzenia samodzielnych działań bojowych oraz ratowniczych. Prowadzona jest na całym terytorium kraju. Skupia i koordynuje działania pozamilitarnych ogniw obronnych na rzecz sił zbrojnych.* Por. **"Regulamin działań taktycznych, część I"**, Sztab Gen. WP, Warszawa 1994, s. 65.

[140]**"Leksykon wiedzy wojskowej"**, Warszawa 1979, s. 255-256.

R. Starzyński wzajemne związki miedzy obroną powszechną, a pospolitym ruszeniem wręcz utożsamiał ze sobą twierdząc – *System obrony powszechnej, czyli system pospolitego ruszenia. ... Obowiązywał kilka miesięcy niezależnie od czasu trwania wojny*[141].

Przy czym trzeba mieć świadomość, że obrona terytorialna służy budowaniu obronności na terytorium własnego państwa w oparciu o maksymalne wykorzystanie jego warunków obronnych, zaś pospolite ruszenie – jako sposób tworzenia sił zbrojnych – może być źródłem formacji lokalnych i regionalnych, a także wielce manewrowych wykorzystywanych poza granicami państwa. Natomiast jako formacja zbrojna ma charakter lokalnych wojsk terytorialnych..

W obu wypadkach obrona powszechna jest podstawą do tworzenia potencjału obronnego państwa, przy czym w pierwszym służy to głównie celom obronnym na obszarze własnego państwa, w drugim – może służyć także agresji prowadzonej poza jego granicami. Ta druga sytuacja wynika z tego, że w ramach pospolitego ruszenia mogą być tworzone nie tylko wojska terytorialne i wojska obrony terytorialnej ale także formacje zbrojne posiadające wiele cech wojsk operacyjnych – np. znaczną manewrowość i mobilność pozwalającą na ich użycie poza granicami państwa. Przykładem takiego wykorzystania pospolitego ruszenia były działania wojenne prowadzone przez Bolesław Chrobrego.

U zarania państwowości polskiej podstawą militarnej części systemu obronnego było ***pospolite ruszenie***, *złożone z wszystkich zdolnych do noszenia broni obywateli*[142]. Przyjmuje się powszechnie, że *woje zbierali się we właściwych grodach według związków rodowych i szczepowych, ze starostami rodowymi na czele. Możniejsi woje (...) pełnili służbę konno, łączeni na wyprawie w osobne oddziały jezdne. Ogromna większość wojów służyła pieszo*[143]. *(...) Pierwszy władca polski, prócz pospolitego ruszenia miał (...) trzytysięczny zastęp wojska stałego – byli to woje nadworni; „drużyna"*[144].

Obok wojów udających się na wojnę poza rodzime okolice istniał *warstwa ludności służebnej*, która *była pociągana do innych świadczeń obronnych państwa (daniny, robocizna, dostarczanie sprzętu, koni, bydła itd.)*[145]. Ludzi ci pozostając na miejscu byli w stanie wyprawić co dziesiątego spośród siebie jako uzbrojonego woja. Wiele na to wskazuje, że stanowili oni podstawę doraźnie powiększanych

---

[141]Por. R. Starzyński: **"Zarys nauki organizacji sił zbrojnych"**, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1930, s. 25.

[142]K. Pindel: **"Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej"**, Wydawnictwo "Bellona", Warszawa 1995, s. 15.

[143]M. Kukiel: ***"Zarys historii wojskowości w Polsce"***, Puls Publications Ltd - na podstawie piątego wydania Wydawnictwa Orbis (London), 1949, s. 10.

[144]Jak wyżej, s. 11.

[145]Jak wyżej, s. 10.

stałych załóg broniących się warownych zagród, grodów, umocnionych miast, przepraw rzecznych, umocnień terenowych i grup (oddziałów) działań nieregularnych (partyzanckich). W takiej to właśnie postaci już od początku państwa polskiego istniała obrona terytorialna jako system, której tamtejszymi **terytorialnymi organem dowodzenia** – istniejącymi na stale, jak obecnie RSzW, RKOT – był urząd kasztelana (dowódcy zamku) lub wojewody (administratora-dowódcy regionu).

Dla czasów Bolesława Krzywoustego poświadczony jest podział terytorialny. Wojsko z każdej „prowincji" stanowiło odrębny oddział. (...) podobną zasadę stosowano i okresie wcześniejszym[146].

Historia światowej wojskowości wskazuje, że podstawą polityki bezpieczeństwa wielu państw u zarania ich powstania był powszechny obowiązek służby mężczyzn w formacjach zbrojnych tworzonych na **zasadzie pospolitego ruszenia**, tj. – w tym wypadku – ogólnego przeszkalania i przysposabiania mężczyzn do walki zbrojnej na wezwanie przywódcy plemienia, księstwa lub królestwa. Państwo takie przede wszystkim przygotowane było do obrony w oparciu o miejscowe "walory" (atuty) terenu (wzgórza, rzeki, wąwozy, lasy, mokradła itp.) wzmacniane budowlami fortyfikacyjnymi (warownie, rowy, palisady, wysokie mury kamienne lub z cegły glinianej, fosy, mosty zwodzone itp.).

Struktury wojsk mających we współczesnym rozumieniu charakter terytorialny[147] w rozumieniu wojsk terytorium – tj. używanych do zadań w ramach granic państwa i tworzonych na bazie masowego poboru – wykorzystywane były już od zarania funkcjonowania państw, gdyż w dziedzinie militarnej zawsze występował niedobór sił, a konieczność wyzyskiwania innych formacji militarnych niż „wojska manewrowe" do zwiększenia potencjału obronnego – głównie w wymiarze lokalnym – występowała wyjątkowo często. Najczęściej wojska takie tworzono w pobliżu granicy państwowej, ale nie znaczy to, że były jedynie do tego tylko celu używane. Miały one charakter okresowego pospolitego zaciągu w zamian za korzyści materialne (nadania ziemskie, praw do handlu i uprawiania rękodzieła itp.) lub osobiste (stanowiska, zaszczyty i awanse społeczne) lub przymusowego pobory na czas militarnego rozstrzygania spraw politycznie spornych. Te sposób tworzenia wojsk „ doraźnych" o przeważnie lokalnym lub ograniczonym do własnego terytorium poborze odnosił się głównie

---

[146] **"Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864"**, t. 1., Warszawa 1965, s. 29.

[147] Wojska terytorialne - ***militarny komponent nowoczesnych struktur wojskowych, które powiązane z systemem niemilitarnym w decydujący sposób wpływają na efektywność obrony narodowej.*** **Por.: "International Military and Defence Encyclopedia"**, t. 2, Washington 1993, s. 2217-2218.

do pospolitego ruszenia, które organizowane było nie jako podstawowa forma organizacji sił zbrojnych (np. u ludów pierwotnych – Germanowie, Słowianie) lecz pomocnicza, drugoplanowa, uzupełniająca struktura militarna państwa posiadającego już bardziej uzawodowioną i manewrowa oraz stałą formację wojska stałego.

Pierwsze wzmianki o takim pospolitym ruszeniu (obok *drużyn arystokracji, dysponujących wozami bojowymi zaprzężonymi w ogary lub ogary*[148]) pochodzą od **Sumerów** (**III tysiąclecie p.n.e.**), gdzie w miarę *kształtowania się państw-miast* ***(XXVI w. p.n.e.)*** *zastępowano je mniejszymi* ***drużynami złożonymi z klientów*** *ziem należących do władców i kapłanów*. Pospolite ruszenie ponownie przywrócono w masowej formie za czasów Sargona I – władcy Akadu – który przedtem podbił Sumer i utworzył wspólne imperium. Z czasem w imperium tym, zajmującym znaczną część Bliskiego Wschodu, podobnie jak kiedyś w nie istniejącym już wtedy Sumerze, osłabiono pozycję pospolitego ruszenia na korzyść drużyn władców. Na efekty nie trzeba było długo czekać, gdyż „samoosłabione" militarnie imperium – wskutek wyzbywania się pospolitego ruszenia (masowo przeszkolonej i powszechnie broniącej się oraz w krótkim czasie organizującej się do walki struktury militarnej państwa) – stało się łatwym łupem dla najazdów Gutów (XXII w. p.n.e.), którzy walnie przyczynili się do całkowitego rozwiązania formacji militarnej, mogącej być przeciw nim (jako najeźdźcom i okupantom) wykorzystanej zbrojnie.

W **Egipcie** w okresie Starego Państwa (2850-2052 r. p.n.e.) podstawą wojsk była piechota rekrutująca się z chłopstwa oraz najemni Nubijczycy, którymi to siłami prowadzono głównie wojny sąsiedzkie i wewnętrzne a armia na tyle była skuteczna iż zawsze mogła stawić czoła zagrożeniu zewnętrznemu oraz przyczyniać się do powolnego przyrostu obszaru terytorium kosztem Nubijczyków i Libijczyków.

Rzymianie byli przykładem państwa, które osiągnęło większe sukcesy w podbojach niż Egipt, ponieważ militarnie od początku było przygotowane na podboje i okupacji. Sukces militarne osiągał – mimo licznych przegranych wojen – głownie dlatego, że ogromna liczba najświatlejszych obywateli tego państwa ciagle doskonaliła sie w sztuce wojennej, toteż na miejsce rozbitych legionów można było szybko powołać nowe. Już u zarania państwowości obowiązywała tam obowiązkowa służba na rzecz obronności państwa, w tym głównie wojskowa trwająca przez długie lata wojskowa – od 17-60 roku życia.

We wszystkich tych państwach istniały wojska o charakterze lokalnych sił (wojsk, jednostek) terytorialnych ściśle przywiązanych (ich formowaniem, szkoleniem i działaniem) do pobliskich terytorialnych struktur administracji

[148] **„Mała encyklopedia wojskowa"**, t. 2, s. 234-235

cywilno-wojskowej lub wojskowej, dowództw ufortyfikowanych miast oraz twierdz albo zamków – co powodowało istnienie systemu obrony terytorialnej – i dopóki stanowiły one ważny element systemu obronnego państwa, dopóty państwa te mogły skutecznie opierać się najazdom sąsiadów. Z chwilą jednak stawiania jedynie na wojska operacyjne, i tym samym pozbywanie się właściwie funkcjonującego systemu obrony terytorialnej – mimo licznych sukcesów oraz efektywnych podbojów terytorialnych – szybko ulegały rozpadowi lub stawały się wasalami wobec innych.

W Polsce było podobnie, a skutkiem takich rozstrzygnięć w podstawie tworzenia siły militarnej państwa - upadek państwa na okres 123 lat.

Rodzi się wiec pytanie: **czyżby dopiero teraz dostrzegano tą zależność pomiędzy powszechnym obowiązkiem służby wojskowej, wojskami obrony terytorialnej i wojsk operacyjnych?**

Na takie pytanie z całą pewnością trudno odpowiedzieć, ponieważ nie ma z zasadzie dokumentów, na których podstawie można byłoby stwierdzić, że jakiś strateg w zamierzchłych czasach lub współcześnie zastanawiał się nad tym. Wiele jednak wskazuje na to, że kierowano się zasadą, z której wynika, że nie chodzi o to **czy** jest się w stanie osiągnąć cel, lecz **jak** go osiągnąć.

Z tego powodu sięgano po takie środki walki zbrojnej – i na ich podstawie tworzone struktury organizacyjne wojsk, formacje zbrojne – które pozwalały w okresie tworzenia państwa obronić się przed agresją innych, a z czasem, po przetrwaniu uderzenia przeciwnika, tworzono również wojska do podboju sąsiadów. W miarę jednak sukcesów w rozwoju terytorialnym państwa (czyli włączania w jego terytorium podbitych ludów, narodów i pokonanych państw) nie można było w skali całego państwa stosować obrony powszechnej tworzonej na bazie pospolitego ruszenia obywateli, ponieważ uzbrojenie niedawno podbitych groziło ich wyzwoleniem się spod jarzma nowego, często wciąż wrogiego, władcy.

Również sytemu obrony terytorialnej nie można było tworzyć na obszarach włączonych – byłych państw lub wolnych narodów – ponieważ może ona być jedynie konsekwencją obrony powszechnej zorganizowanej na poziomie lokalnym. A to znów pozawalałoby dać w ręce oręż tym, których często w krwawy sposób tego oręża pozbawiono i zmuszano do niewolniczej pracy lub wasalnej służby

W tej sytuacji stawiano na płatne, oderwane od terytorialności wojska operacyjne i przy ich pomocy podbijano nowe terytoria oraz umacniano własne wpływy na już zajętych.

Na miejsce wojsk obrony terytorialnej tworzono bardziej terytorialnie dyspozycyjne i nie przywiązane do narodu (podbitych narodów), ani jego (ich) regionu (części terytorium) militarne siły aterytorialne – wojska wewnętrzne, które bardziej koncentrowały się na bezpieczeństwie struktur władzy państwowej funkcjonującej na terytorium państwa, niż bezpieczeństwie państwa jako całości. Przez taki wybór struktury systemu obronnego państwo pozbywało się możliwości

maksymalnego wykorzystania potencjału obywateli i infrastruktury jego terytorium na rzecz własnej obronności.

Zatem można przyjąć, że rozwój terytorialny państwa wskutek podboju sąsiadów i tym samym włączanie ich siłą do innego nie sprzyja optymalizacji kosztów w budowaniu sytemu obronnego, lecz stosownie do wielkości takiego państwa zmusza je do budowania takich struktur bezpieczeństwa, które pozwolą mu nie tylko stawiać czoła przeciwnikowi zewnętrznemu ale i wewnętrznemu jego rozpadowi. Taka sytuacja nie pozwala również na pełne wykorzystanie potencjalnych możliwości w obronie państwa – wynikających z obrony własnego terytorium - ponieważ obywatele napadniętego regionu przygranicznego mogą nie podjąć walki z najeźdźcą, gdyż nie muszą wcale utożsamiać się z interesem reszty państwa, a szczególnie jego władz, które jeszcze niedawno pozbawiły region ten państwowości (niepodległości).

Takie zdarzenie odnotowujemy w czasie drugiej wojny światowej, kiedy to obywatele „radzieccy" Litwy, Łotwy, Białorusi i Ukrainy wyraźnie podejmowali współpracę z Niemcami – przeciw Związkowi Radzieckiemu, który niedawno włączył te ziemie w skład własnego państwa. Jedynie zdecydowane stanowisko Hitlera – zabraniające wykorzystywania „miejscowych" do celów potęgowania wysiłku niemieckich wojsk przeciw Rosjanom – uniemożliwiało organizowanie niemal armii przeciw dotychczasowemu satemowi władzy radzieckiej na wschodnim obszarze byłej Rzeczypospolitej.

Podobnie było na pogranicznych ziemiach Cesarstwa Rzymskiego, gdzie głównie za sprawa mieszkających tam podbitych narodów „barbarzyńcy" mogli skutecznie uderzać na terytorium zachodniego cesarstwa i pustoszyć jego stolicę.

Natomiast w wypadku Rzeczypospolitej, kiedy unia z Litwą była aktem dobrowolnego połączenia się dwu państw w jedną luźną strukturę, to wszelkie wzmacnianie siły obronnej na poziomie regionalnym lub lokalnym jednego z nich nie zagrażało drugiemu, lecz wręcz wzmacniało ogólna obronność. W wypadku jednak budowania lokalnej lub regionalnej obronności na obrzeżach wschodniego pogranicza nie wyzyskiwano do końca okolicznego potencjału ludności i infrastruktury terenu zamieszkujących go, lecz powołano zaciężne „kresowe" regionalne wojska terytorialne, gdyż miejscowi (Ukraińcy, Kozacy) nie utożsamiali się z interesem obronnym Rzeczypospolitej, w której mieszkali. Bywało niejednokrotnie i tak, że sprzyjali napadom tatarskim lub wynajmowali się do walki przeciw Rzeczypospolitej na rzecz równie wrogiej im Rosji.

Czym zatem stała polska obrona terytorialna w okresie wczesnego feudalizmu?

Teksty źródłowe przytaczane przez historyków wojskowości wskazują, że obok ówczesnych „terytorialnych organów dowodzenia" w Polsce wczesnofeudalnej sztuka wznoszenia **umocnień stałych** i polowych stała na bardzo

wysokim poziomie.[149] Dotyczyło to zarówno grodów[150], jak również zasieków, wałów granicznych na Dolnym Śląsku i Wałów Kujawskich. *Bardzo ważnym elementem operacji defensywnych (...) były* ***działania partyzanckie,*** których *ciężar spadał w poważnym stopniu na ludność miejscową (za Bolesław Chrobrego – lesiste partie Łużyc, Milska i Dolnego Śląska, ... w 1005 r. w Wielkopolsce)*[151]. Na czas wypraw wojennych i opuszczenia przez wojska zaciężne (po części konne załogi grodów, a po części drobne oddziały drużyny książęcej lub oddziały przyboczne lokalnych władców) załogi grodów uzupełniane były **pospolitym ruszeniem „miejscowych"** zdolnych do służby. Niezależnie od stanu zagrożenia lub wojny istniał lokalny system ubezpieczenia i ochrony grodów oraz przejściach granicznych – **„stróża"**[152], którą pełnili przemiennie chłopi wysyłani trójkami z poszczególnych wsi. Mieli oni jeszcze jeden terytorialny (lokalny) obowiązek wojskowy, a mianowicie świadczenia „pogoni", tj. *wyłapywania nieprzyjaciela rozproszonego w otwartej bitwie i usiłującego się ukryć lub przedrzeć przez tereny przyległe do danych wsi*[153].

Wczesnofeudalna obrona terytorialna w Polsce to system obejmujący takie elementy jak terytorialne organy dowodzenia, doraźnie tworzone siły wojskowe (formacje zbrojne) mające charakter terytorialny (a w tym lokalny), zespół fortyfikacji stałych i doraźnych, działania nieregularne prowadzone masowo w rejonach wtargnięcia przeciwnika (nazywane przez wielu historyków „partyzantką"), a także rozciągający się na niemal każdą osadę „lokalny" (terytorialny) system obserwacji i ubezpieczeń.

Pospolite ruszenie w tym czasie było dominującą formą tworzenia formacji sił zbrojnych państwa, które w sposób masowy w wybranych regionach Polski były wykorzystywane do walki obronnej przed najazdami niemieckich feudałów i prowadzenia wypraw na Milska, Łużyce, Pomorze, Prusów, Rusinów i Czech.

---

[149] *Umocnienia stałe - grody istniały na terenie państwa pierwszych Piastów w liczbie znacznej i odgrywały rolę ogromną. Budowane w ważnych punktach komunikacyjnych i gospodarczych umożliwiały kontrolę sieci drożnej i strzegły przepraw. (...) Umieszczano je niemal z reguły w kluczowym punkcie komunikacyjnym, a zarazem miejscu z natury możliwie jak najbardziej obronnym. (...) - o obronności decydowało nawodnienie terenu, (...) strome stoki, urwiska i jary.* Por. **"Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864"**, t. 1., Warszawa 1965, s. 39-40.

[150] *Oprócz wojsk, uczestniczyła w pracach cała ludność okoliczna, która zresztą musiała następnie dostarczać robocizny dla utrzymania wałów grodowych w porządku.* Por. **"Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864"**, t. 1., Warszawa 1965 , s. 42.

[151] **"Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864"**, t. 1., Warszawa 1965, s. 54.

[152] *Na całej ludności ciążył obowiązek (...) stróży.* Por. M. Kukiel: ***"Zarys historii wojskowości w Polsce"***, Puls Publications Ltd - na podstawie piątego wydania Wydawnictwa Orbis (London), 1949, s. 9.

[153] **"Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864"**, cz. 1, Warszawa 1965, s. 101.

Zarówno ówczesna obrona terytorialna, jak również tworzone wtedy siły zbrojne były oparte o powszechny obowiązek służby (świadczeń) na rzecz obrony państwa. Dawało to państwu tak dużą siłę obronną, że nawet tak dobrze zorganizowane i dysponujące lepiej technicznie wyposażoną armią jak Niemcy nie byli w stanie na trwale podporządkować sobie politycznie i militarnie Polski.

Z czasem, kiedy pospolite ruszenie stanowiło rycerstwo, wszyscy jego członkowie zobowiązani byli do osobistego stawiania się na wezwanie króla by tworzyć ***siłę zaczepno-odporową***[154], a w *wypadku wkroczenia nieprzyjaciela na terytorium państwa i konieczności podjęcia z nim walki na własnej ziemi obowiązywała tzw.* ***Wyprawa domowa****, w której mieli brać udział wszyscy zdolni do walki mężczyźni bez różnicy stanu i majątku*[155]. W ten sposób – na zasadzie powszechnej obrony obiektów, rejonów i regionów – tworzono doraźnie terytorialne siły obrony, które zawierały w sobie wszystkie elementy współcześnie rozumianej obrony terytorialnej – a mianowicie: terytorialne organy dowodzenia (wojewodowie, kasztelani, wójtowie), siły terytorialne do obrony stałych fortyfikacji, grodów, zamków, warownych miast, klasztorów i kościołów, fortyfikacje doraźne na brodach i w przesiekach leśnych, a także *spontaniczna* ***samoobrona ludności*** *zaatakowanych ziem*[156].

Z czasem, kiedy wyprawy wojenne (w ramach pospolitego ruszenia) nie były już tak dochodowe dla szlachty, jak uprawa roli rola ranga pospolitego ruszenia spadła, gdyż różnymi sposobami powodowano aby nabrało ono wymiaru politycznego wymiaru wobec osoby panującego. Ograniczono też jego „zagraniczne" użycie, które musiało być opłacane przez króla. Upadek moralny rozpolitykowanych stanów pospolitego ruszenia rycerstwa doprowadził nie tylko do licznych przegranych bitew przez Polskę – z Krzyżakami w okresie wojny trzynastoletniej (1454-1466) i wyprawy mołdawskiej Jana Olbrachta (1494) – ale także osłabienie władzy królewskiej, co w konsekwencji doprowadziło do zaniku terytorialnych organów dowodzenia i wyzbycia się przez Polskę korzyści obronnych wynikających ze stosowania potencjału obronnego w ramach systemu obrony terytorialnej. Konsekwencją takiego stanu było stawianie na budowę systemu obronnego opartego na wojsku zaciężnym, na którego utrzymanie i rozwój przeznaczano coraz mniej pieniędzy.

Uogólniając – a jednocześnie biorąc pod uwagę, iż na przestrzeni dziejów różnie je rozumiano – należy przyjąć, że **pospolite ruszenie było doraźnym (czasowo określonym) militarnym wyzyskaniem potencjału obronnego w**

---

[154] K. Pindel: **"Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej"**, Wydawnictwo "Bellona", Warszawa 1995, s. 16.

[155] K. Pindel: **"Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej"**, Wydawnictwo "Bellona", Warszawa 1995, s. 17.

[156] **"Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864"**, cz. 1, Warszawa 1965, s. 108.

oparciu o masy ludności uprzednio do tego przygotowanej w celu stawiania czoła zagrożeniu zewnętrznemu lub krótkotrwałego wzmocnienia siły militarnej stałych lub na innej zasadzie tworzonych jednostek wojskowych.

Wszelkie próby zastępowania pospolitego ruszenia były zazwyczaj droższą formą organizowania militarnej obronności państwa, miała ona jednak wielu zwolenników zarówno wśród wysoko urodzonych (gdyż zwalniały ich od bezpośredniego udziału w walkach), jak również władców i wodzów polskich (którzy chętniej wykorzystywali bardziej dyspozycyjne, wyszkolone i zdyscyplinowane wojska zaciężne – nawet sprowadzane z zagranicy).

Pospolite ruszenie[157] ma bezpośredni związek z tworzeniem systemu obrony terytorialnej – rozumianej jako ***militarna forma obrony powszechnej***[158] państwa – ponieważ od zarania istnienia państw było ono *taką* ***formą organizacji sił zbrojnych,*** która pozwalała tworzyć system obronny państwa w oparciu powszechne uczestnictwo obywateli w budowaniu obronności państwa.

W dziejach wojskowości świata pospolite ruszenie zawsze było podstawą ogromnego wysiłku wspólnoty społeczeństw lub narodu, który postanowił uzyskać status suwerennego państwa. Z czasem jednak kiedy podział pracy powodował coraz większą specjalizację zawodową dostrzegano także korzyści ze specjalizacji pośród tych, którzy prowadzili zawodowo walkę zbrojną[159].

Wzrost wielkości drużyn[160] przybocznych arystokracji, kapłanów oraz władcy i jego „namiestników" w podległych mu częściach państwa powodował konieczność tworzenia stosownych hierarchicznych struktur wśród tego typu sił zbrojnych, które kierowały się inną hierarchią funkcjonalną, niż rodowa (arystokratyczna) i duchowieństwa oraz władcy lub jego administracji. Potrzeba taka wynikała także w związku z wprowadzaniem do wojsk różnorodnego sprzętu – jak chociażby dwukołowe, a potem czterokołowe wozy bojowe oraz tworzenia na jego bazie wyspecjalizowanych oddziałów łuczników, lekko- i ciężkozbrojnych piechurów, kopijników, tarczowników itp.

---

[157] **Pospolite ruszenie** jest definiowane jako: - *f o r m a* ***sił zbrojnych*** w **"Zarysie dziejów wojskowości polskiej do roku 1864"**, t. 1., Warszawa 1965, s.24; - ***forma organizacji sił zbrojnych*** w **"Małej encyklopedii wojskowej"**, t.2, Warszawa 1970, s. 259 i **"Leksykon wiedzy wojskowej"**, Warszawa 1979, s 322; M. Kukiel: ***"Zarys historii wojskowości w Polsce"***, Puls Publications Ltd - na podstawie piątego wydania Wydawnictwa Orbis (London), 1949, s. 38.

[158] Por. R. Jakubczak, J. Marczak: **"Obrona terytorialna - nowy element systemu militarnego RP"**, Warszawa 1996, BPiI/MON (z serii *"Studia i materiały", nr 32/1996*), s. 8.

[159] Od zarania kształtowania się wojsk towarzyszył im podział na tworzone z powszechnego uczestnictwa i tych, którzy bez przerwy chronili najważniejsze osoby i obiekty w państwie.

[160] W imperium sumryjsko-akadyjski - już w XXVI w. p.n.e. - *drużyna w Lagasz liczyła zapewne około 6000 ludzi, inne zapewne kilkaset* .Por. **MEW**, t. 3., s. 235.

Prym wiodły tu potrzeby prowadzenia walki i skutecznego nią kierowania. Zespół zbrojnych dotychczas walczący w szyku luźnym dzielono na podstawowe jednostki o charakterze wzajemnie zgranej pary, grypy żołnierzy (falangi lub drużyny), te łączono w większe formacje, które formowały stosowny szyk do walki. Wprowadzane nowości w strukturach wojsk oraz zasadach ich użycia dawały coraz lepsze rezultaty na polu bitwy.

W związku z tym, że pospolite ruszenie wciąż stanowiło ogromną grupę ludzi zgromadzonych do walki i przystępującej do niej w różnej strukturze[161] (często opartej na hierarchii rodowej, plemiennej lub wspólnot lokalnych) – zazwyczaj w szyku rozproszonym – widać było jego mniejszą efektywność wobec czysto *wojskowo zorganizowanych* drużyn zawodowych żołnierzy. Po przeprowadzonych analizach i wyciągnięciu stosownych wniosków – niekiedy trwało to wieki – rezygnowano (w: **Sumerze** – XXVI w. p.n.e.; **imperium sumeryjsko-akadyjakim** – XXII w. p.n.e.; **Egipcie:** Starym Państwie – XXI w. p.n.e., Średnim Państwie – XVI w. p.n.e., Nowym Państwie – XI w. p.n.e.; **Grecji** – I w. p.n.e.; **Rzymie** – I w. p.n.e.)[162] z pospolitego ruszenia na korzyść zaciężnej piechoty, której liczebność znacząco spadała w stosunku do wielkości pospolitego ruszenia.

To zmniejszenie potencjału obronnego tworzonego o masy pospolitego ruszenia, na rzecz sprawniejszej bojowo piechoty zawodowców wynikało z od razu odczuwalny wzrostem kosztów związanych z jej utrzymaniem, a w dalszej perspektywie (chociaż często nieodległej) powodowało upadek państwa. Ścisła zależność pomiędzy dochodami państwa i wielkością jego budżetu na obronność a jego stanem potencjału obronnego w postaci wojsk zaciężnych stawała wtedy na przysłowiowym ostrzu noża, gdyż bowiem każde zakłócenie budżetu – chociażby z tytułu klęski żywiołowej lub nieurodzaju itp. – powodowało redukcję w armii, która nie dość, że obniżała swoim zmniejszeniem stanów potencjał obronny państwa to zazwyczaj jako wolna, najemna siła zbrojna za mniejsze nawet pieniądze podejmowała służbę u przeciwnika. I znając dokładnie warunki w dotychczasowej armii z niemałą satysfakcją przyczyniała się do jej pogromu.

Państwa stawiające jedynie lub głównie na armię zawodową – pozbywając się pospolitego ruszenia jako formy tworzenia sił zbrojnych – nie tylko były bardziej

---

[161] W Polsce jeszcze w XV wieku *w pospolitym ruszeniu ilość zbrojnych w poczcie rycerskim kształtowała się bardzo rozmaicie*. Por. **"Zarysie dziejów wojskowości polskiej do roku 1864"**, t. 1., Warszawa 1965, s.169.

[162] **Polska** - już od XIII wieku, a szczególnie w XVI, *królowie byli niechętni pospolitemu ruszeniu i dążyli do oparcia obrony na wojsku zaciężnym* - por. M. Kukiel: **"Zarys historii wojskowości w Polsce"**, Puls Publications Ltd - na podstawie piątego wydania Wydawnictwa Orbis (London), 1949, s. 47.
Wynikiem obrad delegacyjnego sejmu warszawskiego (1773-1775) - pod dyktatem ambasadora rosyjskiego Stackelberga - *jest tworzenie jedynie wojska komputowego w liczbie 30 000, 22 000 Rzeczypospolitej, 8 000 na Litwie*. ***O pospolitym ruszeniu zapomniano.*** Op. cit., s. 119.

narażone na upadek wskutek niepomyślnego rozegrania walnej bitwy, ale dodatkowo w chwili pogorszenia się sytuacji gospodarczej i wewnętrznej (pod względem politycznym) „zachęcały" wręcz do ingerencji w ich funkcjonowanie lub zadania im wtedy rozstrzygające ciosu militarnego, ponieważ nic nie można było użyć do ich obrony poza osłabionymi albo podzielonymi – pomiędzy skłóconych ze sobą konkurentów politycznych (książąt, królestw w ramach cesarstw itp.) – wojskami zaciężnymi.

W chwilach grozy utraty państwa lub częściowego jedynie jego upadku, znów sięgano do pospolitego ruszenia i odzyskiwano niepodległość – ale tylko wtedy kiedy ono w jakiejś formie funkcjonowało i przeciwnik nie był w stanie uniemożliwić takie działanie.

Historia wskazuje na to, że ze względu na zaniechanie użycia pospolitego ruszenia (i tym samym utraty możliwości wyzyskania potencjału zawartego w ogromnej liczbie obywateli do masowego ich udziału w budowania sytemu obronnego i utrzymaniu go na odpowiednim poziomie) wiele państw z tego powodu upadło lub nigdy nie odzyskało dawnego znaczenia, gdyż nie były nigdy w stanie zrekompensować jego (nawet mało zdyscyplinowanego, nie do końca wyszkolonego i walczącego w niezbyt jasno sformowanych szykach bojowych) potencjału militarnego wojskami zaciężnymi, których *rozwój uzależniony był od możliwości finansowych państwa*[163]. W dodatku wojska te zawsze *były niepewne i często zawodziły, przechodząc na stronę przeciwnika, jeśli tylko dobrze zapłacił. Ponieważ pieniądz był jedynym łącznikiem między wojskiem najemnym a państwem, wystarczył brak pieniędzy, a wojsko porzucało służbę.*[164]

W państwach, gdzie bardzo rozważnie podchodzono do obronności w wydaniu militarnym nie rezygnowano tak łatwo z pospolitego ruszenia. Podejmowano nawet wysiłek przeniesienia na nie pozytywnych stron ówczesnych wojsk operacyjnych – na tyle, na ile to było możliwe do wykorzystania. Zrezygnowano więc, w pierwszej kolejności, z rozproszonego użycia pospolitego ruszenia i nadano mu pewne formy zorganizowanego (w szyku zwartym) działania, chociaż struktura wewnętrzna tworzonych celowo jego zgrupowań przez długie jeszcze wieki odzwierciedlała bardziej hierarchię rodu (regionu, wpólnoty lokalnej) i potencjału ludzkiego, z którego pospolite ruszenie wystawiano, niż potrzeby operacyjnego użycia.

---

[163] **"Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864"**, t. 1., Warszawa 1965, s. 269.

[164] Jak wyżej, s. 270.

4. EKONOMICZNE ASPEKTY SYSTEMÓW OBRONY TERYTORIUM I WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ

W poprzednim podrozdziale zaprezentowano cztery systemy obrony terytorium państwa - armii terytorialnej (1), armii terytorium (2), obrony terytorium (3) i obrony terytorialnej (4). Charakteryzując je porównajmy ich niektóre wskaźniki dające się opisać - poprzez odnoszenie ich względem siebie - przyjętymi wartościami (lub jedynie opisami) kosztów.

System armii terytorialnej...

...jest takim systemem obrony terytorium państwa, w którym wojska terytorialne stanowia podstawe militarnej części systemu obronnego i na nich spoczywa podstawowa odpowiedzialności za przygotowanie obrony militarnej państwa. Zachowując swoją istotę - tj. prowadząc obronę w zawczasu przygotowanych rejonach, obiektach i miejscowościach nie przemieszczają się znacząco w obrębię nawet tych rejonów - przygotowują się do prowadzenia uporczywych działań w ufortyfikowanych budowlach, rozbudowanych inżynieryjnie rubieżach i wzmocnionych konstrukcyjnie obiektach, gdzie na stałe zamontowane są działa wielkokalibrowe, wyrzutnie artylerii rakietowej, moździerze oraz znacznie lub w pełni rozbudowany system ukryć i transportu na wewnętrzne potrzeby logistyczne, a także umożliwiający zewnętrzne zaopatrywanie podczas długotrwałej walki.

Dużym nakładem środków finansowych rozbudowane są schrony dla powszechnie biorącej udział w przygotowaniach i rozbudowie sytemu obronnego ludności i ukrycia o charakterze baz i twierdz dla żołnierzy; prowadzących z tych obiektów ogień na znaczne odległości na zawczasu określone rubieże, obiekty w rejony znajdujące się na kierunkach prawdopodobnego działania ewentualnego agresora. Wojska obrony terytorialnej do obrony regionalnej są tu niewielki, a manewr przez nie wykonywany jest także bardzo ograniczony - jedynie w postaci doraźnego wzmacniania wojsk prowadzących obrone lokalną; niemal na stałe osadzonych w poszczególnych umocnionych obiektach i ufortyfikowanych miejscowościach.

Manewr o charakterze regionalnym - w pełnym zakresie - wykonują tu wojska operacyjne, które w państwach o takim systemie obrony terytorium realizują głównie zadania typowe dla regionalnych wojsk terytorialnych (chociaż także i te dla nich typowe), ponieważ nie przewidziane są do działań poza obszarem własnego terytorium.

O ile koszty szkolenia w takim systemie są równie niskie jak w wypadku wojsk obrony terytorialnej w systemie obrony terytorialnej, to wszystko „inne towarzyszące" wojskom terytorialnym (użycie operacyjne, posiadany przez nie stacjonarny sprzęt ciężki itp.) i w ramach ich wojskom obrony terytorialnej - już nie. Podnoszone są one głównie wskutek trwałej rozbudowy fortyfikacyjnej znacznej liczby obiektów, gdzie jest przewidywane użycie fortecznych jednostek obrony terytorialnej. Utrzymanie tego typu obiektów, środków walki w nich rozmieszczonych a przede wszystkim ich wybudowanie i zakup niezbędnego wyposażenia ogromie podnosi koszty funkcjonowania systemu armii terytorialnej, który nadaje państwu postać „niezdobywalnej góry". Gdzie niemal wszyscy dorośli stanowią w nim armię (tworzona na wypadek zagrożeni lub wojny), na której bazuje cały systemu obronny państwa, a role terytorialnych organów dowodzenia spełniają tam dowództwa poszczególnych jednostek wojsk obrony terytorialnej, które w czasie wojny delegują swoich przedstawicieli do cywilnych komitetów obronnych regionów lub rejonów administrowanych przez odpowiednie urzędy państwowe lub gremia samorządowe.

Wojska obrony terytorialne posiadają tam strukturę brygadową lub pułkową (lub obie formacje równocześnie), zaś zadania wykonywane są plutonami i kompaniami, rzadziej batalionami. Pododdziały te są w pełni samodzielne bojowo. Dowództwa brygad i pułków przejmują w czasie rozwijania mobilizacyjnego jednostek rolę terytorialnych organów dowodzenia - koordynując wysiłek społeczeństwa na ich rzecz wojsk terytorialnych i współdziałających z nimi wojsk operacyjnych.

W czasie pokoju bardzo „okrojone" kadrowo struktury sztabów brygad obrony terytorialnej koncentrują własny wysiłek na przeszkalaniu rezerw do tworzonych w przez siebie jednostek obrony terytorialnej.

Typowymi takimi państwami, gdzie występuje system armii terytorialnej są Szwajcaria i Austria, chociaż niektóre elementy właściwe dla tych systemów możemy znaleźć w Szwecji, Finlandii i Wielkiej Brytanii.

System armii terytorium ...

... bazuje na rezerwowych lub regionalnych wojskach terytorialnych i wojskach wewnętrznych. Pierwsze - rezerwowe wojska terytorialne - z zasady są kosztowne w utrzymaniu (znacząco względem wojsk obrony terytorialnej nawet tych budujących fortece), szkoleniu i wyposażeniu, ponieważ stanowią one rezerwę dla wojsk operacyjnych i z tego powodu dysponują podobnym jak one sprzętem, a żołnierze takich jednostek musza odbywać szkolenie w podobnym trybie jak w wojakach operacyjnych - często z wykorzystaniem drogiego sprzętu i środków walki, aby przez to utrzymywać nie tylko „kondycję" ogniową, ale także doskonalić się w zespołowym (przynajmniej na szczeblu pododdziału) działaniu.

Występujące tu wojska wewnętrzne są z reguły wysoce uzawodowione - podobnie jak wojska terytorialnie (przeważnie na kontrakcie) - co również wpływa na podniesienie kosztów takiego systemu względem sytemu armii terytorialnej.

W systemie tym, podobnie jak systemie armii terytorialnej, nie występują terytorialne organy dowodzenia. Jedynie w sytuacjach kryzysowych i w okresie wojny część komórek sztabowych (elementy organów dowodzenia wojskami) jednostek wojsk terytorialnych czasowo włącza się w proces planowania i obrony regionów, na których jednostki te stacjonują. Ta „czasowość' wynika z tego, że właśnie wtedy rozwijają się one do pełnych stanów na potrzeby wojenne wojsk operacyjnych i tylko do czasu, kiedy będą musiały opuścić koszary i wzmocnić (uzupełnić, zastąpić) wojska operacyjne - jakby „przy okazji pobytu" i szkolenia nowych rezerwistów - biorą udział w ochronie (obronie) poszczególnych regionów.

W systemie armii terytorium - celem obniżenia kosztów utrzymywania stanów osobowych - często praktykuje się służbę systemem milicyjnym (Gwardia Narodowa USA) lub kontraktowym z elementami milicyjnego (Wielka Brytania, Kanada itp.). Dla jednostek wojskowych w tym systemie konieczne są rozbudowane logistycznie struktury; jednostki przechowywania, konserwacji oraz remontu sprzętu bojowego, zaopatrzeniowego i zabezpieczającego - niemal takie same jak dla wojsk operacyjnych. Uzawodowienie armii jest znaczne - szczególnie powyżej pododdziału, a i specjalistyczny sprzęt wymaga wielu kontraktowych operatorów.

System obrony terytorium ...

... jest najdroższym z systemów obrony terytorium państwa, ponieważ - jak system armii terytorium - bazuje on na wojskach wewnętrznych i (lub) regionalnych wojskach terytorialnych. Wprawdzie wojska wewnętrzne w tym systemie nie są tak bardzo rozwinięte w czasie pokoju, jak w systemie armii terytorium ale posiadają na czas wojny rozwijane jednostki wzorowane na wojskach operacyjnych - zarówno pod względem struktur, mobilności i sprzętu w znacznej większości wycofywanego z wojsk operacyjnych. To powoduje konieczność posiadania koszar (do przechowywania takiego sprzętu) takich jak w wypadku wojsk operacyjnych - bardzo rozbudowanych przestrzennie z rozległą bazą logistyczną i kosztownym systemem ochrony. Również system naboru do służby w tych jednostkach (uruchamianych jedynie na wypadek konfliktu lub wojny) jest taki sam jak w wojskach operacyjnych; szkolenie, rozwijanie mobilizacyjne, utrzymywanie sprzętu i przeszkalanie rezerw, a także wielkości kadry zawodowej stanowiącej „zalążki mobilizacyjne" - są takie same jak w wojskach operacyjnych.

Towarzyszące w tym systemie wojskom wewnętrznym lub stanowiące porównywalną wielkość albo wręcz większość w nim regionalne wojska

terytorialne budowane są wtedy na takich samych zasadach jak wojska wewnętrzne. Zatem i system nabory do jednostek tych wojsk, szkolenia żołnierzy, utrzymywania i powoływania ich w systemie mobilizacyjnym oraz koszty szkolenia z wykorzystaniem sprzętu wycofanego z wojsk operacyjnych, jego przechowywania, a także wielkość i funkcjonowanie koszar są takie same lub wyższe niż w wojskach wewnętrznych (i nieco tylko niższe niż w wojskach operacyjnych).

Wojska wewnętrzne w tym systemie obrony terytorium różnią się od regionalnych wojsk terytorialnych tym, iż te pierwsze przewidziane są głównie do zwalczania niewielkich desantów przeciwnika i prowadzenia działań przeciwdywersyjnych z siłami resortu spraw wewnętrznych, natomiast te drugie - ponadto, prowadzenia obrony rubieży i obiektów na drugorzędnych kierunkach (rejonach) działania przeciwnika. Zarówno jedne, jak i drugie są przystosowane do znacznego (mobilnego) ich przemieszczania, gdyż posiadają środki transportu samochodowego, a niektóre z ich systemów walki (transportery opancerzone, czołgi starszej generacji) są samojezdne. Nie cechuje ich znaczna szybkość manewru, ale bez problemu można je przemieszczać w skali regionu (co jest dla nich typowe) , a ze wsparciem logistycznym (w uzasadnionych sytuacjach) - na całym terytorium państwa.

Jednak ta mobilność ich użycia jest wyjątkowo kosztowna, a we współczesnych warunkach prowadzenia wojny - dla tego rodzaju wojska - nie tylko niemożliwa ale i niepotrzebna, gdyż lepiej mieć więcej małych „miejscowych" (lokalnych) jednostek stałych rozmieszczonych w pobliżu ważnych linii komunikacyjnych i obiektów (i „uruchamiać" je stosownie do potrzeb), niż posiadać wielce kosztowne nieopancerzone jednostki „samochodowe", łatwe do zniszczenia przez artylerie dalekiego zasięgu, środki napadu powietrznego i dywersantów.

Różnica w kosztach jednostek wojsk wewnętrznych i regionalnych wojsk terytorialnych względem wojsk operacyjnych wynika głównie z wartości posiadanego sprzętu. W pierwszym wypadku jest on technologicznie starszy i tańszy, a w dodatku pozyskany wskutek wycofania go z eksploatacji w wojskach operacyjnych, w drugim - zazwyczaj najnowszy i przez to najdroższy.

Dość często można spotkać się z opinią, że właśnie ten niemal bezkosztowy sposób pozyskania sprzętu przez wojska terytorialne z wojsk operacyjnych jest bardzo korzystnym sposobem na zwiększenie potencjału wojskowego. Jednak zazwyczaj nie uwzględnia się jednak wtedy zarówno kosztów utrzymania starego i mało skutecznego bojowo sprzętu oraz faktu iż przeciwnik będzie przeciwstawiał mu jakościowo nowsze środki walki i bardziej odporne na oddziaływanie takich środków, jak również ogromnych kosztów szkolenia, niezbędnych do wielotygodniowego szkolenia (dla podtrzymania „kondycji ogniowej" załóg, a także bardo rozbudowanej logistyki i ochrony dużych

kompleksów koszarowych - niezbędnych dla funkcjonowania nawet tylko na potrzeby wojenne takich jednostek.

Pododdział przeciwpancerny - ekwiwalentnie „sześciostanowiskowy" - wojsk obrony terytorialnej wyposażony w wyrzutnie przeciwpancernych pocisków kierowanych przewożonych na motocyklach terenowych jest kilkakrotnie razy tańszy od takiego samego dysponującego działami przeciwpancernymi i samochodami ciężarowymi. W pierwszy wypadku potrzeba 6 motocykli, sześć wyrzutni i 12 żołnierzy, których wyszkolenie specjalistyczne trwać będzie 20-40 godzin. W drugim - trzeba 6 samochodów ciężarowych, 6 dział przeciwpancernych i 42 żołnierzy, których szkolenie trwać powinno ponad pół roku. Skuteczność zaś obu środków przeciwpancernych jest nieporównywalna, gdyż z dział tych nie można obecnie efektywnie razić nowoczesnych czołgów, lecz tylko - w sprzyjających warunkach - transportery opancerzone. Natomiast nowoczesnymi, przenośnymi, prostymi w obsłudze i za każdym razem trafiającymi w cel przeciwpancernymi pociskami kierowanymi można niszczyć zarówno czołgi, transportery opancerzone i betonowe bunkry, jak również śmigłowce bojowe - zmieniając im jedynie (w „ostatniej chwili") głowicę bojową.

W systemie obrony terytorium funkcjonują rozbudowane struktury **terenowych sztabów wojskowych**, które w czasie pokoju koncentrują się na problemach organizacyjno-mobilizacyjnych sił zbrojnych, zaś w czasie wojny ich kompetencje mogą być poszerzone - w ograniczonym zakresie - o funkcje terytorialnych organów dowodzenia. Jednak całość systemu koncentruje swój wysiłek dowodzenia terytorialnego na poziomie regionu lub województwa, niżej - powiat, gmina - występują jedynie delegatury wojewódzkich sztabów wojskowych, a ich kompetencje dotyczą przede wszystkim spraw ewidencji ludności i mobilizacji. Tego rodzaju terytorialne organy wojskowe stanowią na wypadek wojny i konfliktu element w komitetach obrony województwa, toteż ich kompetencję wojskowe względem podległych im jednostek wojskowych są ograniczone militarnie, a sprawności ich kierowania niezbyt duża. Dlatego z reguły „przynależne" im regionalne wojska (lub współdziałające z nimi wojska wewnętrzne) przejmowane są w całkowite, długotrwałe podporządkowanie wojsk operacyjnych, które „zajeżdżają" je według własnych „pomysłów" - chroniąc ich niekiedy bezmyślnym wykorzystaniem własne stany osobowe i sprzęt. Pełnią one zatem „usługową" rolę („chłopca na posyłki" lub „zapchaj dziurę") względem wojsk operacyjnych. Ponosząc przy tym ogromne, całkiem nieuzasadnione straty.

Znajdując się w tym systemie wojska obrony terytorialnej nie stanowią o sile potencjału tego sytemu, gdyż z reguły są wykorzystywane do ochrony i obrony obiektów - wykonując zadania na zasadach „pododdziału wartowniczego".

W czasie zagrożenia i wojny w system ten włączane są również **siły pozamilitarne terytorium** [policja, instytucje ochrony (bezpieczeństwa) państwa, wyspecjalizowane instytucje ratownictwa, ewakuacji i ochrony ludności, systemy obserwacyjno-meldunkowe, -ostrzegawcze i OC, straż (policja) graniczna oraz samoobrona ludności itp.], które wzmacniają jego funkcjonowanie w zakresie pozyskiwania i przekazywania oraz opracowywania informacji na rzecz militarnej obrony. Jednak jest to właściwie koordynowane dopiero od szczebla województwa - gdzie występują regionalne wojska terytorialne (pułki WOW[165], pułki obrony terytorium[166]), niżej jedynie zbiera się informacje, zaś z wojsk terytorium działają jedynie wojska wewnętrzne - wybranymi, zazwyczaj nie bojowymi strukturami.

System obrony terytorialnej ...

... jest najtańszym spośród systemów obrony terytorium państwa i z tego powodu był od zarania istnienia cywilizacji - oraz z nią nierozerwalnie związanej wojskowości - wykorzystywany przez te państwa, które w najtańszy sposób usiłowały tworzyć trwałą i skuteczną obronę przed naporem przeważającego przeciwnika. Jego istota zawiera się w masowym przeszkalaniu wojskowym wszystkich obywateli zdolnych do noszenia broni, w celu tworzenia obrony lokalnej we wszystkich istotnych dla bezpieczeństwa państwa rejonach, obiektach, w ważnych „kluczowych" rejonach i rubieżach oraz punktach.

Tak znacznie rozbudowane liczenie jednostki wojsk obrony terytorialnej - które stanowią podstawa tego systemu - nie są większymi strukturami niż pieciokompanijny batalion piechoty, wyposażony w lekką, przenośną, skuteczna ogniowo, prostą w obsłudze broń; znajdującą się „w zasięgu ręki" milionowych armii obrońców własnych miejscowości, gminy i parafii, którzy stosownie do zagrożenia rozbudowują z osobna, jedynie częściami jednostek - terytorialny system rozpoznania, transport, zabezpieczają przemieszczanie się wojsk operacyjnych, zwalczają dywersantów lub osaczają desant przeciwnika - albo w całości podejmują walkę na rubieży bądź w obronie obiektu, rejonu lub przechodzą do działań nieregularnych w znanym im od urodzenia rejonie.

Tego typu „gminnego rozmiaru" jednostkami, działającymi w skali lokalnej („powiatowej") dowodzą **lokalne** terytorialne organy dowodzenia szczebla „powiatowego", które posiadają nie tylko kompetencje dowódcze wobec podległych im batalionów obrony terytorialnej, ale także prowadzą działalność logistyczną, organizacyjno-mobilizacyjną i ewidencyjną zarówno na ich rzecz, jak również wojsk operacyjnych. Są one równorzędnym partnerem odpowiednich **komitetów spraw obronnych** w zakresie organizacji obrony regionu, obwodu lub rejonu podporządkowanego im administracyjnie i samodzielnym organem

---

165 Por. strukturę i podporządkowanie tych jednostek w OTK.

166 Por. strukturę **systemu obrony terytorium** Francji.

dowodzenia (o dużej autonomiczności podejmowanych decyzji) w zakresie militarnej obrony.

Nad nimi występują **regionalne** terytorialne organy dowodzenia, które mogą być podporządkowane - na stałe lub czasowo - jednostki regionalnych wojsk terytorialnych, wojsk operacyjnych, wojsk wewnętrznych lub inne struktury użyteczne bojowo sił pozamilitarnych terytorium. Z reguły każda z jednostek sił zbrojnych i sił pozamilitarnych terytorium stojące przed nią zadania wykonuje w ramach systemu obrony terytorialnej samodzielnie, jedynie co do koncepcji ich użycia, czasu i miejsca działania ich koordynowane są przez terytorialne organy dowodzenia. Pozwala to w optymalnie elastyczny sposób wyzyskać każda z najlepszych wartości bojowych (obronnych) wszystkich uczestników działań obronnych od szczebla miejscowości do szczebla regionu - czego nie można robić w ramach sytemu znacznie droższego systemu obrony terytorium.

Występujące w tym systemie siły pozamilitarne terytorium jedynie doraźnie włączane są w funkcjonowanie systemu, w celu lokalnego lub regionalnego wspólnego rozwiązania spraw obronnych państwa. W sytuacji „koniecznej" niektórym terytorialnym organom dowodzenia - wykonujący w tym czasie główne zadanie obronne regionu lub obwodu - mogą być czasowo podporządkowane jednostki wojsk operacyjnych, w celu wzmocnienia działania sił systemu obrony terytorialnej.

Relatywnie niskie koszty funkcjonowania systemu obrony terytorialnej wynikają głównie z cen sprzętu znajdującego się w dyspozycji tych wojsk oraz małych potrzeb magazynowych (broń i wyposażenie osobiste żołnierza - u niego w domu, broń zespołowa - w magazynach policyjnych lub warty przemysłowej pobliskiego zakładu) oraz kadrowych (na szczeblu pododdziału - zalążki mobilizacyjne, stanowiące jednocześnie kadrę zawodowych szkoleniowców).

Brak ciężkiego, zazwyczaj przestarzałego i mało skutecznego bojowo ale jednocześnie wielkogabarytowego sprzętu i ogromnych składów materiałowych na mało efektywne środki walki pozwala rezygnować z rozbudowanych przestrzennie oraz bardzo kosztownych koszar, a także potrzebnej wtedy znacznej bazy logistycznej i kosztownych systemów ochrony obiektów wojskowych.

Sprzęt znajdujący się w dyspozycji wojsk obrony terytorialnej pozwala na kilkutygodniowe - z codziennym dojazdem poborowego z domu na miejsce ćwiczeń - szkolenie zasadnicze (wstępne) w rejonie znanym żołnierzowi, w którym przez następne kilkadziesiąt lat odbywać będzie szkolenie doskonalące (w składzie załogi, drużyny lub plutonu) trwające nie więcej niż kalka dni.

Zatem, brak rozbudowanych obiektów, dużych składów wojskowych, krótki okres szkolenia żołnierzy oraz niewielkie stany kadry zawodowej, a także niski koszt sprzętu bojowego i procesu szkolenia - to główne atuty ekonomiczne wojsk obrony terytorialnej. Jeśli do tego dodamy jeszcze ich wielofunkcyjność i optymalne działanie zarówno działaniach regularnych, jak również w działaniach

nieregularnych oraz wysoką skuteczność i wielowariantowość podejmowanych akcji bojowych, to uzyskamy odpowiedź na pytanie:

W jaki sposób - po najniższych kosztach i z równie dużą skutecznością bojową - można wzmacniać system obronny państwa?

W **systemach armii terytorium** i **obrony terytorium** wojska operacyjne bezpośrednio - częścią sił - ***wspierają*** działania tych systemów. Przy czym, w **systemie obrony terytorium** doraźnie, zaś w **systemie armii terytorium** - ciągle W **systemie obrony terytorialnej** wojska operacyjne stale ***współdziałają*** strategicznie z systemem i ***doraźnie*** na szczeblu lokalnym lub regionalnym, natomiast w **systemie armii terytorialnej** współdziałanie to jest ciągłe na każdym szczeblu.

Zarówno w **systemie obrony terytorialnej**, jak również **systemie armii terytorialnej** wojska obrony terytorialnej tworzą szeroko rozbudowaną, stałą, obronną „bazę" (sieć, infrastrukturę terenu) militarną, na której podstawie efektywnie wykorzystuje się (przemieszcza, rozmieszcza i używa do uderzeń) mobilne wojska operacyjne. W **systemie armii terytorium** zarówno wojska terytorialne, jak również wewnętrzne prowadzą samodzielnie działania jedynie są one koordynowane przez terytorialne **komitety obrony** i regionalnie wspierane działaniem wojsk operacyjnych.

Posługując się **załącznikiem 1** można - na podstawie bardzo uogólnionych danych, dotyczących kosztów (opisanych jedynie w skali ocen od 1-5) - otrzymać odpowiedź wskazującą na przyczyny kosztów poszczególnych systemów obrony terytorium państwa.

Pierwsze co można zauważyć to fakt, że głównie rozbudowa forteczna powoduje, że system armii terytorialnej jest droższy od systemu obrony terytorialnej. Ale jest ona konieczna u takich państw, których powierzchnia jest porównywalna z okręgiem wojskowym państw średnich i dużych. Państwa te są zazwyczaj neutralne politycznie i niestowarzyszone militarnie - więc zmuszone do przyjęcia strategii „obrony okrężnej", przez co trwałej, rozbudowanej itp.

Porównują koszty funkcjonowania wojsk stałych (operacyjnych, interwencyjnych) sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych (które posiadają taki sam potencjał bojowy jak Gwardia Narodowa - po 46% każde z wojsk) do Gwardii Narodowej - które mają się odpowiednio, jak 85,7% : 9,8% - widzimy, że ta sama wielkość potencjału obronnego tworzona wojskami operacyjnymi jest **9** (8,75) **razy droższa,** niż regionalnymi **wojskami terytorialnymi**.

Jeśli wykonamy takie samo porównanie **do rezerwowych wojsk terytorialnych** (armii rezerwowej) występujących w tym państwie, to da się zauważyć, że ich „zagraniczna dyspozycyjność" powoduje **dwukrotne zwiększenie kosztów** funkcjonowanie takich formacji względem regionalnych wojsk terytorialnych (Gwardii Narodowej) - ponieważ są one jedynie

czterokrotnie tańsze[167] od wojsk operacyjnych przy tworzenie porównywalnego potencjału obronnego.

W państwach NATO Europy Zachodniej przyjmuje się, że struktury pododdziałów wojsk obrony terytorialnej są około **20-krotnie mniej kosztowne** od porównywalnych struktur wojsk operacyjnych, przy porównywalnych zadaniach obronnych.

Konkludując, należy stwierdzić, że gdyby przyjąć opcję tworzenia podsystemu militarnego (sił zbrojnych) systemu obronnego państwa z jednorodnych wojsk, to ta sama wielkość potencjału obronnego osiągnięta przy pomocy **wojsk operacyjnych** będzie kosztowała **mniej** z wykorzystaniem:

- **wojsk rezerwowych** (regionalnych wojsk terytorialnych przewidzianych do interwencji zewnętrznej - poza granicami państwa) posiadających mobilność miedzykontynentalna - **4-krotnie**;
- **regionalnych wojsk terytorialnych** (wojsk wewnętrznych) posiadających mobilność regionalną (w skali terytorium państwa) - **9-krotnie**;
- **wojsk obrony terytorialnej** o mobilności lokalnej - **20-krotnie**.

Odnosząc to do wojsk obrony terytorialnej - jako podstawy wyjściowej - otrzymamy, że utworzony z jedynie ich wykorzystaniem potencjał obronny będzie **20-krotnie droższy** w wypadku zbudowania go jedynie wojskami operacyjnymi, **5-krotnie droższy** w wypadku „osiągnięcia" go wojskami rezerwowym i o **122% droższy** z wykorzystaniem regionalnych wojsk terytorialnych.

Proponowane przez Sztab Generalny WP struktury wojsk obrony terytorialnej wskazują, że na poziomie batalionu pododdziały wojsk zmechanizowanych są około **21-krotnie** droższe (wojsk pancernych – **42-krotnie**), niż wojsk obrony terytorialnej. Dane te dotyczą jedynie kosztów sprzętu bojowego.

---

167 Na utrzymanie 8% potencjału obronnego - przewidziane dla armii rezerwowej USA - przeznacza się 3,5% środków budżetu obronnego. Zatem, jeden procenty tego potencjału „wytwarzanego" przez armie rezerwową należy przeznaczyć 0,4375% (3,5 : 8) budżetu. Wojska operacyjne na jeden procent potencjału obronnego potrzebują 1,863% (85,7 : 46) tego budżetu. Zestawiając te wartości ze sobą, otrzymamy, że ten koszt jednego procenta „wytworzonego" potencjału obronnego przez armie rezerwową jest **4,26 raza niższy** (1,863 : 0,4375) od procentu obronności „otrzymywanego" z wykorzystaniem wojsk operacyjnych.

Porównując koszt typowe dla jednostek terytorialnych (Gwardii Narodowej - 8,75 raza niższe od wojsk operacyjnych) z kosztami wojsk rezerwowych (armii rezerwowej - 4,25 raza ...), możemy przyjąć, iż utrzymanie tych drugich - czyli posiadanie wojsk terytorialnych do interwencji zewnętrznej jest dwukrotnie wyższe od regionalnych wojsk terytorialnych (i pod wieloma względami im podobnych wojsk wewnętrznych.

	Koszt[168] sprzętu bojowego batalionu SZ/RP:		
	- czołgów	*- zmechanizowanego*	*- OT*
Ceny 1995/96	100 mln „n" zł	50 mln „n" zł	2,4 mln „n"zł
Krotność do bOT	42 razy droższy	21 razy droższy	-

Zaprezentowane wielkości nie w pełni oddają obrazują konkretne koszty, jednak dość obrazują skalę kosztów z jakimi należy liczyć się w wypadku budowania sił zbrojnych z poszczególnych ich formacji zbrojnych lub tworzenia z ich wykorzystaniem systemu obrony terytorium państwa.

Jeśli poza czynnikami czysto „statycznymi" - czyli tymi (uwzględnianymi powyżej), które jedynie opisują funkcjonowanie wojsk jeszcze przed użyciem ich w działaniach bojowych - uwzględnimy inne, wskazuje na określone możliwości obronne tych wojsk to możemy jeszcze bardziej utwierdzić się w przekonaniu, że zarówno w wojskach obrony terytorialnej, jak i systemie obrony terytorialnej (na nich budowanym) istnieje ogromny potencjał, z którego należy korzystać w pierwszym rzędzie przy budowaniu **sił zbrojnych - rozumianych jako militarnej organizacji obrony narodowej**.

O skali możliwości niech świadczy poniżej zaprezentowany przykład wyliczeń operacyjnych, połączonych z kosztami na tworzenie jednostek obrony terytorialnej proponowanych przez Sztab Generalny WP.

Sprzęt **batalionu obrony terytorialnej** jest około **21-krotnie** tańszy od sprzętu **batalionu zmechanizowanego** i **42** - od **batalionu czołgów**. Przy czym, wartość bojowa batalionu obrony terytorialnej, mierzona skutecznością środków ogniowych jest około **1,66-krotnie** mniejsza niż batalionu zmechanizowanego i około **2,5-krotnie** - względem batalionu czołgu. Zatem za równowartość kosztów sprzętu **batalionu zmechanizowanego** można utworzyć strukturę obronną - w postaci batalionów obrony terytorialnej - o sile ogniowej niemal **13-krotnie większej** niż tego batalionu (21:1,6=12,6). W odniesieniu do batalionu czołgów, będzie to siła ognia prawie **17-krotnie** większa niż tego batalionu (42:2,5=16,8).

Na pokonanie **batalionu obrony terytorialnej w działaniach nieregularnych** trzeba około 20 batalionów piechoty przeciwnika. Dlatego też, na podjęcie skutecznej walki z równowartością utworzonych struktur wojsk obrony terytorialnej za środki finansowe przewidziane na jeden **batalion zmechanizowany** przeciwnik powinien użyć **420** (21×20=420) batalionów piechoty (tj. równowartość 8-12 dywizji).

W odniesieniu do **batalionu czołgów** proporcja ta będą **dwukrotnie większa**. Tymczasem, do pokonania batalionu zmechanizowanego przeciwnikowi wystarczy jeden oddział (3-5 batalionów oraz środki wsparcia) - podobnie jak przy pokonywaniu batalionu czołgów.

Batalion zmechanizowany lub czołgów może „panować jednocześnie ogniowo" w rejonie o powierzchni nieco ponad **60** km^2 (9×7=63), podczas gdy

---

[168]Cena podana w „nowych" złotych polskich po denominacji złotego.

21 (za środki finansowe przewidziane na sprzęt batalionu zmechanizowanego) lub **42** (za równowartość batalionu czołgów) bataliony obrony terytorialnej mogą to czynić na powierzchni odpowiednio - **8 400 - 12 600** km^2 lub **16 800 - 25 200** km^2, tj. na **3 do 8%** powierzchni terytorium państwa (co oznacza **140-420** razy większej, niż rejon oddziaływania ogniowego batalionu wojsk operacyjnych).

Powyższe zobrazowanie problemu, nie ma na celu wykazanie, że wojskami obrony terytorialnej można zastąpić wszystkie inne wojska, ponieważ prawie wszystko co wymyślono w wojskowości - po okresie zachwytu „wynalazkiem" - wracało do na właściwe miejsce szeregu i w dalszym ciągu ma swój udział w działaniach bojowych Jest to natomiast wskazywanie na różne drogi dochodzenia do celu, którym powinien być właściwy system obronny państwa - wykorzystujący w sposób optymalny wszelkie możliwe w nim do wyzyskania środki, sposoby i metody zorganizowanie się w tym celu społeczeństwa. Jedynie umiejętność konstruowania z tych wszystkich „wynalazków", dotyczących techniki wojskowej i sposobów jej użycia, pozwala przyjmować właściwe strategię narodowej obrony - z uwzględnieniem właściwych ku temu możliwości.

Niema bowiem właściwie funkcjonujących państw, które miałyby system obronny opierający się na jednorodnych wojskach (tylko obrony terytorialnej lub tylko operacyjnych) lub nie tworzyłyby systemu obrony terytorium państwa. Ale nie ma także dwóch takich samych, które miałyby te wojska jednakowe i w jednakowej proporcji. Różne składają się na to przyczyny, które niekiedy wymuszają droższy system obrony terytorium lub droższe w nim funkcjonujące wojska. Tu działają prawa natury, a w ich ramach te bezpośrednio dotyczące ekonomiki; najogólniej wyrażające się stwierdzeniem „coś za coś".

5. WNIOSKI

1. Tam, gdzie rozwinięte są struktury lokalnych wojsk terytorialnych - tj. wojska obrony terytorialnej - regionalne wojska terytorialne posiadają wiele funkcji wojsk wewnętrznych (nie ma wojsk wewnętrznych) i przez to są tak organizowane aby można je było mieć niemal w natychmiastowej dyspozycji (np. 2-4 godziny od momentu otrzymania sygnału - Dania; do 8 godzin - Szwecja). Nie dotyczy to aterytorialnego ich użycia, lecz głównie kompetencji - typowych dla policji lub cywilnych instytucji bezpieczeństwa państwa - ponieważ ich mobilność zamierzona jest na nie większą skalę niż powiat. Żołnierze posiadają wtedy broń, umundurowanie i znaczna część amunicji oraz niektóre wyposażenie w domu. Przykładem takich państw są m.in. Norwegia, Szwecja, Dania.

Jednostki lokalne mają wtedy dłuższy czas rozwinięcia, ponieważ sprzętowo i ogniowo są silniejsze, a przez to ich zasadnicze struktury większe - np. **pułki**, **bataliony** (a nie tylko kompanie i plutony - jak w wojskach do obrony regionalnych), w ramach których bardziej można wykorzystać synergiczność środków walki łącząc je w system ognia.

2. W państwach posiadających systemy **obrony terytorium** jednostki regionalnych wojsk terytorialnych (np. brygady, pułki - Francja, RFN do 1993 r.) lub wojsk wewnętrznych (byłe państwa Układu Warszawskiego) są większe niż lokalnych (bataliony lub niekiedy kompanie). Z zasady wykorzystywane są one w sposób manewrowy - nie tylko w skali regionu, ale i poza - typowy dla wojsk operacyjnych.

3. Tam, gdzie funkcjonuje system obrony **terytorialnej** - nie zaś system obrony terytorium - zarówno wojska regionalne, jak wojska lokalne **nie są przemieszczane poza ich stałe rejony odpowiedzialności**. W systemach obrony **terytorium** regionalne wojska terytorialne **nie posiadają stałych rejonów odpowiedzialności**, lecz używa się ich do działań w skali operacyjnej regionu, podporządkowanemu terenowemu sztabowi takiego "regionu" (okręgu. Jednak używanie ich w stałych rejonach lub bez uwzględniania takiego rejonu powoduje określone wymogi co do struktury, wyposażenia w środki walki, wielkości czasu na mobilizacyjne rozwinięcie, charakteru i okresu szkolenia rezerw, a także nakładów finansowych z tym związanych.

Mobilność, konieczna w działaniach regionalnych wojsk terytorialnych, powoduje konieczność posiadania środków transportowych do przemieszczania ludzi i sprzętu ogniowego oraz środków materiałowych - to jest pierwszy składnik wzrostu kosztów.

Manewrowość użycia bojowego - typowa dla wojsk wykorzystywanych w sposób regionalny - wymusza posiadanie rozbudowanych struktur pododdziałów

wsparcia i zabezpieczenia, aby przez to autonomicznie i niemal w każdych warunkach działające jednostki były w stanie podjąć skuteczną walkę w potencjalnie bardzo wielu miejscach i bardzo różnych sytuacjach regionu. To z kolei upodabnia - zarówno pod względem struktur, jak i zasad ich użycia w walce, a także posiadanego sprzętu (nie tylko samochodów ciężarowych pozyskiwanych w trybie świadczeń ludności na rzecz obronności ale także transporterów opancerzonych i niekiedy także ciężkiej artylerii i czołgów) - regionalne wojska terytorialne do wyjątkowo kosztownych wojsk operacyjnych.

Wymusza to automatycznie przyjęcie zasad szkolenia typowych dla wojsk operacyjnych - długookresowej służby z wykorzystaniem kosztownego sprzętu bojowego w oparciu o ośrodki szkoleniowe dysponujące znacznym liczebnie potencjałem kadry zawodowej.

4. Jeśli państwo przyjmuje strategię ofensywną - czyli aktywnej interwencji zbrojnej poza własnymi granicami - to niekiedy w korzystnych „sąsiedzko" dla siebie warunkach obniża poziom obrony własnego terytorium przyjmując system armii terytorium w zamian za system obrony terytorium. Taki stan, z armią terytorium, mamy w Wielkiej Brytanii. Wiele natomiast wskazuje na to, że możemy go mieć także we Francji (posiadającej system obrony terytorium), która za sprawą zmiany sytuacji geopolitycznej i regionalnej wokół niej (odstąpienia od dwubiegunowego militarnego podziału świata oraz posiadania sąsiadów - a szczególnie Niemców - tworzących z nią koalicję militarną) podjęła próbę stania się państwem "wyspiarskim" na kontynencie, planując wprowadzenie służby kontraktowej.

System armii terytorium jest tańszym systemem obrony terytorium państwa od sytemu obrony terytorium, ponieważ oprócz niezbyt licznych wojsk wewnętrznych tworzą go regionalne lub rezerwowe wojska terytorialne, które nie są zbytnio rozbudowane. I chociaż system ten nie ma na celu przede wszystkim zwiększenie bezpieczeństwa obywateli, lecz - podobnie jak w wypadku systemu obrony terytorium - jedynie struktur państwa, to ze względu na większe bezpieczeństwo względem oddalonych przeszkodami naturalnymi sąsiadów pozwala on obniżyć skalę pokojowego przygotowania i zorganizowania się na wypadek nagłej agresji, która jest podstawa tworzenia systemu obrony terytorium i nie jest brana pod uwagę w wypadku armii terytorium.

5. W państwach o wieloletnich tradycjach demokratycznych, gdzie zazwyczaj nie ma wojskowych - bardzo scentralizowanych - struktur do obrony terytorium państwa, istnieją bardzo rozbudowane systemy ochrony i ochrony obywateli - w **obronie cywilnej.** Przykładem tego jest Wielka Brytania[169],

---

[169] W Wielkiej Brytanii w wypadku wojny i zagrożenia na jej terytorium planuje się **utworzyć 10 autonomicznych rządów regionalnych.** Na czele każdego z nich stać będzie **komisarz** w randze ministra, któremu ma podlegać **sztab** składający się z pracowników policji, wojska i ważnych sektorów przemysłu oraz handlu. W każdym regionie będą **dwa podregiony**, a Szkocji

Szwajcaria, Austria i w znacznej części Francja. Istnieją tam przeważnie armie terytorialne (Szwajcaria, Austria) lub armie terytorium (Wielka Brytania), zaś obronność terytorium tych państw na wypadek wojny przechodzi w kompetencje administracji regionalnej, samorządowej, autonomicznych stref, regionów itp. Cywilne struktury administracji, przejmują wtedy całkowicie odpowiedzialność z obronność ich obszarów, zaś wojska tam stacjonujące przechodzą automatycznie w ich regionalne, lokalne podporządkowanie, ponieważ pod tym katem są formowane i dyslokowane już w czasie pokoju. Dotyczy to zarówno wojsk operacyjnych jak i terytorialnych, które w całości przewidziane są jedynie do walki na obszarze własnego państwa.

Wojska w komitetach obrony reprezentowane są przez dowódców pełniących wtedy rolę zastępców "szefów" takich stref (regionów) lub występują tam jako ich doradcy. Państwa takie mają tak dalece uregulowane demokratycznie podstawy prawne funkcjonowania tam regionów - często o dużej autonomii narodowej, kulturowej i religijnej - iż nie ma obaw, że takie terytorialne podzielenie odpowiedzialności za jego obronność może przyczynić się do rozbicia terytorialnego, ponieważ wszyscy są zainteresowani jego trwaniem w aktualnych granicach.

6. W państwach, gdzie jest system obrony terytorium istnieją **bardzo silne** (wzorowane na wojskach operacyjnych) **jednostki regionalnych wojsk terytorialnych**, natomiast **jednostki do obrony regionalnej** w systemach obrony terytorialnej są daleko słabsze sprzętowo a ich manewrowość jest tylko lokalna (powiatowa), w przeciwieństwie do jednostek przeznaczonych do obrony lokalnej, które wcale nie są manewrowe, ponieważ w ramach **stałych rejonów odpowiedzialności** poszczególne drużyny i plutony mają stałe rejony, obiekty, rubieże obronne - często rozbudowane już w czasie pokoju i wzmocnione fortyfikacyjnie ciężkim ale na stałe zamocowanym. Nie ma tam jednostek o manewrowości skali regionalnej - w skali województwa lub okręgu wojskowego itp.

7. Podbój terytorialny państw i włączanie ich w skład powiększonego ich kosztem własnego państwa nie sprzyja tworzeniu systemu obrony terytorialnej i

---

- **trzy strefy**. Najniższym szczeblem jest hrabstwo, którym będzie kierował kontroler - naznaczony już w czasie pokoju przez MSW - a na szczeblu powiatu w jego imieniu także kontroler powiatowy (wyznaczany podobnie jak w hrabstwie). Przewiduje się, że każde hrabstwo będzie posiadać zapasowe stanowisko pracy na wypadek wojny.

Integracja wojsk znajdujących się w regionie będzie domeną rządu regionalnego, gdzie dowódca wojskowy zostanie **doradcą komisarza regionu**. Sztaby wojskowe i cywilne mogą mieć wtedy wspólną "zintegrowaną" siedzibę (lokalizację) i działać przez to wspólnie lub rozdzielnie. Na poziomie podregionu także będą **doradcy wojskowi komisarzy podregionów** ("ds. użycia sił zbrojnych").

Na potrzeby OC będą formowane kompanie (100 żołnierzy) i plutony (30) oraz eskadry lotnictwa - po jednej dla regionu - samolotów lekkich i śmigłowców.

11. Nie ma dwóch jednakowych systemów obrony terytorium państwa, a w tym struktur wojsk obrony terytorialnej, w dwóch różnych państwach ponieważ jest to zależne od charakteru (defensywna lub ofensywna) strategii wojennej państwa, charakteru strategii wojennej sąsiadów, położenia geopolitycznego, struktury narodowościowej. Toteż próby przenoszenia jakichś wzorców z jednego państwa do innego świadczą nie tylko o braku poczucia własnej godności i braku wiary w siłę własnego narodu ale są przejawem braku wiedzy w tym względzie.

Nie robią tego nawet hegemoni militarni wobec państw wasalnych, ponieważ głównie warunki geopolityczne dla każdego z państw są tak dalece różne iż proste działanie w tym względzie może być zgubne nie tylko dla wasala, ale i hegemona[171]. Proste (prostackie - bezmyślne) przenoszenie struktur, nazw i zadań z innych państw do Polski jest nie tylko niezasadne ale świadczy przede wszystkim o wyzbyciu się naukowego podejścia do problemu budowy polskich sił zbrojnych.

12. W wypadku przyjęcia przez państwo **strategii ofensywnej** mniejszą rolę przywiązuje się do struktur lokalnych wojsk terytorialnych, gdyż nie można zwiększać znacząco potencjału wojennego poza granicami państwa przy ich wykorzystaniu. Państwa, których polityka jest skierowania na militarną interwencję zewnętrzną posiadają mało rozbudowane[172] wojska terytorialne wobec reszty sił

---

171 Taki wysiłek podjął ZSRR w państwach-członkach Układu Warszawskiego, ale w konsekwencji nie tylko tej centralizacji władzy i systemów obronnych doprowadzono do tak rozbudowanych struktur sojuszniczych i narodowych iż skończyło się to katastrofą ekonomiczną i rozpadem zarówno koalicji, jak również Związku Radzieckiego

172 Niemcy w 1939 roku przeciw Polsce wystawili 68 różnego rodzaju dywizji i jedną brygadę wojsk lądowych, z czego wojska (siły) mające terytorialność operacyjnie im przypisaną miały jedynie te, które (jednostki straż granicznej, forteczne i inne) stanowiły równowartość około 9 "dywizji przeliczeniowych"- tj. **13,2%** potencjału "agresji". Por. **"Mała encyklopedia wojskowa"**, t. 3,Warszawa 1970, s. 497.

Ze **"Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom Kutrzeby i Mossora"**, (Warszawa 1987, s. 93) dowiadujemy się, że potencjalne możliwości tworzenia wojsk terytorialnych - ***Landwehry*** - przez Niemcy przeciw nam w 1941r. mogły osiągnąć wielkość około **28-37%** (19-21 dywizji na 78-83 możliwe do użycia) stanu wojsk lądowych, gdybyśmy musieli bronić się sami, a w wypadku działań przeciw Niemcom także ze strony Francji - **23-27%** (31-35 dywizji na ogólna szacowana liczbę tychże 101-111). Te mniejsze stany tych wojsk we wrześniu 1939 r. nie wynikały z dwuletniego - w stosunku do opisywanego, hipotetycznego okresu przez T. Kutrzebę i S. Mossora - przyspieszenia terminu i przez to krótszego czasu na powołanie tego rodzaj jednostek, lecz przygotowania się do działań agresywnych, gdzie wojska terytorialne są mało efektywne.

W wojnie przeciw ZSRR - w lecie 1941r. - Niemcy wystawiali 2,7 raza większe siły wojsk lądowych (181 dywizji i 16 brygad) niż przeciw Polsce w 1939 r., zaś terytorialne nieco ponad półtora raza większe, co powodowały, że stanowiły one zaledwie % potencjału tych wojsk.

wojsk obrony terytorialnej. Dlatego państwa posiadające na własnym terytorium regiony usiłujące uzyskać niepodległość, zastępują wtedy system obrony terytorialnej systemem obrony terytorium - opartym na znacznie rozbudowanych w czasie pokoju wojskach wewnętrznych i formowanych na czas kryzysu i wojny regionalnych wojskach terytorialnych. Funkcjonowanie systemu obrony terytorium w zamian za system obrony terytorialnej, znacząco podnosi koszty funkcjonowania systemu obronnego państwa.

8. System obrony terytorialnej i bardzo rozbudowane w nim lokalne wojska terytorialne (wojska obrony terytorialnej) umożliwiają optymalnie wykorzystywanie całego potencjału zawartego we własnym terytorium - obywatelach, infrastrukturze terenu itp.

9. System obrony terytorium jest najdroższy w utrzymaniu i skuteczny jedynie w obronie struktur państwa. Dla obrony ludności tegoż państwa jest kosztowny i mniej gwarantujący im bezpieczeństwo, ponieważ już z założenia służy bardziej tym strukturom państwowym niż obywatelom - a jeśli nawet, to nierównomiernie wszystkim obywatelom wchodzącym w skład tego państwa narodom.

10. Państwo demokratyczne budując system obronny dąży do tego aby mieć go na możliwie wysokim poziomie ale jednocześnie po najniższych (na ile jest to możliwe) kosztach. Optymalnym rozwiązaniem dla państwa o doktrynie defensywnej jest stawianie na **obronę terytorialną** i ściśle z nią związaną - **powszechną służbą wojskową**; np. w formie milicji.

W stacji kiedy jednolite narodowo państwo rezygnuje z wykorzystania systemu obrony terytorialnej do wzmocnienia własnej obronności, zachodzi podejrzenie, że sprawujący w nim władzę zamierzają prowadzić politykę obroną niezgodną z interesem narodowym lub ustąpiły (co jest wielce wątpliwe) wszelkie symptomy zagrożenia suwerenności albo celowo - na pewno nie w interesie tegoż państwa - się je pomija. Historia dowodzi, że działanie przeciw bezpieczeństwu własnego państwa (wyrażające się nielogiczna strukturą systemu obronnego państwa) nie jest wynikiem naiwności, lecz cynicznej głupoty[170] lub zdrady interesów narodowych.

---

[170] Por. zachowanie się marszałka Piłsudskiego, który dla osłabienia przeciwników politycznych w armii „rozbił" terytorialną strukturę obronną państwa - poprzez likwidację dowództw okręgów korpusów (DOK) i obsadził najważniejsze stanowiska miernymi ale wiernymi „towarzyszami" - bezpośrednio po zamachu majowym w 1926 r. - co potem zemściło się tragicznie w 1939 r. Zabrakło wtedy terytorialnych dowództw szczebla DOK, do przygotowania i kierowania obronnością państwa w skali regionalnej, a utworzone jednostki wojsk obrony terytorialnej (brygady, półbrygady i batalion Obrony Narodowej) - zamiast funkcjonować w podporządkowaniu DOK i bronić nimi niemal każdej miejscowości - przydzielano do wykorzystania dowódcom wojsk operacyjnych, którzy wyjątkowo nie celowo wykorzystywali je w walce.

wojsk obrony terytorialnej. Dlatego państwa posiadające na własnym terytorium regiony usiłujące uzyskać niepodległość, zastępują wtedy system obrony terytorialnej systemem obrony terytorium - opartym na znacznie rozbudowanych w czasie pokoju wojskach wewnętrznych i formowanych na czas kryzysu i wojny regionalnych wojskach terytorialnych. Funkcjonowanie systemu obrony terytorium w zamian za system obrony terytorialnej, znacząco podnosi koszty funkcjonowania systemu obronnego państwa.

8. System obrony terytorialnej i bardzo rozbudowane w nim lokalne wojska terytorialne (wojska obrony terytorialnej) umożliwiają optymalnie wykorzystywanie całego potencjału zawartego we własnym terytorium - obywatelach, infrastrukturze terenu itp.

9. System obrony terytorium jest najdroższy w utrzymaniu i skuteczny jedynie w obronie struktur państwa. Dla obrony ludności tegoż państwa jest kosztowny i mniej gwarantujący im bezpieczeństwo, ponieważ już z założenia służy bardziej tym strukturom państwowym niż obywatelom - a jeśli nawet, to nierównomiernie wszystkim obywatelom wchodzącym w skład tego państwa narodom.

10. Państwo demokratyczne budując system obronny dąży do tego aby mieć go na możliwie wysokim poziomie ale jednocześnie po najniższych (na ile jest to możliwe) kosztach. Optymalnym rozwiązaniem dla państwa o doktrynie defensywnej jest stawianie na **obronę terytorialną** i ściśle z nią związaną - **powszechną służbą wojskową**; np. w formie milicji.

W stacji kiedy jednolite narodowo państwo rezygnuje z wykorzystania systemu obrony terytorialnej do wzmocnienia własnej obronności, zachodzi podejrzenie, że sprawujący w nim władzę zamierzają prowadzić politykę obroną niezgodną z interesem narodowym lub ustąpiły (co jest wielce wątpliwe) wszelkie symptomy zagrożenia suwerenności albo celowo - na pewno nie w interesie tegoż państwa - się je pomija. Historia dowodzi, że działanie przeciw bezpieczeństwu własnego państwa (wyrażające się nielogiczna strukturą systemu obronnego państwa) nie jest wynikiem naiwności, lecz cynicznej głupoty[170] lub zdrady interesów narodowych.

---

170 Por. zachowanie się marszałka Piłsudskiego, który dla osłabienia przeciwników politycznych w armii „rozbił" terytorialną strukturę obronną państwa - poprzez likwidację dowództw okręgów korpusów (DOK) i obsadził najważniejsze stanowiska miernymi ale wiernymi „towarzyszami" - bezpośrednio po zamachu majowym w 1926 r. - co potem zemściło się tragicznie w 1939 r. Zabrakło wtedy terytorialnych dowództw szczebla DOK, do przygotowania i kierowania obronnością państwa w skali regionalnej, a utworzone jednostki wojsk obrony terytorialnej (brygady, półbrygady i batalion Obrony Narodowej) - zamiast funkcjonować w podporządkowaniu DOK i bronić nimi niemal każdej miejscowości - przydzielano do wykorzystania dowódcom wojsk operacyjnych, którzy wyjątkowo nie celowo wykorzystywali je w walce.

zbrojnych lub organizowane systemem milicyjnym[173], bowiem tworzenie wojsk terytorialnych tym systemem umożliwia wspieranie "terytorialnie" przeszkolonymi rezerwami wojsk operacyjnych prowadzących walkę poza granicą państwa. Tworzenie natomiast takich wojsk jako wojsk obrony terytorialnej znacznie utrudnia[174] lub uniemożliwia "przenoszenie" potencjału wojennego utworzonego przez nie poza tę granice.

W wypadku państwa, które przyjęło **strategię defensywną** wojska terytorialne niejednokrotnie są elementem równoważnym[175] wojskom stałym (operacyjnym) lub decydującym[176] środkiem militarnej części systemu obronnego. Dla przykładu komunistyczne i poniekąd totalitarne ustrojowo Chiny, przyjmując strategię obronną - głównie wobec zagrożenia radzieckiego (w 1979 r., na granicy z potężnym sąsiadem, przeciw 49 dywizjom radzieckim wystawiły 75 dywizji chińskich - na ogólną liczbę około130) - w strukturze lądowej części sił zbrojnych mają stosunek wojsk operacyjnych do wojsk terytorium jak **3:200** - tzn., że aż **98,5%** sił lądowych to różne formacje terytorialne[177].

Podobnie sytuowane są wojsk terytorium w państwach demokratycznych małych i średniej wielkości, gdzie prowadzi się politykę *obrony suwerenności i integralności terytorialnej*[178].

---

[173] W 1930 roku przeszkalanie rekrutów w jednostkach wojsk terytorialnych **Rosji Sowieckiej** w stosunku do reszt wojsk lądowych było w proporcji 50 000:425 000. Oznaczało to, że tylko **11,7%** rezerw osobowych wojska przygotowywano do tych wojsk, ponieważ nie przewidywano do nich przeszkolonych w wojskach regularnych żołnierzy. Por. R. Starzyński: **"Zarys nauki organizacji sił zbrojnych"**, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1930, s. 43.

[174] Chiny prowadząc agresję przeciw Wietnamowi - wiosną 1979 r. - użyły 29-31 dywizji wojsk lądowych, z czego 5-6 to dywizje obrony terytorialnej. Zatem wojska terytorialne stanowiły **16,1-20,7%** liczby związków taktycznych wojsk lądowych, mimo, że wojska terytorialne i wewnętrzne Chin to ponad **98%** potencjału wojsk lądowych.

[175] Np. **Stany Zjednoczone** Ameryki Północnej - **46%** potencjału obronnego sił zbrojnych to **wojska stałe** i **46%** tegoż potencjału to **"terytorialna" Gwardia Narodowa**; 8% - armia rezerwowa.
W **Wielkiej Brytanii** wojska terytorialne stanowiły w 1988 r. **47%**, a w 1994 r. **63%** rozwiniętych wojsk lądowych. Na podstawie obliczeń z danych zawartych w: **"NATO vademecum"**, Warszawa 1995, s. 417 i **"Informator o siłach zbrojnych Wielkiej Brytanii"**, MON, Szt. Gen. Zarz. II, Warszawa 1990, s. 41-43.

[176] Państwa skandynawskie, Szwajcaria.

[177] **Regularne wojska lądowe** chińskich sił zbrojnych to około **3 miliony** żołnierzy, zaś związane z **terytorium** (z których część będzie wykorzystywana w dywizjach obrony terytorialnej) to: **180 000 mln** Powszechna Milicja Ludowa, **20 mln** Kadrowa Milicja Ludowa i **5 mln** Uzbrojona Milicja Ludowa. Por. Z. Czarnotta, Z. Moszumański: **"Chiny - Wietnam"**, Warszawa 1995, s. 13 (z serii ***Największe bitwy XX wieku).***

[178] J. Marczak, J. Pawłowski: **"O obronie militarnej Polski przełomu XX-XXI wieku"**, Warszawa 1995, s. 229.

13. Położenie geograficzne państwa ma największy wpływ na tworzenie wojsk terytorialnych, a w tym również wojsk obrony terytorialnej, gdyż w wypadku państw, który nie graniczą z innymi równoważnymi co do potencjału militarnego lub silniejszymi - jak np. USA z Kanadą i Meksykiem lub Wielka Brytania z Irlandią - to będąc demokratycznymi i zarazem "wyspiarskimi" (tj. odgrodzonymi morzem, oceanem itp.) względem innych, czasem silniejszych (Brytyjczycy wobec zagrożenia faszystowskich Niemiec) lub bardzo agresywnych (Amerykanie wobec wojującego komunizmu radzieckiego w latach zimnej wojny) mogą sobie pozwolić na luksu posiadania niezbyt rozbudowanych liczebnie wojsk stałych (operacyjnych) i terytorialnych. Natomiast te, mające za sąsiadów potęgi militarne (jak chociażby państwa Układu Warszawskiego - m.in. europejskie kontynentalne państwa NATO), z którymi przyszło im graniczyć muszą uciekać się do bardziej "wydajnych" systemów tworzenia sił zbrojnych i przez to nie mogą poprzestawać na ochotniczym naborze na wzór "anglosaski".

Dlatego już od końca XIX wieku wszystkie europejskie państwa własne siły zbrojne tworzyły w oparciu o **powszechny obowiązek wojskowy** lub **systemem milicyjnym** (w którym powszechność służby wojskowej też obowiązuje), gdyż właśnie wtedy można było w największym stopniu "przetworzyć" potencjał ludnościowy własnych obywateli w wymierną i najbardziej twórczą[179] część systemu obronnego państwa. Jeśli któreś z państw o tym kiedykolwiek zapomniało, to bezwzględnie doświadczało utraty niepodległości lub państwowości - na długie lata (jak chociażby Rzeczpospolita - 123 lata; Chiny, Mongolia, Persja - kilka stuleci; Grecja, Egipt - kilkanaście wieków, Izrael - kilka tysiącleci) lub całkowicie i bezpowrotnie (Sumer, Akad, Kartagina, Rzym, Mandżuria).

Minęły bezpowrotnie czasy, kiedy sztuka wojenna była jedynie wykładnikiem odwagi osobistej i umiejętności władania bronią, a bezpieczeństwo granic opierało się jedynie na garści rycerstwa, podczas gdy reszta społeczeństwa mogła bez troski uprawiać rolę, siedząc spokojnie na swym zagonie. (...) Wojna nowoczesna wciąga w swój wir całe społeczeństwo, zmusza je (...) do oddania siłom zbrojnym jak największej ilości sił żywych do walki w polu[180], ... - twierdził już w 1930 roku R. Starzyński

Koresponduje to bardzo wyraźnie z tym co już ponad sto lat wcześniej głosił Napoleon Bonaparte (w 1797 r.) - ***gdy cały lud jest pod bronią i chce walczyć w obronie swej wolności, jest on niezwyciężony***[181]. Tenże strateg wskazywał jednak

---

179 ***Mimo wysoko rozwiniętych środków technicznych człowiek pozostaje decydującym elementem walki***. Por. "**Regulamin walki Bundeswehry, HDV 100/100**", tłum. AON, s. 46.

180 R. Starzyński: "**Zarys nauki organizacji sił zbrojnych**", Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1930, s. 14.

181 "**Napoleon. Maksymy**", Warszawa 1983, s.76.

na sposób stania się takim narodem, twierdząc: *Konskrypcja*[182] *tworzy armie obywateli. Zaciąg dobrowolny tworzy armię włóczęgów i lajdaków. (...) Konskrypcja* - przyznawał - *jest prawem najprzykrzejszym dla rodzin, zapewnia jednak bezpieczeństwo państwa*[183]. ***Państwo*** - jak przyjmuje R. Starzyński - ***bowiem jest najwyższym dobrem obywateli, a obrona jego granic najszczytniejszym obowiązkiem społeczeństwa, pragnącego żyć i rozwijać się samodzielnie***.

Podobną zapewne mieli koncepcję Prusacy, kiedy w 1733 roku przystąpili do tworzenia armii systemem kantonalnym, a następnie - wzorując się na francuskiej "konskrypcji" wprowadzili system **tworzenia znacznych rezerw** *(Krüpersystem)*, który rozwinęli w - obowiązujący do dzisiaj w całej niemal demokratycznej Europie - system **powszechnego obowiązku wojskowego**. Kiedy inni tak dynamicznie tworzyli potężne armie i rezerwy do ich uzupełniania oraz dalszego rozwijania (Prusy osiągnęły stan 200 000, Austria 300 000, a Rosja nawet 500 000, zaś Napoleon podczas wyprawy na Rosję - około 800 000) my najpierw mieliśmy kilkanaście tysięcy, potem kilkadziesiąt aż wreszcie upadliśmy pod ciosami "masy uderzeniowej" sąsiadów, ponieważ oni byli w stanie nie tylko wystawiać duże armie, ale także natychmiast uzupełniać straty z ogromnej liczby przeszkolonych rezerw, podczas gdy u nas ich nie było.

Na nic więc się przydały właściwe "założenia obronne" w ***Konstytucji 3 Maja*** z 1791 roku (jak chociażby to: ***Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych***), kiedy tuż "za drzwiami" sejmu stały potęgi militarne, a my rozprawialiśmy jak utworzyć stutysięczną armię, do której brakowało nam wciąż z górą 80 000.

Bezpośrednio z położeniem geograficzny państw koresponduje ich geostrategiczne położenie, które znaczenie może wynikać z sąsiedztwa pomiędzy potęgami militarnymi lub posiadania terytorium, przez które w układzie kontynentalnym wszyscy mają "po drodze" do innych. Takie właśnie położenie od wieków mają Polska i Niemcy. Bowiem przez ich terytoria zawsze było po drodze zarówno Skandynawom, Francuzom, Habsburgom, jak również Rosji. Polsce przypadła jeszcze rola europejskiej "ścieżki" dla Mongołów i dla kilku wypraw pruskich oraz niemieckich na Wschód. Prusacy z tego już dawno wyciągnęli wnioski, i żeby stawić czoła przemarszom innych po ich terytorium wykorzystali do tego masy obywateli szybko "przebudowywanych" w duże armie - w tym o znacznym potencjale - wojsk terytorialnych. Przez to sami mogli relatywnie często maszerować po całej Europie, a po ziemiach polskich - wyjątkowo często i

---

[182] **Konskrypcja** - *system uzupełniania wojska na zasadzie poboru. Wprowadzony w rewolucyjnej Francji w 1798 polegał na obowiązkowej służbie wojskowej mężczyzn w wieku 20-25 lat.* **"Leksykon wiedzy wojskowej"**, Warszawa 1979, s. 175.

[183] **"Napoleon. Maksymy"**, Warszawa 1983, s. 110.

"bezkarnie". Polska natomiast na taki wysiłek się jeszcze nie zdobyła - mimo, że już chyba najwyższy czas.

Brak tak szerokiej bariery wodnej na granicach państw kontynentalnych Eurazji zmusza je do utrzymywania znacznych sił terytorialnych, które nie są wojskami rezerwowymi dla wojsk operacyjnych, lecz je wspierają w każdym operacyjnym wymiarze na lądzie - włącznie z tym, że mogą wyjść poza granice lub prowadzić równorzędną walkę z przeciwnikiem na drugorzędnych kierunkach. Takie z nich, które leżą na tak globalnie strategicznych kierunkach jak Polska (na "drodze transkontynentalnej" pomiędzy mocarstwami Europy i Azji), mają już od setek lat szczególnie niekorzystne położenie toteż dla zapewnienia suwerenności powinny posiadać szczególnie rozbudowane najtańsze i najskuteczniejsze do obrony wojska terytorialne o charakterze lokalnym - wojska obrony terytorialnej. Takim głównie wojskami Szwajcaria od wieków gwarantuje sobie neutralność, leżąc poniekąd na szlaku parcia na południe dwóch mocarstw europejskich Niemiec i Francji, w przeszłości - także okalana jeszcze dodatkowo przez Cesarstwo Austrio-Węgier.

14. Struktura narodowościowa obywateli w państwie także wpływa na charakter wojsk terytorialnych i system obrony terytorium państwa. W jednolitych narodowo można budować system obrony terytorialnej a w jego ramach wojska terytorialne, natomiast tam, gdzie utworzenie wojsk obrony terytorialnej może uzbroić lokalna społeczność i tym samym przyczynić się do jego rozpadu, zmniejszenia wprowadza się system obrony terytorium, gdzie w miejsce wojsk obrony terytorialnych - przywiązanych do lokalnej społeczności - rozbudowuje się znacznie wojska wewnętrzne (aterytorialne co do formowania, szkolenia i użycia operacyjnego) oraz bardzo podobne wojskom operacyjnym regionalne wojska terytorialne.

15. Regionalne wojska terytorialne są prostym powieleniem struktur wojsk operacyjnych i sposobem na tańsze powiększanie (tanie tworzenie) sił zbrojnych. Nie wnoszą one jednak nowej jakości do organizacji obronności państwa, gdyż posiadany przez nie sprzęt (zazwyczaj starszej generacji niż w wojskach operacyjnych, bo często po wycofany z nich) warunkuje zbliżoną co do charakteru służbę i zasady ich działania na wzór wojsk operacyjnych. **Jedynie ich skuteczność działania jest inna, bo mniejsza od wojsk operacyjnych**; stosownie do posiadanego - najczęściej gorszego jakościowo - sprzętu.

16. Do przyczyn rozwoju terytorialnych sił militarnych po drugiej wojnie światowej należy zaliczać:

- przestrzenny charakter agresji i konieczność „panowania wojskowego" na całym terytorium państwa, szczególnie tam gdzie nie rozwinięto wojsk operacyjnych;
- brak tak znacznych wojsk operacyjnych aby można było obsadzić nimi wszystkie ważne obiekty oraz konieczność przygotowania się i podjęcia zwalczania

licznych **desantów powietrznych** możliwych do wysadzenia w każdym niemal regonie państwa i **grup dywersyjno-rozpoznawczych** przeciwnika;

- niższe koszty w budowaniu ich struktur w porównaniu ze strukturami wojsk operacyjnych oraz osiąganie z ich pomocą równie dobrych efektów obronnych na całym terytorium państwa, a także znaczna ich „pokojowa" użyteczność podczas katastrof i zwalczaniu skutków kataklizmów oraz możliwość ich efektywnego wykorzystywania do wsparcia działań instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne i porządek w państwie (przy zwalczaniu i podczas przeciwdziałania akcjom terrorystów, handlarzy bronią, ludźmi, narkotykami i środkami rozczepianymi);

- konieczność przeciwstawiania się zagrożeniu - jako skutek zimnej wojny - wynikającemu ze znacznego nagromadzenia w Europie ogromnych potencjałów broni konwencjonalnej i jądrowej oraz chemicznej, gotowych do użycia w razie ewentualnego konfliktu;

- wzrastające zagrożenia katastrofami ekologicznymi, cywilizacyjnymi i klimatycznymi oraz poszukiwanie możliwości posiadania sił militarnych ekonomicznie możliwych do użycia i wspierania akcji prowadzonych przez **obronę cywilną**.

17. Biorąc powyższe pod uwagę należy przyjąć, że ze względów bezpieczeństwa - jako niemal jednorodnego narodowo państwa - i ekonomicznych w Polsce przełomu wieków powinno się budować system obrony terytorialnej, a w jego ramach - wszędzie rozmieszczane jednostki wojsk obrony terytorialnej.

18. Oceniają strategię wojenną państwa można - bez większego błędu - określać jej charakter m.in. przez rolę i znaczenie w niej do wojsk obrony terytorialnej. Jeśli one stanowią podstawę podsystemu militarnego (sił zbrojnych) sytemu obronnego państwa, to należy przyjmować, że państwo to posiada defensywną strategię wojskową. Natomiast, gdy podstawę tę tworzą wojska wewnętrzne lub regionalne wojska terytorialne albo wojska rezerwowe (wojska terytorialne przeznaczone także do wspierania wojsk operacyjnych, interwencyjnych poza terytorium państwa) - nie ma takiej pewności, ponieważ dominujące wojska wewnętrzne nie tylko świadczą o wewnętrznych problemach narodowościowych (tendencjach separatystycznych lub narodowo-wyzwoleńczych i konieczności ich posiadania do przeciwdziałania takim zjawiskom) ale o chęci pełnego panowania wewnętrznego z ich pomocą w celu posiadania możliwości interweniowania poza granicami resztą sił zbrojnych; nawet regionalnymi wojskami terytorialnymi[184].

Przewaga liczebna wojsk operacyjnych na wojskami obrony terytorialnej jednoznacznie świadczy o tym, że państwie głównie interwencje zbrojna

---

[184] Jak to już w XIX wieku czyniły Prusy z Landwehrą - mimo, że w zasadniczej masie była to regionalna formacja terytorialna. Podobnie z wojskami terytorialnymi postępowali Niemcy podczas II wojny światowej i Chińczycy w wojnie przeciw Wietnamowi w 1979 r.

przedkłada się nad obronę na własnym terytorium. Dlatego też jedynie **stosunek wojsk operacyjnych do wojsk obrony terytorialnej może być jednym z wykładników charakteru strategii wojennej państwa**.

* * *

Uogólniają należy przyjąć, że **wojsk obrony terytorialnej** nie można postrzegać jak niczym nie obligowanych jednostek obrony lokalnej, ponieważ są one wypadkową wielu istotnych dla systemu obronnego państwa okoliczności i sytuacji wynikających z położenia geopolitycznego państwa, jego strategii wojskowej oraz strategii wojennej sąsiadów, struktury narodowościowej obywateli oraz skali możliwości łożenia stosownych środków finansowych na obronność.

Będąc elementem militarnego podsystemu systemu obronnego państwa funkcjonują także jako część składowa systemu obrony terytorium państwa, którego charakter warunkuje funkcjonowanie szereg instytucji państwa związanych z jego bezpieczeństwem - np. istnienie, wielkość i kompetencje wojsk wewnętrznych, charakter terytorialnych organów kierowania obronnością itp. **Dlatego wszelka d o w o l n o ś ć w tworzeniu struktur wojsk obrony terytorialnej oraz ich bojowego wykorzystania jest bardzo kosztowna i w mały (minimalnym) stopniu efektywna na potrzeby obronne.**

O tym jakie mają być wojska obrony terytorialnej w żadnym wypadku nie może decydować możliwość ich tworzenia - jak chociażby posiadanie wycofywanego sprzętu z wojsk operacyjnych lub chęć „zagospodarowania" nadwyżki rezerw wyszkolonych żołnierzy w tych wojskach. To może być przy ich budowaniu uwzględnione, jednak nie może to być podstawą do ich tworzenia lub też wypracowywania koncepcji do ich sformowania.

Ich **cel tworzenia**, **zadania** przewidziane im do realizacji w osiągnięciu celu (wynikającego ze strategii wojskowej państwa), niezbędne w wymaganym kształcie struktury wojsk (do realizacji zadań) oraz stosowne procedury (zasady) ich optymalnego wykorzystania w działaniach bojowych muszą być zawarte w logicznym systemie funkcjonalnym - **poczynając od strategii obronnej państwa a kończąc na działaniu drużyny OT w działaniach nieregularnych**.

Zaczynanie budowy wojsk od spełnienia oczekiwań wojsk operacyjnych jest poważnym naruszeniem powyższej logiki, ponieważ nigdzie na świecie nie tworzy się wojsk obrony terytorialnej pod potrzeby wojsk operacyjnych lub dla „awaryjnego" niwelowania ich niedomogów, lecz jako samodzielny, ważny element **militarnego podsystemu systemu obronnego państwa**, który zarówno współdziała z wojskami operacyjny, jak również z innymi instytucjami i organizacjami obronnymi znajdującymi się w układzie pozamilitarnym.

Błędem jest natomiast odtwarzanie struktur wojsk obrony wewnętrznej[185] i nazywając je wojskami obrony terytorialnej, przewidywać je do manewrowego użycia w skali operacyjnej. O tym, czy się buduje **system obrony terytorialnej** w ramach systemu obronnego państwa (tańsza i bardziej skuteczna forma budowania obronności - gdzie podstawą są wojska obrony terytorialnej), czy też **system obrony terytorium** (droższa i mniej skuteczna od poprzedniej - gdzie podstawa są wojska wewnętrzne) decyduje strategia państwa a nie poglądy okręgu[186] albo rodzaju sił zbrojnych[187].

To wybór **systemu obrony terytorium państwa**, dokonywany przez konstytucyjne jego organy, warunkuje jaki charakter maja wojska terytorialne, w tym wojska obrony terytorialnej, w podsystemie militarnym systemu obronnego państwa. Na tym - strategicznym - szczeblu decyzyjnym ***nie należy obierać za punkt wyjścia tego co jest możliwe, ale szukać tego, co jest konieczne, i starać się to osiągnąć***[188] - twierdził A. Beaufre. Zatem, strategia wybiera taktykę a nie taktyka dyktuje strategię. .

Przyjmując strategie obronną, w której kładzie się nacisk na rozbudowę systemu obrony terytorialnej, a w jego ramach wojsk obrony terytorialnej, przeciwstawia się ją strategii ofensywnej - przynajmniej jednego sąsiada. Jednak cała sztuka w budowaniu strategii obronnej tkwi w tym aby wyzyskiwała ona takie atuty do obrony państwa, które doprowadzą do tego, że potencjalny agresor nie nim się stanie. Przez takie podejście do własnej strategii „obronnej" można pokonać

---

185 Por. strukturę organizacyjną **brygady wojsk obrony wewnętrznej** (posiadająca **4** bataliony **zmotoryzowane**, wysoce mobilne; funkcjonującą w OTK - **"*Obrona Terytorium Kraju. Terminy, struktura organizacyjna, warianty rozwiązań*"**, ASG WP, Warszawa 1983, s. 116.) z **brygadą obrony terytorialnej** (**5** batalionów **zmotoryzowanych**, wysoce mobilnych; proponowana przez Szt. Gen. WP - ***„Przeznaczenie, struktura organizacyjna i zasadnicze wyposażenie jednostek OT ogólnego przeznaczenia oraz podstawowe normy ich taktycznego użycia"***, Zarząd OT, Szt. Gen. WP, Warszawa - luty 1995 */do celów szkoleniowych/*). Różnice są niewielkie, podczas gdy w tymże OTK były brygady obrony terytorialnej mające typową dla wojsk obrony terytorialnej strukturę (przynajmniej 7 batalionów **piechoty**, mało mobilnej) - jednak nie stały się one pierwowzorem budowanych wojsk obrony terytorialnej III RP.

Również **pułk wojsk obrony wewnętrznej** OTK (3 bataliony **zmotoryzowane**) stał się pierwowzorem wojewódzkiego **pułku obrony terytorialnej** III RP (3 bataliony **zmotoryzowane**), nie zaś pułk obrony terytorialnej (10 kompani **piechoty** - mało manewrowej) z tamtego okresu.

186 Najchętniej chciałoby bardzo mobilne, silne ogniowo w pełni dyspozycyjne i oderwane od społeczeństwa wojska wewnętrzne.

187 Marynarka Wojenna jedynie pod przymusem POW - usiłując zachować tym samym autonomię prze jego terytorialnymi „zapędami" - teoretyzuje na temat wojsk OT, zaś Siły Powietrzne nie robią nic. Zarówno w pierwszym, jak i drugim wypadku nie bierze się pod uwagę stosownych zarządzeń Sztabu Generalnego WP o budowaniu wojsk OT.

188 Por. A. Beaufre: **"Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia"**, Warszawa 1968, s. 161.

agresywną strategię przeciwnika, który w konsekwencji nie stając się agresorem zmuszony będzie do przyjęcia innej - nie agresywnej praktycznie - strategii wobec nas. W ten to sposób można osiągnąć optimum w strategii państwa lub wojennej - ***pokonać strategie strategią***[189].

Podstawą **systemu obrony terytorialnej** są wojska lokalne, „powiatowe"[190] (wojska obrony terytorialnej), które mają swoje wymogi nie tylko w etapie ich formowania i usytuowania w systemie obronnym państwa ale także w zakresie ich użycia, posiadając własną ***strategie ich wykorzystania*** - chociażby podwójnego: w działaniach regularnych i nieregularnych - i ***specjalistyczną taktykę*** na miarę taktyki rodzaju sił zbrojnych.

---

189 Por.: Sun Tuz: **"Sztuka wojny"**, Warszawa 1994.

190 *W celu sprowadzenia niezbędnych kosztów do minimum, a podniesienia gotowości bojowej zamierzano przy tworzeniu Obrony narodowej wzorce innych, istniejących już oddziałów tego typu, zwłaszcza milicji szwajcarskiej. Rekrutacja ochotników odbywała się wyłącznie z najbliższych okolic, zwłaszcza w ramach jednego* ***powiatu*** ... Por. **"Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939"**, Warszawa 1990, s. 719.

6. Bibliografia

Babula J., Wojnarowski J., Zakres systematyki teorii i praktyki mobilizacji sił zbrojnych, ASG 1987.

Balcerowicz B., Możliwa strategia militarna Polski lat 90. AON.

Balcerowicz B., Pawłowski J., Marczak J., Koncepcja strategicznej obrony Polski. Myśl Wojskowa nr 3/1992.

Beaufre A., Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia. Warszawa 1968.

Bielecki R., Pustynna burza. Warszawa 1991.

Bocheński A., Rozmyślania o polityce polskiej. Warszawa 1987.

Bodnar A., Decyzje polityczne. Elementy teorii. Warszawa 1985.

Boucher J., Broń pancerna w wojnie. Warszawa 1958.

Brzeziński Z., Bezład. Polityka światowa na progu XXI wieku. Warszawa 1993.

Brzeziński Z., Myśl i działanie w polityce międzynarodowej. Aneks nr 50/88.

Chlebowski C., Wachlarz. Warszawa 1990.

Chocha B., Obrona terytorium kraju. Warszawa 1974.

Chocha B., Rozważania o taktyce. Warszawa 1982.

Cieplewicz M., Rzepniewski A., Stawecki P., Wojtnik I., Wrzostek M., Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939. Warszawa 1990.

Clausewitz C., O wojnie. Warszawa 1958.

Däniker G., Strategie des Kleinstaats. Tranenfeld 1966 Huber.

Dęga Cz., Środki walki wojsk lądowych. Warszawa 1986.

Filipowicz S., O władzy grzechu i grzechach władzy. Warszawa 1992.

Gerber J., Praxis der alternativen Verteidigung. Münster - Hamburg 1989.

Goblirsch J., Technotaktik 90. Europäische Wehrkunde nr 6/77.

Gotowała J., Splątane wiraże. Warszawa 1992.

Grabski J. F., Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym. Warszawa 1959.

Guderian H., Wspomnienia żołnierza. Warszawa 1991.

Jugosławskaja koncepcija wsienarodnoj oborony. Belgrad 1970.

Jurga T., Obrona Polski 1939. Warszawa 1990.

Juszkiewicz R., Bitwa pod Mławą 1939. Warszawa 1987.

Kaczmarek J., Uderzenie i ogień. Warszawa 1973.

Kamiński A. Z., Kościuk L., Rozpad ZSRR a bezpieczeństwo Europy Środkowej. Warszawa 1992.

Kaplan S., Diplomacy of Power. Washington 1981.

Karolczak K., „Encyklopedia terroryzmu", Warszawa 1995.

Konwencjonalne działania wojenne na SE TDW (według poglądów zachodnioniemieckich. Wojskowy Przegląd Zagraniczny, 1/82.

Kotarbiński T., Traktat o dobrej robocie. Wrocław 1975.

Kozaczuk W., Na peryferiach piekła. Warszawa 1988.

Koziej S., Rajdy bojowe. Warszawa 1987.

Koziej S., Teoria sztuki wojennej. Warszawa 1993.

Koziej S., Wizja polskiej doktryny obronnej u progu XXI w. AON 1990.

Kukułka J., Międzynarodowe stosunki polityczne. Warszawa 1982.

Kulczycki R., Metodologia studiów prognostycznych zagrożenia militarnego Polski. AON, 1993.

Liddell Hart B.H., Strategia: działania pośrednie. Warszawa 1959.

Lisiewicz P.M., Plan "Burza". Wysiłek zbrojny Armii Krajowej 1944-1945. Warszawa 1990.

Łepkowski W., Zarys strategii wojskowej. ASG. Warszawa 1984.

Machiavelli N., Myśli cyniczne. Białystok 1993.

Madejski A., Zieliński J., Siły zbrojne Polski wobec nowych wyzwań. Warszawa 1992.Makowski A., Maj Cz., Wartości polityczne w stosunkach międzynarodowych. Lublin UMC-S 1992. nr 106/93.

Marczak J., Skobel, Lewiński E., Gąsiorek K., Obrona terytorialna w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej, Myśl Wojskowa nr 3/93.

Marczak J., Zapory inżynieryjne i niszczenia na przyszłym polu walki. ASG 1989.

Miksche F. O., Uwaga: broń atomowa. Warszawa 1958.

Mocek S., Moralność i polityka. Warszawa 1991.

Modelski I., Wojskowe przyczyny klęski wrześniowej. Zeszyty historyczne 92, 93, 94, 95. Paryż 1990,91.

Moltke H., Kriegslehre. Berlin 1938.

Mondrzycki Z., Znaczenie makrostruktury funkcjonalno-przestrzennej w obronie. Myśl Wojskowa nr 2/1993.

Moralność i polityka. Warszawa 1991.

Morgenthau H. J., Politics among Nations. N. York 1967.

Mossor S., Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny. Warszawa 1986.

Nałkowski W., Terytorium Polski historycznej jako indywidualność geograficzna. Warszawa 1912.

Napoleon, Maksymy. Warszawa 1983.

Nożko K., Problemy strategii wojennej w systemie obronnym RP. AON, Warszawa 1991.

Nożko K., Walka o przewagę. Warszawa 1985.

Nożko K., Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej. Warszawa 1973.

Obrona regionalna (terytorialna) w strategii obrony Polski (materiały z sympozjum). AON, Szt.Gen. 1992.

Pawłowski J., Przeciwnatarcie. AON 1992.

Piekarski H., Walka radioelektroniczna. Warszawa 1980.

Piłsudski J., Myśli, mowy i rozkazy. Warszawa 1989.

Piłsudski J., Rok 1863. Warszawa 1989.

Piłsudski J., Rok 1920; Tuchaczewski M., Pochód za Wisłę. Łódź 1989.

Pindel K., Obrona Narodowa 1937-1939. Warszawa 1979.

Planowanie strategiczne. Warszawa 1993.

Polityka zagraniczna państwa. Warszawa 1992.

Pomian K., Europa i jej narody. Warszawa 1992.

Postęp naukowo-techniczny a przeobrażenia w sztuce wojennej. Warszawa 1975.

Proektor D., Siła militarna we współczesnym świecie. Warszawa 1987.

Ratajczak L., Przezwyciężenie kryzysu militarnego Polski przed reformami Sejmu Czteroletniego. Warszawa 1975.

Ryszka F., Polityka i wojna. Warszawa 1975.

Sawkin W., Podstawowe zasady sztuki operacyjnej i taktyki. Warszawa 1974.

Schwarzkopf N., Nie trzeba bohatera. Warszawa 1993.

Schweizer Armee. Huber Verlag 1988.

Sikorski W., Nad Wisłą i Wkrą. Warszawa 1991.

Sikorski W., Przyszła wojna. Warszawa 1934.

Simon J., European security policy after revolutions of 1989. Washington 1991.

Skibiński F., Rozważania o sztuce wojennej. Warszawa 1972.

Skrzyp J., Stańczuk S., Elementy operacyjnego przygotowania terytorium Polski. Warszawa 1992, AON.

Slessor J., Strategia zachodu. Warszawa 1958.

Sokołowski W. D. (redakcja), Strategia wojenna. Warszawa 1964.

Stahel A., Bucherer P., Afganistan - Internationale Strategische Lage und Sowietisierung Afganistan. Huber-Frauenfeld 1987.

Stankiewicz W., Ekonomika wojenna. Warszawa 1970.

Stefanowicz J., Bezpieczeństwo współczesnych państw. Warszawa 1984.

Stefanowicz J., Rzeczypospolitej pole bezpieczeństwo. Warszawa 1992.

Stolzman K. B., Partyzantka. Kamieński H., Wojna ludowa. Warszawa 1949.

Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom Kutrzeby i Mossora. Warszawa 1987.

Sun Tzu. Sztuka wojenna. Warszawa 1994.

Szubański R., Plan operacyjny "Wschód". Warszawa 1993.

Ścibiorek Z., Rozważania o obronie. Warszawa 1993.

Świątnicki W., Świątnicki Z., Bronie inteligentne. Warszawa 1992.

Taktyka 2000, materiały konferencyjne, cz. I. Działania nieregularne w operacjach na obszarze raju. cz. II. Współdziałanie z siłami obrony terytorialnej podczas działań taktycznych. Wrocław 1994.

Targowski A., Dogonić czas. Warszawa 1993.

Targowski A., i inni. Obrona Polski dziś i jutro. Warszawa 1993.

Thayer Ch., Guerillas und Partisanen. Wesen und Methodik der irregulären Kriegsführung. München 1964.

Wróblewski R., Elementy teoretyczne planowania strategicznego obrony narodowej. AON 1992.

Zabłocki E., Wojska lotnicze i obrony powietrznej w systemie obronnym państwa. Myśl Wojskowa nr 3/93, s.23-31.

Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa oraz Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1992 r.

Zieliński J., Armie sąsiadów Polski. Warszawa 1993.

7. Załączniki

1. Zestawienie skali kosztów funkcjonowania systemów obrony terytorium państwa
2. Siły militarne terytorium, systemy obrony terytorium państwa, siły obrony terytorium państwa i wojska w ramach systemu obronnego państwa
3. Wojska obrony terytorialnej w strukturze sił obrony terytorium państwa
4. Niektóre dane systemów obronnych wybranych państw Europy
5. Charakterystyka systemów tworzenia sił zbrojnych

Załącznik 1

Zestawienie skali kosztów funkcjonowania SYSTEMÓW OBRONY TERYTORIUM PAŃSTWA

Koszty	System...			
	... armii terytorialnej	... armii terytorium	... obrony terytorium	... obrony terytorialnej
Szkolenie poborowych	1	0[1]	5	1
Szkolenie doskonalące (rezerw)	2	5	3	2
Baza szkoleniowa	2	5	5	2
Baza koszarowa	1	5	5	1
System logistyczny	2	5	4	1
Rozbudowa forteczna	5	0	0	1
Składowanie środków walki	4	4	4	3
System mobilizacyjny	3	3	5	2
Kształcenie i utrzymanie kadry zawodowej	2	5	5	2
Funkcjonowanie terytorialnych organów wojskowych	0[2]	0[3]	3	5
Sprzęt bojowy	3	5	4	1
Łącznie - suma punktów (miejsce co do „kosztowności" systemu)	**25** (3)	**37** (2)	**43** (1)	**21** (4)
Stosunek do **systemu**:				
• armii terytorialnej	-	37:25 = **1,48**	43:25 = **1,72**	21: 25 = **0,84**
• armii terytorium	25:37 = **0,68**	-	43:37 = **1,16**	21:37 = **0,57**
• obrony terytorium	25:43 = **0,58**	37:43 = **0,86**	-	21:43 = **0,49**
• obrony terytorialnej	25:21 = **1,19**	37:21 = **1,76**	43:21 = **2,05**	-

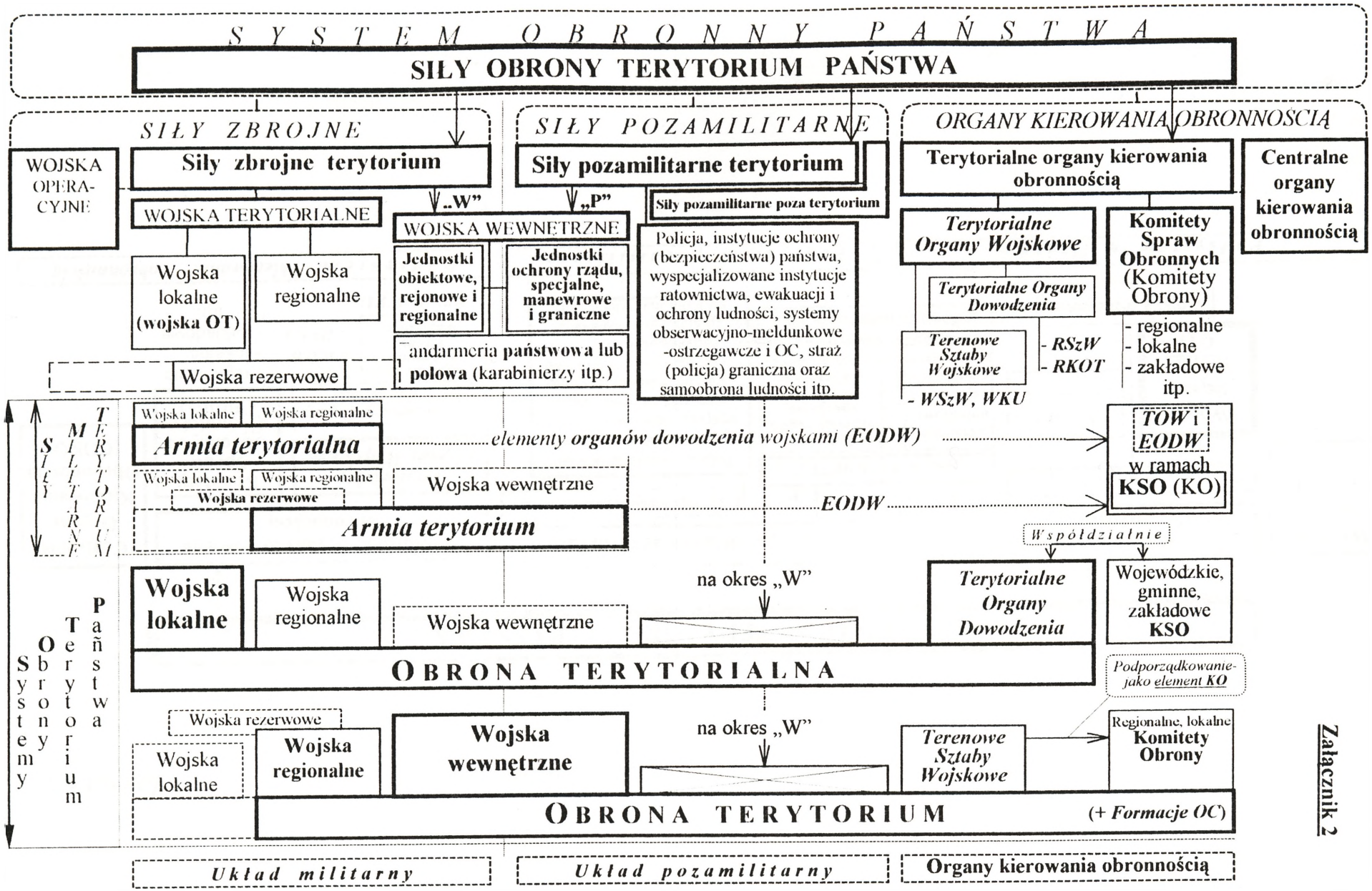
Punktowa skala ocen:

5 - najwyższe;
4 - wysokie;
3 - średnie;
2 - niskie;
1 - najniższe.

[1] W systemie armii terytorium (USA, Wielka Brytania, Kanada itp.) istnieje wieloletnia służba kontraktowa. Nie ma więc tam masowo przeszkalanych poborowych.

[2] W systemie armii terytorialnej nie występują terytorialne organy wojskowe.

[3] W systemie armii terytorium nie występują terytorialne organy wojskowe.


SYSTEM OBRONNY PAŃSTWA
SIŁY OBRONY TERYTORIUM PAŃSTWA
SIŁY ZBROJNE
SIŁY POZAMILITARNE
ORGANY KIEROWANIA OBRONNOŚCIĄ
WOJSKA OPERACYJNE
Siły zbrojne terytorium
Siły pozamilitarne terytorium
Terytorialne organy kierowania obronnością
Centralne organy kierowania obronnością
„W"
„P"
WOJSKA TERYTORIALNE
WOJSKA WEWNĘTRZNE
Siły pozamilitarne poza terytorium
Wojska lokalne (wojska OT)
Wojska regionalne
Jednostki obiektowe, rejonowe i regionalne
Jednostki ochrony rządu, specjalne, manewrowe i graniczne
Policja, instytucje ochrony (bezpieczeństwa) państwa, wyspecjalizowane instytucje ratownictwa, ewakuacji i ochrony ludności, systemy obserwacyjno-meldunkowe -ostrzegawcze i OC, straż (policja) graniczna oraz samoobrona ludności itp.
Terytorialne Organy Wojskowe
Komitety Spraw Obronnych (Komitety Obrony)
Terytorialne Organy Dowodzenia
Terenowe Sztaby Wojskowe
- RSzW
- RKOT
- WSzW, WKU
- regionalne
- lokalne
- zakładowe
itp.
Wojska rezerwowe
żandarmeria państwowa lub polowa (karabinierzy itp.)
SIŁY MILITARNE TERYTORIUM
Wojska lokalne
Wojska regionalne
Armia terytorialna
elementy organów dowodzenia wojskami (EODW)
TOW i EODW
w ramach
KSO (KO)
Wojska rezerwowe
Wojska wewnętrzne
Armia terytorium
EODW
Współdziałanie
System Obrony Terytorium Państwa
Wojska lokalne
Wojska regionalne
Wojska wewnętrzne
na okres „W"
Terytorialne Organy Dowodzenia
Wojewódzkie, gminne, zakładowe KSO
OBRONA TERYTORIALNA
Podporządkowanie jako element KO
Wojska rezerwowe
Wojska lokalne
Wojska regionalne
Wojska wewnętrzne
na okres „W"
Terenowe Sztaby Wojskowe
Regionalne, lokalne Komitety Obrony
OBRONA TERYTORIUM
(+ Formacje OC)
Układ militarny
Układ pozamilitarny
Organy kierowania obronnością

Załącznik 2

Wojska OT w strukturze **sił obrony terytorium państwa**

Załącznik 3



Niektóre dane systemów obronnych wybranych państw Europy

Załącznik 4

	Finlandia	**Szwecja**	**Dania**	**Niemcy**	**Polska**[1]	**Austria**	**Szwajcaria**
Powierzchnia państwa - km^2	337 032	449 730	43 069	356 349	312 677	83 853	41 293
Mieszkańców - mln	**5**	**8,5**	**5,1**	**81,1**	**38,5**	**7,5**	**6,5**
Prowincji administracyjnych	**12**	**24**	**14**	**12**	**49**	**9**	**28**
(km^2 - średnio każda)	(28 086)	(18 739)	(3 076)	(29 696)	(6 381)	(9 317)	(1 475)
[średnio **mln** mieszkańców w każdym]	**[0,417]**	**[0,355]**	**[0,364]**	**[6,34]**	**[0,785]**	**[0,837]**	**[0,233]**
< prowincja stanowi ... OW >	< 1 >	< 1 >	< 0,43 >	< 0,75 >	< 0,33 >	< 0,78 >	< 0,43 >
Dowództw operacyjno-strategiczne	***3***	***5***	***2***	***3***		***2***	***4***
(km^2 - średnio każde)	(112 344)	(89 946)	(21 535)	(118 783)		(41 927)	(10 323)
[średnio **mln** mieszkańców w każdym]	**[1,67]**	**[1,7]**	**[2,55]**	**[25,4]**		**[3,75]**	**[1,625]**
Okręgów wojskowych - dowództwa operacyjne	**12**	**24**	*7*	*7*	***4***	*7*	***12***
(km^2 - średnio każdy)	(28 086)	(18 739)	(6152,7)	(50 907)	(78 169)	(11979)	(3 441)
[średnio **mln** mieszkańców w każdym]	**[0,417]**	**[0,355]**	**[0,73]**	**[11,586]**	**[9,625]**	**[1,072]**	**[0,542]**
Skala przeszkolenia wojskowego mężczyzn	**~80%**	**~95%**	**~70%**	**~75%**	**~15%**[4]	**~98%**	**~99%**
(***wielkość rezerw efektywnych***[2])	**(*0,95 mln*)**	**(*1,73 mln*) \20,4**	**(*1,1 mln*) \21,6**	**(*16 mln*[3]) \19,1**	**(*2 mln*)**	**(*1,6 mln*) \20,8**	**(*1,4 mln*) \21,5**
\... **tj. - % ludności państwa**\	**\19,0**				**\5,19**		
Siły zbrojne czasu "P"	32 000	70 500	35 000	338 000	**180 000**	64 000	30-55tys.
(... i "W")	(500 000)	(850000)	(160 000)	(700 000)	**(550 000)**	(186 000)	(625 000[5])
<Siły zbroj. "W" stanowią ... **%** obywateli>	**<10%>**	**<10%>**	**<3,2%>**	**<0,9%>**	**<1,43>**	**<2,4%>**	**<9,6%>**
W tym **siły terytorialne** - czasu "W"	280 000	290 000	68 000	190 000[6]	**110 000**	120 000	540 000
[największa jednostka wojsk terytorialnych]	**[brygada]**	**[batalion]**	**[kompania]**	**[batalion]**	**[brygada]**	**[pułk]**	**[brygada]**
>użycie wojsk terytorialnych<	> lokalne <	> lokalne <	>lok., regionalne<	> lokalne <	> lok., reg. <	> lokalne <	> lokalne <

[1]Dane podane dotyczą roku 2000. Obecnie w Polsce SZ czasu pokojowego liczą **235 000** żołnierzy, w tym 3 000 w siłach OT -prognoza zakłada zmniejszenie ich do poziomu 180.000 na czas „P." i 600. 000 okres „W", gdzie będzie jedynie 50.000 wojsk OT.

[2]Dane szacunkowe wynikające z procentu przeszkalania wojskowego rezerwistów, okresu przebywania w stanie "rezerwisty".

[3]Tylko zachodnia część RFN posiada pod koniec lat osiemdziesiątych **10,5 mln** rezerwistów, zaś dane byłej NAL NRD wskazują, że było tam wyszkolonych około 6 mln rezerwistów. Obecnie minister obrony Niemiec O. Ruhe przyznaje, że sama tylko Bundeswehra wyszkoliła ***8 mln rezerwistów***.

[4]Gdybyśmy tę skalę odnieśli do Niemców, to niebawem posiadaliby **2,6** mln rezerw, a ich zasady do nas - to mielibyśmy **7,6** mln.

[5]Z tego **580 000** to siły lądowe, a siły powietrzne - **45 000** (w "P" - 3 000).

[6]Trzeba jednak wiedzieć, że **struktury obrony terytorialnej bardzo łatwo przejmują w swoje militarne funkcjonowanie „wszelkie nadwyżki" rezerw osobowych i mogą je przekształcać w zwarte bojowo, sprawne zadaniowo jednostki wojsk lokalnych**.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid. 68874

CHARAKTERYSTYKA SYSTEMÓW TWORZENIA SIŁ ZBROJNYCH

Załącznik 5

SYSTEMY TWORZENIA SIŁ ZBROJNYCH	*Szkolenie*	*Charakter poboru do służby*	*Użycie wojsk sformowanych*	*Charakter służby*	*Okres służby*	*Czas dyspozycji do służby*	*Zaopatrzenie logistyczne*	*Broń, ekwipunek, mundur*	*Stan na "P" i "W"*
Obrony powszechnej - ***pospolite ruszenie***	we własnym zakresie, "popis"	powszechny[1], terytorialny,	wszędzie, gdzie jest taka potrzeba	doraźne wyprawy wojenne	jednorazowo do kilku miesięcy - czas wojny	dorosłe życie - często od 15-50 roku życia	we własnym zakresie	w domu, w grodach	"P" - 0%; "P" - niemal 0%; "W" - dziesiątki tysięcy
Lenny ***(rycerski)***	we własnym zakresie, "popis"	wszyscy co otrzymali ziemię, terytorialny	wszędzie, ...	doraźne wyprawy wojenne	jednorazowo do kilku miesięcy - czas wojny	dorosłe życie	we własnym zakresie	w domu	"P" - 0%; "W" - dziesiątki tysięcy
Zaciężny - ***wojsk zawodowych***	w jednostce wojskowej	werbunek dobrowolny	wszędzie, ...	stała, w oparciu o obcokrajowców	wg opłaty - przysięga na dowódcę jedn.	okres zaciągu	własne za żołd	w jednostce wojskowej	niemal "P" = "W"
Zaciągu narodowego - ***wojsk stałych***	w jednostce wojskowej	przymusowy - wg przyjętego kryterium	wszędzie, ...	stała, w oparciu o narodowy "zaciąg"	wg kontraktu - przysięga na króla	okres sprawności do służby	własne - za pieniądz tych co nie służyli	w domu lub jednostce wojskowej	niemal "P" = "W" - kilka do kilkunastu tysięcy
Regionalny[2] - ***kantonalny***	w jednostce wojskowej	przymusowy, wybiórczy[3], regionalny	wszędzie, ...	po przeszkoleniu co 2-3 lata - kilka tygodni ćwiczeń	całe życie; 20 lat z urlopem	20 lat i więcej,	z pieniędzy regionu	w jednostce wojskowej	"P" - zabezp. szkolenia; "W" - setki tysięcy
Według spisu ***- konskrypcyjny***	w jednostce wojskowej	powszechny, po osiągnięciu stosowne. wieku	wszędzie, ...	"ćwiczenie rezerw" na potrzeby mobilizacji	6-10 lat	6-10 lat	centralne, regionalne, lokalne	w jednostce wojskowej	"P" - zabezp. szkolenia; "W" - setki tysięcy
Znacznych rezerw ***- Krüpersystem***	w jednostce wojskowej	powszechny pobór osobisty	wszędzie, ...	"ćwiczenie rezerw" na potrzeby mob.	do pół roku, potem - "urlop[4]"	10 lat[5]	centralne	w jednostce wojskowej	"P" - zabezp. szkolenia; "W" - setki tysięcy
Powszechnego obowiązku wojsk.	w jednostce wojskowej	powszechny pobór osobisty	lokalne lub wszędzie, ...	"ćwiczenie rezerw" na potrzeby mobilizacji	K. Kongr.- do 1,5 roku, w Prusach - 0,5.	K. Kongr. -10 lat, w Prusach - 19.	centralne	w jednostce wojskowej	"P" - zabezp. szkolenia; "W" - od setek tys.[6] do wielomilionowych armii
Milicyjny	we własnym rejonie	powszechny pobór osobisty	wszędzie, ...	"ćwiczenie rezerw" na potrzeby mobilizacji	kilkutygodniowe przeszkolenie	20-50 rok życia	centralne i lokalne	w domu	"P" - zabezp. szkolenia; "W" - od setek tys. do wielomilionowych armii

[1] Powszechny należy rozumieć jako - obowiązkowy, dotyczący wszystkich.
[2] Kiedy nasi sąsiedzi poczęli ten system stosować, w Polsce go zarzucono. Toteż mieli oni odpowiednio: Prusy 200 000, Katarzyna II - 500 000 żołnierzy, a u nas było ich jedynie 13 500.
[3] Praktycznie dotyczył najbiedniejszych.
[4] Urlopowanie takie wskazywało na konieczność być w dyspozycji do natychmiastowego stawienia się do jednostki na każde wezwanie i trwało do końca służby wojskowej.
[5] Dane dla Prus z 1813 r.: 3 lata - służba czynna; 2 - w rezerwie; 14 - w Obronie Krajowej, z czego 7 lat w pierwszej linii (tj. współdziałającej z polowymi wojskami czynnymi) i 7 w drugiej (w obronie fortec itp.).
[6] W Polsce wyszkolono tak mało rezerw (9,75% potencjalnej liczby "rekruta" szkolono w 1830 r.), że do Powstania Listopadowego trzeba było stosować zaciąg ochotniczy. Prusy tym systemem wyszkoliły armię 250 000.